

Wydawnictwo Literackie
ul. Krakowska 10
30-059 Kraków

Nowe drogi

4 (70)

KWIECIEŃ - 1955

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Nowe drogi

**ORGAN TEORETYCZNY I POLITYCZNY
KOMITETU CENTRALNEGO
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ**

4 (70)

**ROK IX
KWIECIEŃ 1955**

Składano i drukowano w Zakładach Graficznych RSW „Prasa“, Warszawa,
Al. Jerozolimskie 125. Nakł. 100.000. Zam. 791. 30.III.1955 r. B-6-4990

Podpisano do druku 12.IV.1955 r.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI

Na dziesięciolecie historycznego układu między Polską i ZSRR

Dnia 21 kwietnia 1945 roku został podpisany w Moskwie polsko-radziecki układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Dokument ten jest widomym znakiem historycznych zmian w stosunkach pomiędzy Polską a ZSRR. Stosunki te z jednej strony odgrywają decydującą rolę w dziejach Polski od czasu II wojny światowej, a z drugiej strony wywierają niepośledni wpływ na kształtowanie się sytuacji politycznej w Europie.

Dziesięć lat w dziejach narodu to okres niewielki. Dziesięciu lat działania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich nie można jednak oceniać kalendarzowymi miarami czasu. Dziesięć minionych lat historii Polski, u której podstaw jak fundament leży układ, stanowi zarówno początek nowej epoki w dziejach naszego narodu, jak również okres niezwykle szybkiego rozwoju naszego państwa, jego gospodarki najszerzej pojętej oraz znaczenia Polski w Europie i świecie. Należy z naciskiem podkreślić, że chodzi w tym wypadku nie tylko o ilościowe zmiany, ale przede wszystkim o zmiany jakościowe, które zadecydowały, że najbardziej żywotne dla narodu sprawy jego niepodległości i suwerenności, jego gospodarki i obronności, jego kultury i nauki, jego siły i znaczenia, jego perspektywy historycznego rozwoju oparte zostały na niewzruszonej podstawie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, której prawnym wyrazem jest układ, podpisany przed dziesięciu laty.

Jak uczą nas doświadczenia ostatniego półwiecza, właśnie Europa wschodnia, a w Europie wschodniej — Polska była krajem, przez który imperializm niemiecki, który wszczął dwie okrutne w skutkach wojny światowe, najczęściej zmierzał do osiągnięcia swoich celów. „W ciągu ostatnich 25—30 lat, tj. w okresie dwóch ostatnich wojen światowych — mówił Józef Stalin — Niemcom udało się wykorzystać ziemie polskie jako korytarz dla najazdu na wschód i jako odskocznię do napaści na Związek Radziecki” (W XXXV Rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, str. 553, wyd. „Książka i Wiedza“, 1952 r.).

Faszystowskie rządy Polski przedwrześniowej ponoszą odpowiedzialność za to, że stosunki między Polską i Związkiem Radzieckim były w prze-

szłości nieprzyjazne, że nie stwarzały zapory niemieckiemu parciu na wschód, a przez to nie zabezpieczały naszego kraju przed hitlerowską agresją oraz pokoju w Europie wschodniej. W cytowanym już powyżej przemówieniu Józef Stalin stwierdza, iż „Dawni sternicy Polski nie chcieli sojusznicznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Woleli prowadzić politykę gry między Niemcami i Związkiem Radzieckim. I oczywiście, doиграли się...” (Tamże, str. 553).

Polska burżuazja, która wołała dla zabezpieczenia swych interesów klasowych dopuścić do klęski wojennej, do rujnującej w bezprzykładny sposób cały kraj okupacji, do groźby biologicznego zniszczenia narodu polskiego, prowadziła tę samą politykę w czasie wojny. Polityka zarówno emigracyjnego rządu polskiego w Londynie, jak i kierowanej przez niego „delegatury” w kraju oraz otrzymujących instrukcje z Londynu kierowniczych kół Armii Krajowej opierała się aż do ostatecznej klęski Niemiec na teorii „dwóch wrogów”, przy czym w miarę pogarszania się sytuacji Hitlera na frontach wojennych kierowała się coraz bardziej przeciwko „jednemu wrogowi” — Związkowi Radzieckiemu.

Reakcyjni politycy w kraju i na emigracji nie liczyli się z interesami narodu; nie liczyli się z potwornym widmem utraty niepodległości Polski, biologiczną eksterminacją narodu, cierpieniami ludu, niszczeniem naszej kultury i pomników historii; nie odstraszał ich ani Oświęcim, ani Majdanek, piekielne hitlerowskie fabryki śmierci; nie odstraszała ich myśl o zniszczeniu Warszawy i wykreśleniu Polski z mapy Europy. Klasy posiadające broniły tylko swych majątków, swej władzy.

Masy ludowe pod wodzą Polskiej Partii Robotniczej i Krajowej Rady Narodowej podjęły i poprowadziły bohaterską walkę o wolność i godność Polski. Z inicjatywy PPR powstały i pod jej kierownictwem działały w kraju okryte chwałą Gwardia Ludowa i Armia Ludowa. Inicjatywa Związku Patriotów Polskich w ZSRR doprowadziła do utworzenia sławnej dywizji kościuszkowskiej, a następnie armii polskiej w ZSRR, która wespół z armią radziecką wkroczyła w 1944 r. na ziemie polskie. Już w deklaracji programowej Polskiej Partii Robotniczej stwierdzono: „Ułożenie dobrosąsiedzkich i sojusznicznych stosunków z ZSRR stanie się ważnym i decydującym czynnikiem, wzmacniającym naszą obronność, potencjał gospodarczy i pozycję w Europie”. Na pierwszym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w dniu 1.I.1944 r. w przemówieniu Bolesława Bieruta podkreślone zostało: „polityka zagraniczna Polski opierać się musi... w pierwszym rządzie na sojuszu i przyjaźni z ZSRR, jako z państwem, które nie tylko w walce tej (z faszyzmem — red.) wysunęło się na czoło, ale którego rola w odbudowie powojennej świata będzie z natury rzeczy również przodująca”. „Przedewszystkim jednak — mówił wówczas Bolesław Bierut — państwo to jest naszym bezpośrednim sąsiadem, z którym przyjazne współzycie jest warunkiem naszego rozwoju gospodarczego i równocześnie warunkiem trwałości naszego niepodległego bytu”. (Tamże, str. 261).

Kiedy jeszcze trwała krwawa wojna, ale już zaczęły zarysowywać się wyraźniej kontury zwycięstwa nad hitlerowskim najeźdźcą oraz kontury nowej sytuacji politycznej w Polsce i w stosunkach polsko-radzieckich, ZSRR złożył historyczne dla nas deklaracje. Oto dnia 11 stycznia 1944 r. rząd ZSRR oświadczył, iż „odbudowa Polski jako silnego i niepodległego państwa” dokonać się może jedynie „przez objęcie w posiadanie odwiecz-

nych ziem polskich zabranych przez Niemców". Od tego czasu do dnia dzisiejszego rząd Związku Radzieckiego stoi nieugięty na tym stanowisku i wobec ataków ze strony amerykańskich imperialistów i adenauerowskich rewizjonistów jest niezawodnym gwarantem naszej granicy na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku.

Drugie historyczne oświadczenie rządu radzieckiego, które było wyrazem stosunku ZSRR do Polski, złożone zostało w chwili przekroczenia w lipcu 1944 r. granicy polskiej przez radzieckie siły zbrojne. W oświadczeniu tym rząd ZSRR stwierdził, że „uważa działania wojenne Armii Czerwonej na terytorium Polski za działania na terytorium państwa suwerennego, zaprzyjaźnionego, sprzymierzonego“.

Przyjaźń między Polską a ZSRR, między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego wykuwała się w najstraszliwszych latach wspólnej walki na śmierć i życie przeciw hitlerowskiemu okupantowi. Na szali były złożone losy Polski. Walka toczyła się o to, czy hitleryzm wyjdzie z wojny jako zwycięzca, czy zwycięzcą będzie ZSRR — a wtedy odrodzi się Polska i to co piękne, co dobre, co szlachetne, co mądre znajdzie warunki dalszego rozwoju.

W tych ciężkich i decydujących chwilach ZSRR bezinteresownie podał nam przyjazną dłoń. Pomógł nam stworzyć siłę zbrojną, której oddziały zatknęły biało-czerwony sztandar obok sztandaru ZSRR na ruinach Reichstagu w zdobytym Berlinie. Żołnierz radziecki wyzwalał ziemie polskie, krew radzieckich żołnierzy wsiąkała w polską glebę po to, by nie deptał jej hitlerowski but. Przyjaźń między nami cementowały braterskie uczucia naszych żołnierzy do radzieckich towarzyszy broni, z którymi odbyli wspólny bojowy marsz od Lenino do Berlina. Polscy i radzieccy żołnierze razem wbijali pierwsze polskie słupy graniczne na zachodzie.

W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu naród polski otrzymał braterską pomoc od ZSRR. W tych niezwykle ciężkich chwilach na wyzwolanych kolejno terenach, a szczególnie w zniszczonej Warszawie, radziecki robotnik, technik i inżynier w mundurze radzieckiego żołnierza czy oficera pomagał przy odbudowie dróg i mostów, wodociągów i elektrowni, fabryk i kopalń, pomagał polskiemu chłopu na roli i polskiemu uczonemu w odbudowie zniszczonego przez hitlerowców warsztatu pracy.

Rząd radziecki od chwili wyzwolenia pierwszego polskiego miasta okazywał wszechstronną pomoc w przejmowaniu administracji w kraju przez władze polskie, okazał nam pomoc gospodarczą i uratował nas od głodu. Od 1 lipca 1944 r., kiedy armie radzieckie wkroczyły na terytorium Polski, do 1947 r. Związek Radziecki dostarczył nam około 2 800 000 ton zboża. ZSRR okazał nam pomoc sanitarną, w szczególności w dostawach lekarstw, co ułatwiło opanowanie niezwykle trudnej sytuacji, wynikłej wskutek wojny i okupacji.

W takich warunkach braterskiej pomocy w chwilach ciężkich, co pamięta się zawsze ze szczególną wdzięcznością, rodziła się, krzepła, rozwijała i cementowała przyjaźń między nami a ZSRR. Jeszcze w czasie wojny, na parę dni przed kapitulacją armii hitlerowskiej, zawarty został i podpisany w Moskwie układ między Polską a ZSRR o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. W ten sposób stan faktyczny został dokumentem przypieczętowany. Dokument ten, układ stał się równocześnie prawną pod-

stawą dalszego rozwoju i pogłębiania stosunków przyjaźni i wszechstronnej współpracy.

Układ z dnia 21 kwietnia 1945 r. wykracza poza ramy zwykłego sojuszu dwustronnego, który i tak dla naszego kraju miałby zasadnicze znaczenie, gdyż regulowałby nasze stosunki z najpotężniejszym sąsiadem. Już przez to kończyłby raz na zawsze ową zgubną w skutkach antyradziecką politykę, którą burżuazja polska przyjęła za „kanon” swojej polityki zagranicznej, a która to polityka doprowadziła naród do katastrofy lat 1939—1945. Powstanie demokratycznego państwa polskiego było — jak to stwierdził w dniu 22 lipca r. ub. w dziesiątą rocznicę Manifestu PKWN obecny premier ZSRR, a w 1944 roku pierwszy przedstawiciel Związku Radzieckiego w Polsce, marszałek Bułganin — „wydarzeniem o wielkim znaczeniu międzynarodowym”, gdyż „stało się świadectwem osłabienia światowego systemu imperialistycznego i wzmocnienia obozu demokratycznego”. Związana trwałymi więzami przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, nowa Polska zapoczątkowała okres stabilizacji politycznej i rozwoju gospodarczego w Europie wschodniej, zakładając w ten sposób fundament pod utrwalenie pokoju w Europie, a przez to i na całym świecie.

Podpisywaliśmy przed 10 laty układ o przyjaźni, sojuszu i współpracy powojennej ze Związkiem Radzieckim w chwili, kiedy do końca działań wojennych drugiej wojny światowej, trwającej przez z górą 5 i pół roku, było jeszcze kilkanaście dni. Rany zadane obu naszym narodom przez imperializm niemiecki były wówczas jeszcze otwarte i przed naszymi oczami roztaczał się pełny obraz strasznego upustu krwi i zniszczenia wartości kulturalnych i materialnych, jaki przyniosła naszym krajom hitlerowska agresja. Nic dziwnego, że w 3 artykule układu obie strony zobowiązały się „również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami użyć wspólnie wszelkich środków, będących w ich rozporządzeniu, aby usunąć wszelką groźbę ponownej agresji ze strony Niemiec lub jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiegokolwiek innej formie”.

„Dopóki nie było sojuszu między naszymi krajami — mówił przed 10 laty Józef Stalin — Niemcy miały możliwość wykorzystania braku jednolitego frontu między nami, mogły przeciwstawiać Polskę Związkowi Radzieckiemu i odwrotnie i przez to bić każdego z osobna. Sprawa zmieniła się z gruntu, gdy ukształtował się sojusz między naszymi krajami. Obecnie nasze kraje nie mogą już być sobie wzajemnie przeciwstawiane. Obecnie między naszymi krajami od Bałtyku do Karpat istnieje jednolity front przeciwko wspólnemu wrogowi, przeciwko imperializmowi niemieckiemu” (J. Stalin — O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego — str. 187—188, wyd. „Książka i Wiedza” 1951 r.).

Jeśli powiązać te słowa z cytowanymi powyżej słowami 3 artykułu układu, stanie się widoczne, że przed 10 laty powstał niezwykle ważny z punktu widzenia całokształtu stosunków międzynarodowych fragment budowy nowej Europy. Sojusz polsko-radziecki stworzył u samych etnograficznych granic Niemiec blok dwóch pokój miłujących krajów, gotowych przeskoczyć wszelkiej nowej próbie naruszenia przez militarystów niemiecki pokój w Europie.

Znaczenie tego faktu historycznego najlepiej można ocenić właśnie dziś — w dziesiątą jego rocznicę. Żyjemy, jak dobrze wiadomo, w okresie,

w którym czynione są niebezpieczne próby odrodzenia imperializmu niemieckiego wraz z nieodłącznym jego współnikiem — niemieckim militaryzmem. Po dziesięciu latach od zniszczenia hitlerowskiej maszyny wojennej, która spowodowała na ludzkość ogrom cierpień i zniszczeń, próbuje się wprowadzić w życie układy londyńskie i paryskie, a wraz z nimi odbudować zachodnio-niemieckie siły zbrojne, nowy agresywny Wehrmacht.

Od pierwszego momentu, kiedy stał się widoczny kierunek polityki Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, których celem jest uzbrojenie Niemiec zachodnich, Polska podniosła przeciwko takiej polityce swój ostry głos protestu. Polska od samego początku poparła i popiera radzieckie propozycje pokojowego rozstrzygnięcia sprawy Niemiec i wypowiada się za systemem zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Polska gotowa jest wraz ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi innymi krajami demokracji ludowej w Europie uczynić wszystko, co jest niezbędne dla zwiększenia obronności w związku z otwarciem drogi do uzbrajania Niemiec zachodnich.

Zgodnie z postanowieniami układu sprzed 10 lat oraz w myśl deklaracji konferencji moskiewskiej z grudnia ub. roku Polska we właściwym czasie razem z innymi państwami wniesie swój wkład również do wspólnego dowództwa wojskowego sił obozu pokoju. Jednocześnie zgodnie z duchem układu sojuszniczego Polska popiera wszystkie wysiłki ZSRR w celu zjednoczenia Niemiec jako państwa demokratycznego i miłującego pokój. Dla tego też, podobnie jak to uczynił Związek Radziecki, zakończyliśmy stan wojny z Niemcami. Nasze stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną stanowią dowód, jak mogą się kształtować stosunki sąsiedzkie wzdłuż zachodnich granic Polski, o ile po drugiej stronie granicy istnieje pokojowe i demokratyczne państwo niemieckie.

Zwycięstwa Związku Radzieckiego na polach bitew umożliwiły zawarcie układu sojuszniczego w tej formie, w jakiej został zawarty, a układy poczdamskie doprowadziły do objęcia przez nas w posiadanie odwiecznych ziem polskich zabranych przez Niemców. Nasza granica wschodnia — zgodnie z Manifestem Lipcowym — stała się „linią przyjaznego sąsiedztwa, a nie przegrodą między nami i naszymi sąsiadami“. Polska po raz pierwszy w swej historii otoczona jest krajami przyjaznymi jej i związanymi z nią sojuszami i porozumieniami. Europa wschodnia stanowi dziś obszar olbrzymiej, niewidzianej nigdy jeszcze na tych ziemiach pokojowej pracy ciężko doświadczonych od wieków narodów nad zbudowaniem lepszej przyszłości w nowym, rosnącym wciąż w siły ustroju. A na tym tle Polska stała się, mówiąc słowami Bolesława Bieruta, „ważnym, cenionym przez wszystkie wolne narody ogniwem wielkiego obozu pokojowych państw, niezawodnym członkiem potężnej braterskiej rodziny narodów budujących socjalizm“.

Wzrosło znaczenie Polski w stosunkach międzynarodowych do poziomu dotąd niespotykanego w historii. Odgrywamy poważną rolę w obronie pokoju przez swój udział w Międzynarodowej Komisji Nadzorczej nad przestrzeganiem warunków rozejmu w Korei. Odgrywamy również poważną rolę w Indochinach przez nasz udział w trzech międzynarodowych komisjach nadzorczych, a mianowicie w Wietnamie, Laosie i Kambodży. Bierzemy czynny udział w wielu międzynarodowych organizacjach ogólnopolitycznych, jak ONZ, oraz w organizacjach wyspecjalizowanych.

Taką pozycję Polska zdobyła przede wszystkim dzięki przyjaźni i wszechstronnej współpracy z ZSRR.

* *

Przełomowe znaczenie ma przyjaźń z ZSRR dla wewnętrznych stosunków w Polsce. Uwidacznia się to w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Nie ma wprost dziedziny narodowego życia, której nie dotknąłby ożywczy, budujący wpływ ZSRR.

Związek Radziecki umożliwił dokonanie przez nasz naród zasadniczego politycznego zwrotu w układzie stosunków społecznych i w rozwoju historycznym. Na pierwszym Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej charakteryzował ten stan rzeczy tow. Bolesław Bierut, mówiąc:

„Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zadcycydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednia obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego“. (Podstawy ideologiczne PZPR, str. 52-53, wyd. „Książka i Wiedza“, 1952 r.).

Na wszystkich frontach, na wszystkich odcinkach naszego budownictwa nowego życia jak przewodnią czerwoną nić dostrzegamy przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR.

Pomiędzy nami a ZSRR, jak również w ogóle wśród państw obozu socjalizmu i ludowej demokracji ukształtowały się, istnieją i będą się rozwijać stosunki nowego typu. Są to stosunki przyjaźni, wzajemnej bezinteresownej pomocy, pozbawione krępujących i uzależniających, na wyzysk i podporządkowanie obliczonych warunków. Są to stosunki, które wzajemnie pomagają państwom rozwijać się, nabierać mocy, potęgi i wielkości. Stosunki tego typu nie istnieją i nie są do pomyślenia w ustroju kapitalistycznym.

Przed wojną na jednolitym rynku kapitalistycznym Polska mogła odgrywać — i istotnie odgrywała — tylko rolę małego i słabego „dodatku“ do systemu kapitalistycznego, „dodatku“ wyzyskiwanego przez własny i międzynarodowy kapitał, nie posiadającego w warunkach ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego dosłownie żadnych warunków rozwoju. Wystarczy przypomnieć, iż burżuazyjne rządy Polski przedwrześniowej nie potrafiły, mimo stałego szukania przez nie oparcia ekonomicznego we Francji, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych czy innych jeszcze krajach kapitalistycznych, podnieść produkcji przemysłowej kraju tak, aby produkcja ta zrównała się w swych najbardziej istotnych punktach z produkcją polską z 1913 roku, z roku sprzed wybuchu I wojny imperialistycznej, z roku, kiedy ziemie polskie znajdowały się pod zaborami.

Kraj Rad i budujące socjalizm kraje ludowo-demokratyczne cechuje jednorodność ustrojów. W krajach tych władza należy do ludu pracującego, a kierowniczą siłą państwa i narodu są partie marksistowsko-leninowskie. Wspólna jest platforma ideologiczna tych krajów, wspólne jest ich dążenie do rozwoju i rozkwitu każdego z nich i całego obozu socjalizmu.

W artykule 7 układu o przyjaźni z ZSRR Polska i Związek Radziecki zobowiązały się, że „będą współpracowały w duchu przyjaźni również po zakończeniu obecnej wojny w celu dalszego rozwoju i umocnienia więzi ekonomicznej i kulturalnej między obu krajami i będą sobie pomagały wzajemnie w odbudowie gospodarczej obydwu krajów“. Położone zostały podwaliny pod wielką braterską pomoc i współpracę, jaką wniósł i wnosi

Związek Radziecki w historyczne dzieło nie tylko odbudowy, ale bezprzykładnego w naszej historii rozwoju ekonomicznego.

Wiadomo, jak wielkie zmiany zaszły w tej dziedzinie od czasu, kiedy Polska przestała być „dodatkiem“ do systemu kapitalistycznego i weszła wspólnie z innymi krajami demokracji ludowej na drogę szybkiego budowania fundamentów nowego, socjalistycznego systemu wytwarzania. Mimo olbrzymich zniszczeń, wywołanych wojną i rabunkową okupacją, polska produkcja przemysłowa nie tylko zdołała szybko zaleczyć wojenne rany, ale rozrosnąć się do rozmiarów, o których w Polsce przedwrześniowej nie można było marzyć. Mimo znacznego — na skutek zbrojeń — wzrostu ogólnej produkcji przemysłowej w kapitalistycznych krajach Europy zachodniej Polska, która przed wojną miała zaledwie 3% udziału w ogólnej produkcji europejskiej, potrafiła go zwiększyć już w 1953 r. do przeszło 6%, prześcigając produkcję Włoch, zbliżając się do poziomu przemysłowego Francji i stając się w ten sposób jednym z ważniejszych krajów przemysłowych naszego kontynentu.

Dzięki wieloletnim układom gospodarczym z ZSRR Polska ma zapewnione dostawy najniezbędniejszych dla rozwoju gospodarki narodowej surowców i materiałów, których brak odczuwamy. Dzięki temu, mimo braków we własnej bazie surowcowej, mamy poważne osiągnięcia w dziele socjalistycznej industrializacji. Hutnictwo nasze otrzymuje co rok setki tysięcy ton rudy żelaznej oraz rudę manganową — podstawowy surowiec w produkcji stali specjalnych. Otrzymujemy tysiące ton metali kolorowych dla hutnictwa, elektrotechniki itd., setki tysięcy ton paliw płynnych, znaczne ilości apatytów do produkcji niezbędnych dla rolnictwa nawozów fosforowych, dziesiątki tysięcy ton bawełny i wełny dla przemysłu lekkiego. Bez otrzymywanych z ZSRR na warunkach dogodnej wymiany milionów ton surowców, materiałów i półfabrykatów niemożliwa byłaby odbudowa naszego kraju, naszego przemysłu i rolnictwa, niemożliwa byłaby realizacja naszych śmiałych planów gospodarczych.

Podstawowe znaczenie dla uprzemysłowienia naszego kraju posiadają dostawy urządzeń przemysłowych, maszyn i innego niezbędnego sprzętu z ZSRR, które pod względem technicznym należą do najnowocześniejszych na świecie. Nie ma działu przemysłu w Polsce, dla którego dostawy radzieckie nie odgrywałyby decydującej roli.

Przemysł hutniczy otrzymał w spuściznie po rządach burżuazyjnych hut budowane bezplanowo, bez perspektyw i poważnie zdewastowane. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego przeprowadzono rozbudowę i rekonstrukcję starych hut, a celem dokonania niezbędnego przełomu w poziomie technicznym naszego hutnictwa rozpoczęto budowę nowoczesnego kombinatu — Huty im. Lenina. Kombinat ten, częściowo już uruchomiony, budowany jest w całości na podstawie radzieckiej dokumentacji technicznej, w oparciu o radzieckie dostawy urządzeń i pomoc techniczną.

Produkcja Huty, obliczona na 1,5 miliona ton stali rocznie, przekroczy przedwojenną (z 1938 roku) produkcję wszystkich polskich 23 hut. Projekt tego nowoczesnego kombinatu przewiduje pełne wykorzystanie surowców oraz zamknięte bilanse energetyczne i materiałowe, jak również zamknięty cykl produkcyjny. Przewiduje się wysoki stopień mechanizacji procesów pracochłonnych oraz automatyzację podstawowych procesów hutniczych. Zaprojektowane wielkie piece osiągną wskaźniki, przekraczające współcze-

sne wielkopieczowe normy amerykańskie. W walcowniach wydajność pracy będzie 2-krotnie wyższa od obecnej w hutnictwie, a w walcowni blach — około 15-krotnie wyższa. Ogólnie biorąc, wydajność pracy w Hucie — w porównaniu ze starymi naszymi hutami o analogicznym profilu produkcyjnym — będzie 3-krotnie większa w stosunku do obecnej, a 4-krotnie — w stosunku do r. 1939. Poza dostawami i pomocą techniczną przy budowie Huty im. Lenina hutnictwo nasze otrzymuje projekty, pomoc techniczną i dostawy urządzeń dla szeregu innych obiektów.

Przed naszym przemysłem chemicznym, który przed wojną miał charakter cząstkowy i był zacofany technicznie, w Planie Sześcioletnim stanęły poważne zadania odrobienia zaległości i zlikwidowania zacofania oraz stworzenia szeregu nowych, nieznanych przedtem gałęzi produkcji. W przemyśle tym pomoc radziecka obejmuje szeroki zakres zagadnień od przekazywania dokumentacji technologicznej, poprzez opracowywanie projektów fabryk, do dostawy kompletnych obiektów, pomocy w montażu i uruchomieniu oraz w opanowaniu produkcji i kształceniu kadr. Ze Związku Radzieckiego otrzymujemy projekty, pomoc techniczną i dostawy dla szeregu kluczowych obiektów. Między innymi otrzymujemy z ZSRR urządzenia fabryki sody w Janikowie, która będzie 3-krotnie większa od największych zakładów budowanych przed wojną przez międzynarodowy monopol Solvay. Obiekt ten, będący obecnie w budowie, z chwilą uruchomienia da większą produkcję niż wszystkie dotychczasowe zakłady w Polsce. Otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego urządzenia wielkiej fabryki nawozów azotowych w Kędzierzynie, wytwórni karbidu w Oświęcimiu z piecami elektrycznymi, należącymi do największych i najbardziej nowoczesnych w świecie, fabryki kauczuku syntetycznego i syntezy kwasu octowego (nowe w Polsce gałęzie przemysłu), zakładów wyrobów gumowych i innych. Zakres dostaw radzieckich przekracza wielokrotnie skalę naszego przedwojennego przemysłu chemicznego.

Energetyka nasza otrzymała i otrzymuje ze Związku Radzieckiego urządzenia dla szeregu elektrowni ciepłych. Produkcja energii elektrycznej w Polsce wzrosła w 1954 roku blisko 4-krotnie w porównaniu z 1933 rokiem. Daje już prąd dla zachodniego okręgu jedna z największych w Polsce elektrowni wodnych w Dychowie, zbudowana na podstawie radzieckiego projektu i wyposażona w radzieckie turbiny. Ludność miast i wsi oraz nasze zakłady przemysłowe otrzymują już energię elektryczną z pierwszych uruchomionych zespołów elektrowni Jaworzno II. W oparciu o radziecką pomoc techniczną i dostawy rozpoczęte zostały roboty w nowej potężnej elektrowni w Skawinie, która będzie miała moc równą elektrowni Jaworzno II przy podwojonej mocy turbin. Dzięki pomocy technicznej i dostawom radzieckim, dzięki twórczemu wysiłkowi naszych robotników i inżynierów zachodzą w naszej energetyce zmiany jakościowe w formach wytwarzania energii elektrycznej. Przystąpiliśmy do skojarzonej produkcji energii elektrycznej i ciepłej. Elektrociepłownie zaopatrują już częściowo i będą zaopatrywać w coraz szerszym zakresie miasta, osiedla i fabryki obok energii elektrycznej w wodę gorącą do ogrzewania mieszkań i zakładów fabrycznych oraz w parę do celów technologicznych. Elektrociepłownia na Żeraniu, której pierwszy turboczepół został już oddany do użytku, po pełnym uruchomieniu dostarczy ciepła dla 90 tys. izb mieszkalnych, ogrzeje 6 milionów m³ hal fabrycznych, 3,3 miliona m³ budynków użyteczności publicznej i zaoszczędzi w skali rocznej 265 tys. ton węgla.

W najbliższym okresie otrzymamy dalszą wydatną pomoc Związku Radzieckiego zarówno w zakresie urządzeń elektrowni wodnych, jak i ciepłych.

Przemysł metali nieżelaznych otrzymuje z ZSRR projekty i kompletne urządzenia dla szeregu nowobudowanych zakładów. Została uruchomiona huta aluminium w Skawinie, która zaopatrzy nasz przemysł w ten cenny metal, dając znaczne jego ilości na zaspokojenie potrzeb ludności.

Przemysł motoryzacyjny, stawiający w Polsce przedwrześniowej pierwsze nieśmiałe kroki, staje się dzięki pomocy radzieckiej poważną gałęzią naszego przemysłu. Po wybudowaniu wysiłkiem polskich inżynierów i techników pierwszej fabryki samochodów „Star“ pomoc radziecka otworzyła przed przemysłem motoryzacyjnym wspaniałe perspektywy rozwoju. Uruchomiono fabrykę samochodów osobowych w Warszawie i fabrykę samochodów ciężarowych w Lublinie. Te same fabryki w 1951 r. przystąpiły do pierwszego etapu produkcji. Już dziś FSO przechodzi stopniowo do pełnej produkcji własnej, eliminując import części do samochodów, a w przyszłości przystąpi do produkcji nowych typów wozów.

Nasz przemysł maszynowy otrzymuje również projekty i dostawy urządzeń dla szeregu fabryk budowy maszyn, w tym kompletne urządzenia dla fabryki maszyn żniwnych, która produkować będzie kombajny. Dzięki wzorom radzieckim uruchamiamy w Płocku produkcję kombajnów samobieżnych i unowocześniamy produkcję traktorów w Ursusie. Otrzymanie radzieckiej dokumentacji technicznej umożliwiło naszemu przemysłowi maszynowemu uruchomienie produkcji dotychczas importowanych koparek oraz przygotowanie się do uruchomienia produkcji wysokowydajnych kotłów wysokoprężnych, turbin i generatorów. Uruchomiono produkcję szeregu obrabiarek ciężkich i specjalnych oraz uniwersalnych maszyn rolniczych.

Przemysł węglowy otrzymał już z ZSRR poważną ilość urządzeń do mechanizacji urobku, załadunku i transportu oraz do wentylacji kopalń. Przemysł materiałów budowlanych otrzymał projekt i urządzenia dużej nowoczesnej cementowni „Wierzbica“ o piecach obrotowych, sięgających długości 150 m. Już od kilku lat płynie z tej cementowni setki tysięcy ton wysokogatunkowego cementu, który zaspokaja rosnące potrzeby naszego budownictwa. Przemysł ten otrzymał również m. in. projekt i urządzenia dla nowoczesnego kombinatu gipsowego i kamieniołomu w dolinie Nidy. Nasz przemysł włókienniczy, przed którym stoi zadanie znacznego zwiększenia ilościowego produkcji i polepszenia jakości zaopatrzenia ludności w artykuły włókiennicze, otrzymuje szereg kompletnych przędzalni bawełny.

Wydatną pomoc radziecką otrzymała nasza geologia. Przejęte ze Związku Radzieckiego metody badania w zakresie geologii surowcowej, hydrologii i geologii technicznej, bezpośrednia i pośrednia pomoc w dziedzinie dokumentowania złóż kopalin, normowania i planowania prac geologicznych — pozwoliły na właściwe ustawienie polskiej służby geologicznej i na ściśle jej powiązanie z życiem gospodarczym kraju. Oparte na metodach i doświadczeniach radzieckich prace poszukiwawcze doprowadziły do odkrycia nowych złóż kopalin użytecznych (siarki rodzimej, rud żelaza, fosforytów, argilitów i innych) oraz pozwoliły uniknąć wielu błędów i pogłębić dotychczasowe doświadczenie.

Związek Radziecki pomaga nam ustalić perspektywy rozwoju poszcze-

gólnych gałęzi przemysłu i innych działów gospodarki narodowej, delegując w tym celu najwybitniejszych fachowców. Otrzymujemy cenną pomoc inżynierów i techników radzieckich przy montażu i uruchamianiu sprzętu radzieckiego. Ważne znaczenie dla przeszczepienia doświadczeń przodującej techniki radzieckiej na grunt polski mają praktyki, odbywane w kluczowych zakładach radzieckich przez naszych specjalistów — majstrów i robotników. Korzystamy w stale rosnącym zakresie z radzieckiej literatury fachowej, z doświadczeń radzieckiego współzawodnictwa socjalistycznego, przenosząc do naszych zakładów przodujące metody pracy radzieckich racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Szkolimy naszych studentów na radzieckich uczelniach. Szeroko korzysta z radzieckich osiągnięć i materiałów normatywnych nasze rolnictwo, kolejnictwo, żegluga, rybolówstwo morskie, łączność, radiofonia i radiotelegrafia.

Umowa o współpracy naukowo-technicznej między PRL i ZSRR została zawarta dnia 5 marca 1947 r. Pierwsza sesja Komisji Współpracy Naukowo-Technicznej odbyła się w listopadzie 1948 r. W końcu 1949 roku zaczęła napływać do Polski radziecka dokumentacja techniczna, zaczęli przyjeżdżać specjaliści celem udzielenia pomocy. W 1950 roku rozpoczęły się wyjazdy do ZSRR fachowców polskich w celu odbycia praktyk i skorzystania z konsultacji.

Nie szczędził nam ZSRR pomocy naukowo-technicznej i przekazywania doświadczeń, które sam zdobywał w niesłychanie trudnych warunkach blokady, interwencji, zorganizowanego sabotażu, dywersji i szkodnictwa prowadzonych przez kraje kapitalistyczne. To, co zdobywał w walce, trudzie, wysiłku, w drodze prób i błędów, tego używał nam bezinteresownie jak brat bratu, jak przyjaciel przyjacielowi. Korzystając pełną garścią z życzliwie udzielanej pomocy, odwdzięczaliśmy się Związkowi Radzieckiemu przekazując nasze osiągnięcia i doświadczenia naukowo-techniczne, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu węglowego, chemicznego, materiałów budowlanych i kolejnictwa.

Nie ma ani jednej dziedziny gospodarki narodowej, w której nie otrzymalibyśmy zarówno w sprawach podstawowych, jak i przy usuwaniu trudności napotykanym w codziennej pracy mądrej i decydującej o powodzeniu pomocy.

Oto np. dziedzina tak dzisiaj niesłychanie ważna jak rolnictwo. W latach 1951—1952 otrzymaliśmy z ZSRR dokumentację 25 typów maszyn i narzędzi rolniczych. W latach 1952—1953 oddano rolnictwu ok. 12 000 różnych maszyn rolniczych, wyprodukowanych w kraju na podstawie dokumentacji radzieckiej. W przygotowaniu znajduje się produkcja kombajnów zbożowych i innych maszyn.

Radziecka pomoc naukowo-techniczna dla rolnictwa w latach 1950—1954 wyraziła się m. in. w umożliwieniu odbycia praktyki w ZSRR wielu polskim specjalistom, głównie pracownikom koncepcyjnym i naukowym. Przyjeżdżali również do Polski wybitni eksperci radzieccy dla przekonsultowania szeregu zagadnień, jak np. kompleksu zagadnień gospodarki wodnej, walki z erozją gleb, gospodarki łakowej, hodowli ziemniaków, organizacji pracy POM, walki z chorobami zakaźnymi bydła itd. Stosuje się nowe, na wzorach radzieckich oparte metody w dziedzinie intensywnej i racjonalnej hodowli ryb.

Kiedy mówimy o pomocy radzieckiej dla naszego rolnictwa, wspomnieć należy również o tak ważnej formie tej pomocy, jaką stanowią bardzo liczne, setki osób liczące wycieczki chłopów do ZSRR. Chłopi-uczestnicy

wycieczek mieli okazję przekonać się na miejscu o korzyściach i wyższości zespołowego sposobu gospodarowania nad gospodarką indywidualną, ogłędając własnymi oczyma spółdzielcze i państwowe gospodarstwa rolne, zapoznając się z ich urządzeniami, organizacją i wynikami pracy.

Pomoc radziecką otrzymaliśmy również w tak ważnej sprawie, jaką jest szkolenie fachowców na średnim i wyższym poziomie. Specjaliści radzieccy udzielili nam konsultacji w dziedzinie zagadnień organizacyjnych i dydaktycznych szkolnictwa wyższego.

Nie ma chyba u nas takiej dziedziny pracy, czy to bezpośrednio w gospodarce, czy na froncie kultury i nauki, żebyśmy nie odczuwali serdecznej, wszechstronnej i bezinteresownej pomocy przyjaciół radzieckich.

Własny wysiłek twórczy naszego robotnika i chłopca, technika i inżyniera, naszych twórców kultury i nauki wzbogacony i spotęgowany przykładem i pomocą ludzi radzieckich stanowi niewyczerpane źródło naszych osiągnięć we wszystkich dziedzinach pracy i walki o zwycięskie budownictwo socjalizmu.

Można dzisiaj, w 10 rocznicę układu, powiedzieć wyraźnie, że ani zaleczenie ran zadanych gospodarce polskiej przez wojnę i okupację, ani — tym bardziej — następujący po tym tak szybki i tak wielki wzrost polskich sił wytwórczych nie byłoby możliwe bez pomocy Związku Radzieckiego, potężnego mocarstwa socjalistycznego.

W ten sposób Związek Radziecki wykonuje swoje zobowiązania zawarte w 7 artykule układu z 21 kwietnia 1945 roku:

„...strony będą współpracowały w duchu przyjaźni również po zakończeniu obecnej wojny w celu dalszego rozwoju i umocnienia więzi ekonomicznej i kulturalnej między obydwojma krajami i będą sobie pomagały wzajemnie w odbudowie gospodarczej obydwu krajów“.

Współpraca gospodarcza z ZSRR, pomoc gospodarcza ZSRR jest podstawowym czynnikiem, który umożliwił szeroki rozwój naszych sił wytwórczych, pozwalający dziś na postawienie przez partię i rząd zadania szybkiego podniesienia poziomu życiowego mas pracujących.

Kraj nasz dzięki współpracy gospodarczej z ZSRR w krótkim czasie przekształcił się z kraju rolniczo-przemysłowego w kraj o potężnym przemysle. Rośnie siła obronna naszego kraju. Polska wzmacnia swój wkład we wspólne dzieło zabezpieczenia pokojowego budownictwa krajów socjalizmu. Współpraca między Polską Ludową a ZSRR odbywa się na gruncie poszanowania suwerenności i równości stron oraz wzajemnych korzyści.

Również w dziedzinie kultury i nauki korzystamy pełną garścią z przykładów, wzorów i pomocy radzieckiej. Ta dziedzina jest szczególnie ważna. Dotyczy ona bowiem sprawy pierwszej z pierwszych, najważniejszej z ważnych; dotyczy bowiem trudnego, specjalnie skomplikowanego problemu wychowania oraz ideologiczno-politycznego, moralno-intelektualnego formowania człowieka.

Nie ma dziedziny sztuki, literatury i nauki, w której nie odczuwalibyśmy ożywczego wpływu analogicznej dziedziny sztuki, literatury i nauki radzieckiej.

Jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą i naturalną, że polski czytelnik wysoko ceni i szeroko korzysta z dzieł radzieckiej literatury i sztuki. Tłumaczenia radzieckiej literatury pięknej, popularno-naukowej i naukowej rozchodzą się w sposób bezprzykładnie szybki mimo masowego ich wydawania. Ludzie pracy korzystają chętnie z książek radzieckich, ponieważ

ich twórcy mieli w swych utworach na myśli takiego, jak oni, masowego, ludowego odbiorcę, jego przeżycia, myśli i uczucia, jego potrzeby, jego rozwój, jego wychowanie.

Jest rzeczą naturalną, że w Polsce ludzie wszystkich zawodów uczą się języka rosyjskiego, ponieważ z jednej strony wydawnictwa nie nadążają w zaspokajaniu głodu tłumaczeń dzieł z literatury radzieckiej, z drugiej zaś strony czytelnik, który zasmakował w dziełach radzieckich pisarzy, pragnie poznać je nie tylko w tłumaczeniu. To mu już nie wystarcza; pragnie obcować z oryginałem i rozkoszować się nie tylko jego treścią, ale również jego specyficzną formą. Stąd płynie inne zjawisko, a mianowicie olbrzymi w Polsce głód książki rosyjskiej. Kto chce się o tym w sposób nacoczny przekonać, niech wejdzie do księgarni z książkami radzieckimi nie tylko w Warszawie, ale również na prowincji; niechaj wejdzie do nich w niedzielę, kiedy ludzie pracy mają więcej wolnego czasu. Księgarnie te są przepełnione tłumem ludzi starszych i młodzieży, intelektualistów i robotników, mężczyzn i kobiet, chłopów i żołnierzy.

Nie ma dziś w Polsce nie tylko twórcy literatury pięknej, powieściopisarza, nowelisty, krytyka, dramaturga i poety, satyryka i karykaturzysty, ale również plastyka, malarza i rzeźbiarza, plakacisty i artysty, pracownika radia i prasy, naukowca poczynając od specjalistów w najbardziej subtelnych działach wyższej matematyki, kończąc na specjalistach w zakresie agrobiotechniki — nie ma dziś w Polsce człowieka zajmującego się teoretycznie czy praktycznie artystyczną twórczością i nauką, który by nie korzystał z materiałów radzieckich. Na doświadczeniach i dziełach ludzi radzieckich uczymy się, jak tworzyć dzieła, które dawałyby nam natchnienie, radę, pomoc i przykład w budownictwie socjalistycznym.

Narody radzieckie z szacunkiem i dużym zainteresowaniem odnoszą się do naszej polskiej twórczości. Ludzie pracy w ZSRR lubią i wysoko oceniają dzieła polskich pisarzy, polski teatr, muzykę, polskie pieśni i tańce ludowe. Szczególnie wielką popularnością wśród ludzi radzieckich cieszą się polscy klasycy i autorzy współcześni, dzieła ich wychodzą w Związku Radzieckim w bardzo wielkich nakładach. Wystarczy nadmienić, że tylko w ostatnim czasie w ZSRR wyszedł pięciotomowy wybór dzieł Mickiewicza oraz szereg oddzielnie wydanych jego utworów, np. ilustrowane jubileuszowe wydanie „Pana Tadeusza“, sześciotomowy wybór dzieł Orzeszkowej, poszczególne dzieła Prusa, Sienkiewicza, Konopnickiej, Żeromskiego, Reymonta i innych.

Ogółem w ZSRR wydano 361 dzieł 56 polskich pisarzy w 24 językach narodów ZSRR; ogólna wysokość nakładu tych wydań wynosi około 7 milionów egzemplarzy.

Z roku na rok coraz bardziej rozpowszechnia się w Związku Radzieckim utwory polskich dramaturgów zarówno współczesnych jak i klasyków.

Obecnie społeczeństwo radzieckie przygotowuje się do obchodu na szeroką skalę wielkiej daty w historii polskiej i światowej kultury — stulecia śmierci wielkiego polskiego poety — Adama Mickiewicza, którego imię otoczone jest w Związku Radzieckim szacunkiem całego narodu. W Nowogródku otwarty został dom-muzeum A. Mickiewicza. Będą również upamiętnione inne miejsca, związane z imieniem A. Mickiewicza. Zaprojektowane są specjalne sesje naukowe Instytutu Słowiańskiego, Instytutu Światowej Literatury im. Gorkiego w Moskwie oraz Instytutu Rosyjskiej Lite-

ratury w Leningradzie, poświęcone A. Mickiewiczowi. Poza tym Akademia Nauk ZSRR zamierza zorganizować połączoną sesję naukową zainteresowanych wydziałów z szeregiem referatów o życiu i twórczości A. Mickiewicza. W związku z obchodem tej rocznicy prowadzone są również szerokie przygotowania w republikach radzieckich — Ukrainie, Białorusi i Litwie.

Szeroką popularnością cieszy się w Związku Radzieckim muzyka polska.

Utwory muzyczne polskich kompozytorów reprezentowane są na scenie radzieckiej przez opery: „Halka“, „Straszny Dwór“ i inne. Szczególnie często wykonywane są na koncertach utwory Chopina, pieśni i fragmenty oper Moniuszki, polonezy Ogińskiego, dzieła Szeligowskiego, Karłowicza, Szymanowskiego i Moszkowskiego.

Kompozytorzy radzieccy, jak i ich poprzednicy — klasycy rosyjscy, sięgają często w swojej twórczości do tematów polskich. Wielu radzieckich kompozytorów jest autorami solowych i chóralnych opracowań polskich pieśni ludowych i melodii tanecznych. Tematowi przyjaźni polsko-radzieckiej poświęcona jest pieśń „Ludzie pokoju“, napisana przez radzieckiego kompozytora Muradeliego.

Wiele uwagi poświęcają muzykolodzy radzieccy badaniu polskiej kultury muzycznej. Czytelnicy radzieccy wykazują poważne zainteresowanie polską literaturą, poświęconą problemom twórczości muzycznej.

O wielkim uznaniu ludzi radzieckich dla kultury polskiej świadczy entuzjazm, z jakim przyjmowani są zawsze w Związku Radzieckim polscy wykonawcy oraz zespoły artystyczne. Ich występy cieszą się wśród słuchaczy radzieckich ogromnym powodzeniem.

Oto są niektóre fakty, świadczące o olbrzymiej popularności w Związku Radzieckim osiągnięć kulturalnych bratniego narodu polskiego.

Szeroko rozwinęła się wymiana delegacji działaczy nauki i kultury między Polską i Związkiem Radzieckim. W 1953 r. do Polski przyjechały 22 delegacje radzieckie, a do ZSRR wyjechały 23 delegacje polskich uczonych, artystów, lekarzy, nauczycieli, działaczy społecznych itd. W 1954 roku z ZSRR do Polski przyjechały 22 delegacje, a do ZSRR udało się 20 polskich delegacji, w tym delegacje pisarzy, kompozytorów, prawników, pedagogów, teatrologów, historyków, pracowników kinematografii itp.

W ten sposób na konkretnych przykładach widać, jak głęboko i szeroko przebiega nurt wzajemnej wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR. To, co jest dla tej wzajemnej wymiany kulturalnej charakterystyczne, polega przede wszystkim na tym, że obejmuje ona szerokie, milionowe masy naszego narodu i narodów radzieckich, że masy w tej wymianie uczestniczą, że jest ona wyrazem ich potrzeb i zainteresowań.

Jeszcze dwa przykłady, które są szczególnie wielkoduszną manifestacją przyjaźni między ZSRR a PRL, chciałoby się przypomnieć: budowę Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie oraz — w ostatnim czasie — pomoc w zakresie badań nad energią atomową.

Oto dnia 17 stycznia 1955 r. rząd ZSRR zaproponował kilku krajom, w tym również i Polsce, dostarczenie odpowiednich materiałów i urządzeń do wybudowania stosów atomowych i prowadzenia prac naukowo-badawczych na polu pokojowego wykorzystania energii atomowej. Pomoc ta jest realizowana. W ten sposób ZSRR okazuje nam braterską pomoc, która pozwoli nam w zakresie badań nad pokojowym użyciem energii atomowej zrobić podstawowy krok ku samodzielności. Należy podkreślić, że dzieje się to w momencie, kiedy agresywne koła imperialistyczne Stanów Zjedno-

czonych powodują zaostrzenie sytuacji w stosunkach międzynarodowych; kiedy doniosłe propozycje radzieckie w sprawach rozbrojenia, a w szczególności w sprawie zakazu użycia broni masowej zagłady, natrafiają na nowe przeszkody; kiedy wskutek zbrodniczych manewrów, nacisku i metod szantażu ze strony tych samych imperialistycznych kół rządzących w Stanach Zjednoczonych w stosunku do parlamentów niektórych krajów europejskich udało się wbrew woli zainteresowanych narodów przeforsować ratyfikację układów paryskich, w ten sposób otworzyć drogę do wskrzeszenia agresywnego Wehrmachtu w Niemczech zachodnich i przez to samo powiększyć niebezpieczeństwo nowej wojny. Na tle parcia imperializmu amerykańskiego ku nowej wojnie przy pogroźkach użycia w niej broni termojądrowych ZSRR postanawia udzielić nam i innym państwom pokoju i demokracji ludowej wszechstronnej pomocy dla rozszerzenia frontu badań i zużytkowania energii atomowej do celów pokojowych. W ten sposób ZSRR przed całym światem manifestuje raz jeszcze swą pokojową politykę i raz jeszcze daje dowód szlachetnej, bezinteresownej przyjaźni dla naszego narodu.

Pałac Kultury i Nauki, dar ZSRR dla Polski, jest widomym pomnikiem wielkiej przyjaźni Związku Radzieckiego dla narodu polskiego. Budowa tego Pałacu w stolicy naszego kraju stała się równocześnie nieocenioną i doskonałą szkołą dla naszych specjalistów w zakresie nowoczesnych metod budownictwa. Pałac Kultury i Nauki, dar ZSRR dla narodu polskiego, dnia 22 lipca br., w dzień naszego święta narodowego, będzie oddany nam do użytku jako symbol przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.



Patrząc wstecz na dziesięciolecie, które upłynęło od daty podpisania kwietniowego układu ze Związkiem Radzieckim, musimy stwierdzić, iż jest to układ o znaczeniu historycznym. Jest on przykładem umowy międzynarodowej, ustalającej przyjacielskie stosunki nowego typu między państwami. Stosunki między nami i ZSRR, wynikające z litery i ducha układu, ich codzienna realizacja w sprawach wielkiej, międzynarodowej polityki, jak również w codziennej praktycznej pomocy, mają osobliwą cechę.

Przyjaźń PRL z ZSRR wzmacnia pokój w świecie i dlatego cieszy się poparciem setek milionów ludzi, zamieszkujących glob ziemski, którzy walczą o pokojowe współzycie narodów. Przyjaźń z ZSRR odpowiada najistotniejszym interesom, potrzebom, uczuciom i myślom naszego narodu. Przyjaźń z ZSRR jest gwarancją naszej niepodległości, pomaga nam ugruntowywać naszą niezależność, zabezpiecza nasze nietykalne granice na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku, pomaga ugruntowywać wielkość i znaczenie Polski w świecie, umacniać i rozwijać nasz z dnia na dzień wzrastający przemysł i całokształt naszej gospodarki narodowej, rozwijać naszą narodową kulturę i naukę, wychowywać nowego człowieka, budującego ustrój socjalistyczny i jego najszerzej pojętą gospodarkę.

Gwarancją siły i bezpieczeństwa naszej ojczyzny jest solidarność państw obozu pokoju, a w szczególności braterska przyjaźń między nami a Związkiem Radzieckim. Naszych granic i zdobyczy naszego narodu broni wraz

z nami potężny obóz rozporządzający dostatecznymi środkami niezbędnymi do zadania skutecznego ciosu imperialistycznej agresji. Znaczenie wspólnej siły obozu pokoju uświadamiamy sobie szczególnie wyraźnie w obliczu dziesięciolecia historycznego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i Związkiem Radzieckim jest wynikiem podjętej przez polskie masy pracujące decyzji zerwania raz na zawsze z fatalnym dziedzictwem, jakie pozostawiły narodowi polskiemu rządy klas posiadających, z wielowiekowym politycznym, ekonomicznym i kulturalnym upadkiem, z polityką burżuazyjnych rządów okresu międzywojennego, która czyniła z narodu polskiego obiekt przetargów obcych stolic, która doprowadziła w rezultacie naród do katastrofy. Układ kwietniowy jest zewnętrznym wyrazem tego historycznego faktu, że naród polski ujął nareszcie odpowiedzialność za losy kraju w swoje ręce i zawrócił koło historii Polski z równi pochyłej na drogę dziejową, prowadzącą ku coraz większemu i coraz widoczniejszemu wzrostowi znaczenia Polski na arenie międzynarodowej.

Układ o przyjaźni między narodami polskim i radzieckim jest wyrazem wspólnoty ideowej łączącej Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego — siłą przewodnią narodu radzieckiego budującego komunizm — z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą — siłą przewodnią narodu polskiego budującego socjalizm. Układ o przyjaźni jest wyrazem wspólnoty dążeń i idei radzieckich i polskich ludzi pracy, jest wyrazem wspólnej walki o pokój i szczęście całej ludzkości.

Na II Zjeździe PZPR Bolesław Bierut mówiąc o konieczności umacniania ze wszystkich sił naszej nierozzerwalnej braterskiej więzi ideologicznej i wieczystej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim stwierdził jednocześnie:

„Jesteśmy silni siłą tego sojuszu, tak samo jak byliśmy niegdyś słabi, gdy rządy przedwrześniowe, zdradzając najżywotniejsze interesy narodu polskiego, przeciwstawiały się współpracy z wielkim narodem potężnego Kraju Rad“ („Nowe Drogi“ Nr 3 (57) 1954 r., str. 28).

Jest rzeczą zrozumiałą, jasną i naturalną, że masom ludowym w Polsce, klasie robotniczej, chłopstwu, inteligencji, młodzieży, kobietom przyjaźń z ZSRR jest szczególnie droga i bliska. Jest rzeczą zrozumiałą, jasną, naturalną i konieczną, że rząd Polski Ludowej, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Związek Młodzieży Polskiej, organizacje związkowe, społeczne, kulturalne jak żrenicy oka strzegą tej przyjaźni przed zakusami wroga. Czyniły one, czynią i czynić będą wszystko, aby przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim umacniała się, rozwijała, pogłębiała.

JÓZEF KOWALSKI

Idee Lenina — drogowskazem dla polskiego ruchu robotniczego

I.

85 rocznicę urodzin W. Lenina, założyciela Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, budowniczego pierwszego państwa socjalistycznego, wielkiego nauczyciela i wodza międzynarodowego proletariatu — masy pracujące całego świata, a w tym również Polski Ludowej, obchodzą pod znakiem historycznych zwycięstw wielkich idei marksizmu-leninizmu.

Cała historia rozwoju społecznego świata w wieku XX, potężne przeobrażenia rewolucyjne, jakie dokonały się w tym czasie — stanowią w ogromnej skali niezbite potwierdzenie genialnej zdolności naukowego przewidywania, jaką posiadał Lenin. Powstanie i rozwój wielkiego, obejmującego $\frac{1}{3}$ ludzkości, obozu socjalizmu na czele ze Związkiem Radzieckim, wciąż postępujące kurczenie się zasięgu kapitalizmu, pogłębianie się jego ogólnego kryzysu, rozkładu i zdziczenia — to nieodparty dowód słuszności leninizmu.

Lenin twórczo rozwinął marksizm w zastosowaniu do naszej epoki, epoki imperializmu i rewolucji socjalistycznych, uogólniając doświadczenie rewolucyjne całego międzynarodowego ruchu robotniczego z bohaterskim proletariatem Rosji na czele. Lenin uzbroił światowy ruch komunistyczny w głęboką analizę praw rozwojowych współczesnego, gnijącego kapitalizmu w jego fazie monopolistycznej, uzbroił partie komunistyczne świata w teorię, strategię i taktykę rewolucji socjalistycznej oraz dyktatury proletariatu, wskazał drogi wyzwolenia klas i narodów uciskanych, uzbroił masy pracujące w naukę o budowie socjalizmu i komunizmu oraz wskazał drogi jej realizacji.

Lenin rozwinął w całej pełni wzniosłą, humanistyczną ideę o przodującej roli współczesnej klasy robotniczej jako hegemonu wyzwoleniczej walki wszystkich klas i narodów uciskanych, wszystkich sił antyimperialistycznych i demokratycznych, a przede wszystkim mas chłopskich, o roli sojuszu robotniczo-chłopskiego jako podstawowej dźwigni w walce ludu o władzę, o socjalizm. Lenin stworzył i zrealizował naukę o rewolucyjnej partii nowego typu, uzbrojonej w żywą, przodującą teorię, partii, która winna być „rozumem, sumieniem i honorem“ swego kraju, swej epoki,

partii związanej milionowymi niemi z ogółem pracujących, czerpiącej swą mądrość z uogólniania ich rewolucyjnego doświadczenia, partii, która jest silna tym, że idąc na czele mas nigdy się od nich nie odrywa, że potrafi skupić wokół proletariatu wszystkich jego możliwych sojuszników, znaleźć do nich drogę, przemówić bliskim, zrozumiałym dla nich językiem.

W ten sposób Lenin potrafił genialnie dostrzec, zanalizować i sformułować *to nowe i podstawowe, co jest wspólne* w procesach współczesnego rozwoju społecznego wszystkich krajów. Potrafił wskazać to, co winno być *podstawowe i wspólne* w strategii, taktyce i w zasadach organizacyjnych proletariackiej partii nowego typu w każdym kraju.

Doświadczenie setek milionów ludzi mieszkających na olbrzymiej polaci świata od wielkich Chin Ludowych do NRD potwierdziło w całej pełni, jak głęboko słuszne były wypowiedzi Lenina o międzynarodowym znaczeniu doświadczeń Rewolucji Październikowej. Życie całkowicie potwierdziło słuszność słów Lenina, iż: „wzór rosyjski pokazuje *wszystkim krajom* coś niecoś, a nawet coś bardzo istotnego z ich własnej nieuniknionej i niedalekiej przyszłości“, że „bolszewizm stał się teorią i taktyką międzynarodowego proletariatu“ (Lenin — Dzieła, t. 28, str. 110).

Wskazując, iż twórczo rozwijany marksizm stanowi wytyczną działania partii proletariackich całego świata, Lenin był zarazem wrogiem wszelkiej rutyny i szablonu, wszelkiego mechanicznego przenoszenia doświadczeń jednego kraju do drugiego. Stałe podkreślał konieczność umiejętnego stosowania ogólnych zasad marksizmu-leninizmu do konkretnych warunków historycznych danego kraju, zarówno ekonomicznych, społecznych, politycznych jak i narodowo-kulturalnych. Tylko na takiej podstawie można wytyczać konkretną, skuteczną drogę w walce o władzę ludu, o zbudowanie socjalizmu. W swej znanej pracy „Dziecięca choroba »lewicowości« w komunizmie“ Lenin pisał: „Zbadać, przestudiować, odnaleźć, odgadnąć, uchwycić to, co pod względem narodowym jest swoiste, specyficzne w *konkretnym* dla każdego kraju podejściu do sprawy rozwiązania *jednego wspólnego* zadania międzynarodowego, do zwycięstwa nad oportunistem i lewicowym doktrynerstwem wewnątrz ruchu robotniczego, do obalenia burżuazji, do ustanowienia radzieckiej republiki i dyktatury proletariatu — oto na czym polega główne zadanie chwili dziejowej, przeżywane przez wszystkie kraje przodujące (i nie tylko przodujące)“ (Lenin — Dzieła wybrane, t. 2 str. 669).

Lenin wskazywał, że proletariats rosyjski i jego bohaterska partia przyswoiły sobie i twórczo rozwinęły marksizm „zaiste w cierpieniach“ na gruncie własnych rewolucyjnych doświadczeń, w oparciu o doświadczenie międzynarodowe. I choć masy pracujące innych krajów są w nierównie lepszej sytuacji, gdyż mogły i mogą czerpać z przebogatej skarbnicy teorii i praktyki partii Lenina — jednakże i one mogą twórczo opierać i konkretnie stosować wytyczne marksizmu-leninizmu jedynie na gruncie doświadczeń rewolucyjnej walki klasowej we własnym kraju, poznać je „na własnej skórze“. Taką właśnie drogę do leninizmu przebyły również i polskie masy pracujące oraz ich rewolucyjna awangarda. Dziś ich walka i praca, każde osiągnięcie naszej partii na drodze budownictwa socjalistycznego nie tylko potwierdza słuszność podstawowych tez leninizmu, ale i wzbogaca marksistowsko-leninowski arsenał naszych doświadczeń, pozwala wzbogacać naszą rewolucyjną teorię.

II.

W początkach XX wieku, kiedy ziemie polskie rozdarte przez państwa zaborcze wraz z nimi wkroczyły w okres imperializmu, obiektywne warunki dyktowały również polskiej klasie robotniczej konieczność stworzenia partii nowego typu, która mogłaby skutecznie pokierować walką najszerzych mas ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe. Ale niezależnie od szczególnych trudności, jakie napotykała walka podzielennej przez kordony polskiej klasy robotniczej — partii takiej przed zwycięstwem Rewolucji Październikowej nie stworzył poza Rosją proletariatsadnego kraju.

Polska klasa robotnicza — jej najaktywniejsza, najbardziej świadoma część, proletariats Królestwa Polskiego — posiadała swą klasową, rewolucyjną partię — SDKPiL, partię, która znajdowała się na zdecydowanie lewym skrzydle II Międzynarodówki, partię, która obok bułgarskich „tesniaków” i SD Łotwy była najbliższa bolszewikom.

SDKPiL wyrażała klasowe, historyczne interesy proletariats polskiego, nawoływała i organizowała go do zdecydowanej walki z caratem i rodzimą burżuazją. Prowadziła nieublaganą walkę z oportunizmem, rewizjonizmem i nacjonalizmem PPS, proklamowała i realizowała — jak podkreślał Lenin — olbrzymiej wagi zasadę niezłomnej solidarności proletariats polskiego z proletariatem międzynarodowym, a przede wszystkim rosyjskim, jako podstawowej dźwigni społecznego i narodowego wyzwolenia polskich mas pracujących. Wskazywała polskiej klasie robotniczej jej historyczne cele — walkę o socjalizm. Swą rewolucyjną walką, swą internacjonalistyczną postawą, swą solidarnością z rosyjskim rewolucyjnym ruchem robotniczym faktycznie torowała narodowi polskiemu drogę do niepodległości, torowała masom pracującym drogę do władzy.

W ogniu rewolucji z lat 1905—1907 SDKPiL wraz z bolszewikami zwalczała mieniszewicką taktykę popierania liberalnej burżuazji; SDKPiL walczyła na arenie międzynarodowej przeciw oportunistycznej prawicy w II Międzynarodówce; SDKPiL poparła w okresie reakcji walkę bolszewików przeciwko otzowistom i choć nie dość konsekwentnie przeciw likwidatorom; SDKPiL przeciwstawiała się polityce ugody z imperializmem i militarizmem, współ z bolszewikami walczyła przeciw wojnie imperialistycznej 1914 — 1918 r.

Ale SDKPiL nie była partią nowego typu. Kierowała się ona ogólnymi zasadami marksizmu wypracowanymi przez jego twórców w okresie kapitalizmu przedmonopolistycznego. Mimo że w szeregu prac swych teoretyków — Roży Luksemburg, Juliana Marchlewskiego — zwracała uwagę na procesy koncentracji kapitału, w tym również na ziemiach polskich, SDKPiL nie widziała jeszcze nowego, które przynosił rozwój kapitału monopolistycznego, rozwój imperializmu, oznaczającego ogromne pogłębienie nie wszystkich przeciwieństw kapitalizmu.

SDKPiL nie rozumiała, że ucisk i wyzysk ze strony kapitalizmu a zwłaszcza nowoczesnego imperializmu, z którym w krajach Europy wschodniej — w Rosji i na ziemiach polskich — splotały się poważne przeżytki feudalne, skierowany jest przeciw szerokim masom chłopstwa i drobniomieszczaństwa, przeciw narodom uciskanym i zależnym, przekształcając te siły w potencjalnych sojuszników proletariats. Występując zdecydowanie przeciw uciskowi narodowemu i wszelkim zaborom, zwalczając z całą re-

wolucyjną energią antypolski ucisk carski i kajzerowski — SDKPiL nie rozumiała rewolucyjnej treści leninowskiego hasła o prawie narodów uciskanych do samookreślenia aż do oddzielenia się od państwa uciskającego. Jak wiadomo występowała ona przeciw wysuwaniu tego hasła przez SDPRR w jej programie w obawie, że leje to wodę na młyn nacjonalizmu PPS. Sądziła niesłusznie, że powstanie nowych państw narodowych w warunkach imperializmu jest niemożliwe, a po zwycięstwie socjalizmu zbędne. Nie doceniała olbrzymich zasobów energii rewolucyjnej tkwiących w antyimperialistycznej, narodowo-wyzwoleńczej walce polskich mas ludowych — co było *swoistą cechą* ówczesnej sytuacji na ziemiach polskich. SDKPiL nie widziała rewolucyjności chłopów, gnębionego przez wyzysk i ucisk obszarniczo-kapitalistyczny, rewolucyjności, pogłębionej przez znaczny ciężar pozostałości feudalnych w Polsce. Nie rozumiała decydującej roli sojuszu robotniczo-chłopskiego jako dźwigni stojącej wówczas na porządku dziennym rewolucji burżuazyjno-demokratycznej i w jej przetrastaniu w rewolucję socjalistyczną. Róża Luksemburg wysuwała niesłuszny schemat tzw. „permanentnej rewolucji” sprzeczny z leninowską teorią przetrastania rewolucji, płynący z niewiary w zdolność proletariatu do pociągnięcia za sobą chłopstwa w walce o zwycięstwo rewolucji. Ten kompleks schematycznych koncepcji luksemburgizmu poważnie utrudniał rewolucyjnemu proletariatu polskiemu pomysłne spełnienie jego zadań jako *hegemonu* szerokiego ruchu chłopskiego i narodowo-wyzwoleńczego i przeszkadzał mu w mobilizacji rezerw do walki o wolność i władzę.

Te błędy poważnie utrudniały SDKPiL wyrwanie spod wpływów PPS a następnie i „Wyzwolenia” szerokich mas ludowych, zwłaszcza chłopskich, na których patriotyzmie, dążeniach antyobszarniczych i demokratycznych żerowały stronnictwa ugodowe. Te błędne poglądy utrudniały przede wszystkim paraliżowanie burżuazyjnego nacjonalizmu PPS-prawicy, stanowiącego zwłaszcza w warunkach ucisku narodowego *główne niebezpieczeństwo* wewnątrz polskiego ruchu robotniczego.

Toteż rewolucyjna awangarda proletariatu polskiego musiała toczyć trudną, uporczywą walkę o wyrwanie szerokich mas spod wpływów oportunistów, ugody i nacjonalizmu PPS, a zarazem na gruncie własnych, nieraz gorzkich doświadczeń przewyżczać schematyzm i sekcjarstwo luksemburgizmu, walczyć o przyswojenie sobie przodującej teorii marksistowsko-leninowskiej. W tym kierunku pomagał rozwijać się polskiemu rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu swymi radami, swą bratnią, przyjacielską krytyką Lenin, pomagała swym przykładem, swą teorią i praktyką partia bolszewicka.

Walce polskich mas pracujących, działalności ich rewolucyjnej partii i jej przywódców, stanowisku poszczególnych warstw i ugrupowań społeczeństwa polskiego — losom narodu polskiego poświęcał Lenin ogromną, nie słabnącą uwagę. Dawał temu wyraz w licznych artykułach, wypowiedziach, przemówieniach, w bezpośredniej działalności partyjnej oraz w osobistej współpracy z rewolucjonistami polskimi niemal w całym okresie swej działalności.

Wysoko ceniąc wielkie tradycje wolnościowe Polski wieku XIX, nieśmiertelne tradycje Dąbrowskiego i Wróblewskiego, Lenin ujmował rolę oraz perspektywy wyzwoleniczej walki narodu polskiego w wieku XX, w warunkach imperializmu, w sposób konkretnie historyczny, uwzględ-

niając następstwa rozwoju kapitalizmu w Polsce i w Rosji oraz przesunięcia ośrodka międzynarodowego ruchu rewolucyjnego do Rosji. Lenin naukowo uzasadniał znaczenie solidarności proletariatu polskiego z proletariatem państw zaborczych, a zwłaszcza Rosji, dla społecznego i narodowego wyzwolenia ludu polskiego.

Lenin wykazywał, iż sprawa wyzwolenia Polski zależy przede wszystkim od zwycięstwa rewolucji w Rosji. Na to wskazywał w swych pracach z 1903 r. i z okresu rewolucji 1905—1907 r. W znanej wypowiedzi z 1908 r. Lenin mówił: „...wolność Polski jest niemożliwa bez wolności Rosji“. Wskazywał na to również w następnych latach. Podkreślając decydujące znaczenie sojuszu z rewolucyjnym proletariatem rosyjskim dla społecznego i narodowego wyzwolenia ludu polskiego Lenin pisał w swej znakomitej pracy „Kwestia narodowa w naszym programie“: „...zawsze będziemy mówili robotnikowi polskiemu: tylko najpełniejszy i najściślejszy sojusz z proletariatem rosyjskim może zaspokoić wymogi bieżącej, toczącej się walki z samowładztwem, tylko taki sojusz da rękojmię całkowitego wyzwolenia politycznego i ekonomicznego“ („— Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym“, str. 17 — 18). Oto dlaczego internacjonalistyczne stanowisko SDKPiL, która mobilizowała polskie masy pracujące do solidarnej walki wspólnie z proletariatem rosyjskim, wytyczało jedynie słuszną drogę prowadzącą nie tylko do wyzwolenia społecznego, ale i do wyzwolenia narodowego.

Lenin i jego partia głosili konsekwentnie prawo narodu polskiego jak i innych narodów uciskanych do samookreślenia, prawo do własnej państwowości — jako rewolucyjne hasło podważające rządy carskiego imperializmu i jako środek internacjonalistycznego wychowania proletariatu rosyjskiego i polskiego. Lenin i jego partia nieugięcie walczyli o prawo narodu polskiego do samookreślenia. Znalazło to swój praktyczny wyraz w doniosłej, przełomowej roli, jaką odegrały Rewolucja Październikowa i Związek Radziecki w odzyskaniu przez naród polski niepodległości.

Lenin widział w proletariacie polskim, a konkretnie w proletariacie Królestwa Polskiego, jeden z najbardziej świadomych i bojowych oddziałów klasy robotniczej ówczesnego państwa rosyjskiego. Z prawdziwym uznaniem mówił o jego roli w rewolucji lat 1905 — 1907 mówiąc o „bohaterskim proletariacie bohaterskiej Polski“.

Lenin doceniał w całej pełni niebezpieczeństwo, jakie dla walki wyzwoleniczej polskiej klasy robotniczej, dla jej jedności rewolucyjnej z proletariatem rosyjskim stanowiło nadużywanie przez PPS patriotycznych uczuć polskich mas pracujących, szerzenie przez nią burżuazyjnego nacjonalizmu. Lenin dał wzory głębokiej krytyki oportunistycznej i nacjonalistycznej ideologii PPS z pozycji konsekwentnie marksistowskich, a w szczególności z pozycji bolszewickiego programu w kwestii narodowej, który głosił prawo narodów uciskanych, w tym również narodu polskiego, do samookreślenia, do własnej państwowości. Lenin podkreślał, że ostrze jego krytyki PPS zwraca się przeciwko dokonywanym przez tę partię próbom podporządkowania historycznych zadań i interesów klasy robotniczej interesom burżuazji. Lenin wskazywał, że burżuazyjny nacjonalizm PPS, rozbijanie przez nią solidarności i jedności proletariatu polskiego z proletariatem międzynarodowym, w szczególności rosyjskim, jest sprzeczny nie tylko z interesami wyzwolenia społecznego polskiej klasy robotniczej, ale i z interesami wyzwolenia narodowego Polski. Stwierdzał, że na-

cjonalistyczna postawa PPS skierowana przeciwko rosyjskiemu ruchowi rewolucyjnemu, doprowadza do „potwornych wniosków... nawet z punktu widzenia programowego żądania odbudowy Polski“ (Lenin — Dzieła, t. 6, str. 472).

Lenin systematycznie krytykował oportunistyczne założenia programowe prawicy PPS, jej antyproletariacką taktykę popierania rodzimej burżuazji oraz jej sprzeczne z interesami Polski orientacje na te czy inne mocarstwa imperialistyczne, co cechowało politykę tej partii i przed rokiem 1918, i w okresie międzywojennym, i w następnych latach. Prawicowi przywódcy PPS podobnie jak poszczególne odłamy burżuazji polskiej wiązali swe nacjonalistyczne plany z rachubami na wojnę światową. W czasie wojny w latach 1914—1918 wraz z Piłsudskim wysługiwali się austriacko-niemieckim ciemieżcom naszego kraju, pomagali im w wojnie z ich rosyjskimi i anglo-francuskimi konkurentami rzekomo w interesach „niepodległości Polski“. Lenin pisał wówczas: „...spekulować (jak fracy) na zwycięstwo tej czy innej imperialistycznej burżuazji znaczy stawać się jej lokajem“ (Lenin, Dzieła, t. 23, str. 52—53).

Krytykując z całą ostrością oportunizm i nacjonalizm PPS, Lenin z wielką uwagą odnosił się zarazem do procesów zachodzących wewnątrz PPS, do przechodzenia na lewo jej członków i aktywistów, witał każdy przejaw ich rewolucjonizowania się. Lenin uważał powstanie PPS-Lewicy za krok naprzód pisząc, iż w wyniku dziesięcioletniej walki SDKPiL z „so-cjalnacjonalizmem PPS“ „udało się wybić z głowy części PPS („Lewicy“) szereg nacjonalistycznych przesądów“ („Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym“, str. 125, wyd. „Książka i Wiedza“, 1954 r.). Lenin krytykował PPS-Lewicę za jej oportunistyczne koncepcje, wypowiadał się za jej całkowitym zerwaniem z ideologią PPS i przejściem na lewo, za przyłączeniem się jej członków do SDKPiL.

Lenin witał i popierał rewolucyjno-klasową internacjonalistyczną postawę SDKPiL. „...stworzyli — pisał o SDKPiL-owcach — po raz pierwszy czysto proletariacką partię w Polsce, proklamowali olbrzymiej wagi zasadę najściślejszej łączności robotnika polskiego i rosyjskiego w ich walce klasowej“ (Lenin, Dzieła, t. 20, str. 466—467). W swym przemówieniu na V Zjeździe SDPRR w 1907 r. Lenin stwierdził: „...z Polakami (tj. z SDKPiL — J. K.) łączy nas prawdziwa solidarność w podstawowych punktach zagadnienia stosunku do partii burżuazyjnych“ (tamże, str. 76). Ale dając tak wysoką ocenę rewolucyjno - klasowej postawy SDKPiL Lenin niezwykle głęboko i konstruktywnie krytykował jej błędy. Uważając Różę Luksemburg za „orla rewolucji“, za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli „rewolucyjnego proletariatu i niefałszowanego marksizmu“ Lenin głęboko i po bratersku krytykował wszystko, co było jednostronne i schematyczne w koncepcjach Róży Luksemburg, w ideologii SDKPiL, a płynęło z niezrozumienia istoty imperializmu, niezrozumienia idei hegemonii proletariatu oraz kwestii chłopskiej i narodowej, z niezrozumienia bolszewickich zasad organizacyjnych. Leninowska krytyka luksemburgizmu skierowana była zarówno przeciw niesłusznemu, schematycznemu, fatalistycznemu ujmowaniu przezeń warunków obiektywnych praw rozwojowych epoki imperializmu, jak i przeciw niesłusznemu ujmowaniu roli czynnika subiektywnego, niedocenianiu roli rewolucyjnego proletariatu jako potężnej siły przeobrażającej rzeczywistość.

Leninowska krytyka biła zarazem w niedoceniecie przez Różę Luksemburg roli partii jako organizatora walki robotników i chłopów o obalenie rządów kapitalistów i obszarników, w nastawianie się do pewnego stopnia na żywiołowość procesu rewolucyjnego. Tendencje te wiązały się z kreśloną przez nią niesłuszną perspektywą samoczynnego niejako załamania się kapitalizmu na skutek jego wewnętrznych trudności, z jej błędnej teorią akumulacji kapitału.

Szczególne znaczenie teoretyczne i praktyczne posiadała krytyka niesłuszných poglądów Róży Luksemburg w kwestii narodowej, rozwinięta w pracach Lenina w latach poprzedzających I wojnę światową i w czasie tej wojny.

Uderzała ona w wąskość podejścia SDKPiL do kwestii narodowej wykazując, jak w słusznej walce z nacjonalizmem PPS Róża Luksemburg nie zrozumiała rewolucjonizującej treści hasła prawa narodów do samookreślenia w walce proletariatu kraju uciskającego ze „swoim“ imperializmem, w walce proletariatu rosyjskiego z imperializmem carskim. W swych pracach z tego okresu Lenin krytykował teoretyków SDKPiL za niezrozumienie przez nich postępowej, demokratycznej treści walki narodów uciskanych przeciw ciemnościom imperialistycznym o zbudowanie własnych niepodległych państw. Lenin łączył krytykę stanowiska Róży Luksemburg w kwestii narodowej z krytyką lewicowych elementów II Międzynarodówki, które nie rozumiały znaczenia hasła demokratycznych i nurtów demokratycznych, a więc aktywności rewolucyjnej chłopstwa i narodów uciskanych dla walki proletariatu o władzę. Krytykował nieumiejętność wiązania problematyki demokratycznej z socjalistyczną, niepojmowanie decydującej roli *sojuszu robotniczo-chłopskiego*, roli *klasy robotniczej jako hegemonu demokratycznych ruchów mas ludowych* — siły kierującej te ruchy w łóżyisko walki o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej.

Lenin krytykował wahania Zarządu Głównego SDKPiL, jego uleganie naciskowi elementów oportunistycznych i centrystycznych SDPRR i II Międzynarodówki, a szczególnie Niemieckiej SD w kwestiach partyjno-organizacyjnych, w zagadnieniach budowy partii, w sprawie walki bolszewików z likwidatorami i centrystami w SDPRR.

Wiemy, że SDKPiL do lat 1917 — 1918 nie wyciągnęła zdecydowanych wniosków z tej leninowskiej krytyki. Rewolucyjna awangarda polskiego ruchu robotniczego zaczęła to robić dopiero w latach 1918—1923. Jednakże niesłuszne byłoby twierdzenie, że okres do roku 1918 był dla SDKPiL okresem trwania w miejscu. Mimo iż SDKPiL w tym okresie nie zesłała z pozycji luksemburgizmu, zwłaszcza w kwestii narodowej i chłopskiej — samo życie i rozwój walki masowej, zwłaszcza w okresie rewolucji 1905 roku, nieraz zmuszały ją do zainteresowania się działalnością wśród chłopów, wśród inteligencji i drobnomieszczaństwa miejskiego. Nieraz stawiała przed nią sprawa hegemonii wśród szerokich mas ludowych.

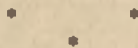
Znamienny jest fakt, iż w uchwałach konferencji listopadowej 1905 roku SDKPiL wysunęła tezę, że należy wciągać do walki również „demokratyczne żywioły na wsi“, a w przededniu powstania grudniowego 1905 roku SDKPiL stwierdziła w „Czerwonym Sztandarze“, że należy stawać „wszędzie, gdzie to będzie możliwe, na czele żywiołowych ruchów chłopskich“. Więcej zrozumienia dla konieczności pracy wśród chłopstwa przejawiali ci działacze SDKPiL, którzy kierowali bezpośrednio walką

mas, przede wszystkim Feliks Dzierżyński. Podkreślał on również konieczność rozwinięcia szerszej działalności wśród inteligencji. Nie jest przypadkiem, że czynił to ten spośród działaczy SDKPiL, który był najbliższy partii bolszewickiej. Były to jednak próby niekonsekwentne, które nie zmieniły niesłusznej w zasadzie strategii SDKPiL, wynikającej z niezrozumienia roli sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zmieniała się też mimo szeregu zygzaków i wahań postawa SDKPiL w sensie coraz większego organizacyjnego zbliżania się do rewolucyjnego rosyjskiego ruchu robotniczego, do partii bolszewickiej. Jeśli SDKPiL w 1903 r. nie wstąpiła do SDPRR, uzależniając to od wycofania przez Socjaldemokrację Rosji hasła prawa narodów do samookreślenia — to wstąpiła do SDPRR w roku 1906, nie wysuwając już tego warunku. Wobec ukształtowania się bolszewików w samodzielną partię, czego wyrazem była Konferencja Praska w 1912 roku, część przywódców SDKPiL z zagranicznego Zarządu Głównego z Różą Luksemburg i Leonem Tyszką na czele zajęła stanowisko niesłuszne, ulegając naciskowi elementów oportunistycznych i centrystycznych. Jednakże znakomita większość organizacji krajowych SDKPiL na czele z organizacją warszawską (tzw. rozłamowcy) — poparła Konferencję Praską partii bolszewickiej.

W toku I wojny światowej odbywał się dalszy, choć nie pozbawiony zygzaków proces zbliżania się całej (zjednoczonej od 1916 roku) SDKPiL do Lenina, do partii bolszewickiej, na gruncie walki przeciw wojnie imperialistycznej, przeciw zdrazieckim wodzom II Międzynarodówki, walki o stworzenie Międzynarodówki Komunistycznej. Odbywał się wówczas również proces dalszego stopniowego przechodzenia na lewo PPS-Lewicy i jej zbliżania do SDKPiL.

Niemniej jednak SDKPiL nie potrafiła się wyzbyć koncepcji luksemburgizmu w podstawowych zagadnieniach teorii, strategii i taktyki, przede wszystkim w kwestii hegemonii klasy robotniczej, w kwestii narodowej i chłopskiej. To utrudniało jej realizację historycznych zadań polskiej klasy robotniczej w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe w okresie rewolucyjnego kryzysu jesienią 1918 r., gdy dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej i pod wpływem rewolucji w Niemczech i w Austrii Polska zrzuciła kajdany niewoli.



Okres 1918—1923, okres powojennego kryzysu i potężnego międzynarodowego wzniesienia fali rewolucyjnej, zapoczątkowanego przez Rewolucję Październikową, stał się *przełomowym* dla polskiego ruchu robotniczego, dla jego rewolucyjnej awangardy. Jeśli stosunek do Rewolucji Październikowej był sprawdzianem rewolucyjności każdej partii, to SDKPiL swą postawą potwierdziła niezwłocznie swą solidarność ze sprawą Października, ze sprawą władzy rad, z ideą nowej, rewolucyjnej Międzynarodówki Komunistycznej. PPS-Lewica przezwyciężając szereg oporów poszła w ślady SDKPiL. Sam fakt powstania Komunistycznej Partii Polski z połączenia SDKPiL i PPS-Lewicy był wydarzeniem zwrotnym, stanowiąc przesłankę zapoczątkowania trudnego procesu stopniowego przechodzenia rewolucyjnej awangardy polskiej klasy robotniczej na drogę leninizmu.

Proces ten odbywał się pod wpływem samego życia i nieodpartej logiki wydarzeń historycznych w Polsce, pod wpływem poważnych doświadczeń i prób, na jakie bieg wypadków wystawił młodą KPP.

Odbywał się ten proces pod wpływem Rewolucji Październikowej, która stanowiła znakomite potwierdzenie bankructwa reformizmu, oportunistu i sekciarstwa oraz triumf teorii, strategii i taktyki leninizmu.

Polskie i międzynarodowe doświadczenie tych lat potwierdziło słuszność walki toczonej przez Lenina i jego partię oraz przez rewolucyjny polski ruch robotniczy, przez SDKPiL, przeciw reformizmowi i ugodzie — reprezentowanym przez prawicę PPS. Potwierdziło konieczność pogłębienia i zaostrenia walki przeciw pravicowym przywódcom PPS, którzy pod osłoną demokratycznego frazesu, faktycznie umożliwili burżuazji zdobycie i utrzymanie w Polsce władzy i podporządkowanie interesów kraju wielkim mocarstwom imperialistycznym — podobnie jak uczynili to prawicowi przywódcy reformistyczni w innych krajach kapitalistycznych.

Jak wiadomo, w tych latach burżuazja polska zdołała przy pomocy PPS, „Wyzwolenia“ i innych stronnictw ugodowych zdobyć i utrzymać władzę, gdyż przywódcom ugodowym udało się rozbić szeregi klasy robotniczej i w poważnym stopniu izolować rewolucyjny proletariat polski i jego młodą partię komunistyczną od jego rezerw, sojuszników — chłopstwa, drobnomieszczaństwa, inteligencji. Partie ugodowe zdezorientowały szerokie masy ludowe, zwłaszcza chłopskie, szerokie koła inteligencji i nawet część klasy robotniczej — sugerując im, że burżuazyjne państwo polskie zaspokoi ich aspiracje narodowe i społeczne, będzie państwem rzeczywiście niepodległym, zaspokoi ich dążenia demokratyczne, da chłopu ziemię itd.

Partie te zdołały to uczynić w warunkach, gdy bohaterska i ofiarna, lecz młoda KPP — trwając początkowo na pozycjach luksemburgizmu i nie zdoławszy przezwyciężyć pozostałości oportunistycznych poglądów PPS-Lewicy — nie zrozumiała jeszcze swych zadań jako hegemonu szerokich mas ludowych, nie wysuwała hasła walki o ziemię obszarniczą, nie doceniała swych zadań jako budowniczego własnej, ludowej, robotniczo-chłopskiej państwowości.

Fakt, iż proletariat polski nie zdołał zdobyć władzy w latach 1918—1919, fakt iż rewolucyjne wystąpienia chłopstwa polskiego w tym czasie pozostały bez rewolucyjnego kierownictwa, iż PPS udało się haniebnie oszukać część mas ludowych i rozpętać zakłamaną, szowinistyczną nagonkę antyradziecką w r. 1920 — stawiał przed komunistami polskimi z całą ostrością zagadnienie konieczności rewizji koncepcji luksemburgizmu. Wszystko to wymagało pogłębienia analizy stosunków społeczno-ekonomicznych kraju, nowego spojrzenia na jego rzeczywistość, wymagało prób twórczego, leninowskiego ujęcia swojej struktury i klimatu politycznego kraju oraz wynikających stąd zadań polskiej klasy robotniczej.

Niemalą rolę w zrozumieniu tych zadań odegrała pomoc Lenina. W swym przemówieniu na VIII Zjeździe KPZR w roku 1919 Lenin akcentował doniosłe znaczenie podkreślania przez komunistów prawa narodu polskiego do niepodległego bytu państwowego dla wyrwania robotników polskich spod wpływów nacjonalizmu i ugody PPS. Charakteryzując w związku z tym swą drogę rewolucyjną i proletariatu polskiego mówił: „Polski ruch proletariacki kroczy tą samą drogą co nasz, kroczy ku dyktaturze proletariatu, ale nie tak jak w Rosji“ („Lenin o Polsce i polskim ruchu robotni-

czym", str. 452, wyd. „Książka i Wiedza", 1954 r.). W swych oświadczeniach w latach 1918—1920 Lenin niejednokrotnie podkreślał prawo narodu polskiego do niepodległego bytu, do budowania własnej państwowości. Władza radziecka udzieliła bezpośredniej pomocy komunistom polskim na czele z F. Dzierżyńskim, J. Marchlewskim, F. Konem, E. Próchnikiem, którzy tworząc Tymczasowy Rewolucyjny Komitet Polski zaczęli budować zręby polskiego państwa robotników i chłopów.

Niemalą rolę odegrały rady Lenina udzielane komunistom polskim w sprawie konieczności budowania sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz przekazania chłopom ziemi obszarniczej.

Wielką wymowę posiadał telegram Lenina wysłany do „Dzierżyńskiego i wszystkich członków polskiego KC" w lecie 1920 r., w okresie działania Tymczasowego Rewolucyjnego Komitetu Polski w Białymstoku. „Jeśli w gubernii siedleckiej — pisał wówczas Lenin — małorolni chłopcy zaczęli zagarniać majątki, to bezwzględnie trzeba podjąć specjalną uchwałę polskiego rewkomu, aby koniecznie dać część ziem obszarniczych chłopom i za wszelką cenę pogodzić małorolnych chłopów z robotnikami rolnymi" (tamże str. 486).

Tak więc dzięki własnym doświadczeniom, dzięki wysnuwaniu właściwych wniosków z polskiej rzeczywistości, dzięki uwzględnianiu wskazań Lenina komuniści polscy zaczęli zrywać z koncepcjami luksemburgizmu i przechodzić na pozycje leninowskie. W „Tezach agrarnych" opracowanych przez ówczesnych kierowniczych działaczy KPP, towarzyszy Marię Koszutką (Werę Kostrzewę), Adolfa Warszawskiego (Warskiego) i Franciszka Fiedlera, a ogłoszonych na III konferencji partyjnej w 1922 r. i następnie w historycznych uchwałach II Zjazdu KPP w roku 1923, komuniści polscy dokonali pierwszej próby twórczego, choć jeszcze nie dość pogłębionego ujęcia kwestii rolnej, zakresu pozostałości feudalno-obszarniczych w Polsce, zakresu zadań demokratycznych i ogólnonarodowych. Poczynili pierwszą, choć jeszcze niezupełnie konsekwentną, próbę ujęcia w duchu leninowskim roli polskiej klasy robotniczej jako hegemonu szerokich mas ludowych, jako inicjatora i organizatora sojuszu robotniczo-chłopskiego i przynierza z narodami uciskanymi, jako przewodniej siły narodu polskiego, odpowiedzialnej za losy kraju.

Historyczne uchwały II Zjazdu KPP, w których partia po raz pierwszy wysunęła hasła walki o ziemię obszarniczą dla chłopów i o prawo do samookreślenia dla narodów uciskanych oraz stwierdziła, iż trwała niepodległość zapewnić może Polsce jedynie zdobycie władzy przez robotników i chłopów — były zwrotnym etapem w procesie stopniowego przechodzenia KPP na leninowskie pozycje, opanowywania przez nią leninowskiej strategii i taktyki oraz zasad organizacyjnych. „Rzeczywistą awangardą klasy robotniczej — stwierdził następny, III Zjazd partii w 1925 r. — KPP stanie się tylko jako partia bojowa, zdyscyplinowana... opierająca swą strategię rewolucyjną, jak i codzienną pracę polityczną, organizacyjną i agitacyjną na podstawach leninizmu". Proces ten rozwijał się i pogłębiał na gruncie analizowania i uogólniania przez partię nowych zjawisk, które wносиła rewolucyjna walka mas, na gruncie samokrytycznej oceny przez partię jej doświadczeń, na gruncie umacniania roli KPP jako organizatora wyzwolenczej walki robotników, chłopów i narodów uciskanych.

Była to walka na dwa fronty: przeciw pravicowym tendencjom, o przezwyciężenie pozostałości oportunistycznych poglądów PPS-Lewicy, prze-

ciw naciskowi reformizmu, przeciw złudzeniom w stosunku do związanych z pilsudczyzną prawicowych przywódców PPS, przeciw niedocenianiu roli rewolucyjnego proletariatu jako wodza mas, przeciw zacieraniu perspektyw rewolucji socjalistycznej w Polsce; była to zarazem walka przeciwko tendencjom lewackim, sekciarskim o przewyższenie luksemburgizmu, walka przeciw niedocenianiu sojuszników proletariatu: chłopstwa, drobnomieszczaństwa, inteligencji, przeciw niedocenianiu zadań demokratycznych i umiejętności wiązania ich z walką o socjalizm.

Proces bolszewizacji KPP i jej kształtowania się jako partii nowego typu posuwały naprzód trudne, wielkie bitwy klasowe, na czele których kroczyła partia: od strajków robotników rolnych w roku 1922 i potężnego strajku na Śląsku w roku 1923 pod wodzą słynnego „Komitetu 21“, poprzez powszechny strajk włóknarzy w 1928 roku aż do wielkich strajków w latach trzydziestych. Ten proces posuwały naprzód zaciekle walki chłopskie, w których aktywnie uczestniczyła KPP: zarówno powstanie leskie, jak i zbrojne walki chłopów w roku 1933, a następnie potężne wystąpienia chłopskie w okresie walki o front ludowy — całe pasmo zmagani mas pracujących, w toku których KPP walczyła o zrealizowanie leninowskiej idei sojuszu robotniczo-chłopskiego. Ten niełatwy proces postępował poprzez wszystkie zjazdy i konferencje KPP, które uogólniały doświadczenia rewolucyjnych walk mas pracujących Polski i korzystając ze wskazań Lenina i jego wielkiego kontynuatora Stalina, z pomocy Międzynarodówki Komunistycznej — umożliwiały partii coraz lepsze przyswajanie leninizmu i jego twórcze, konkretne stosowanie w warunkach polskiej rzeczywistości.

W latach 1926—1930 na gruncie dyskusji wewnątrzpartyjnej po błędzie majowym, KPP w walce z tendencjami prawicowo-oportunistycznymi coraz jaśniej widziała rolę kapitału finansowego w Polsce. Słusznie oceniła faszyzm jako dyktaturę wielkiego kapitału, rozbiła błędne teorie o „samodzielnej“ roli drobnomieszczaństwa, nakreśliła perspektywy rewolucji socjalistycznej w Polsce i rolę klasy robotniczej jako hegemonu mas. Uchwały IV Zjazdu KPP z 1927 roku ujmując te podstawowe zagadnienia podkreślały zarazem wagę pozostałości feudalno-obszarniczych w Polsce, rolę chłopstwa jako sojusznika proletariatu, rolę rewolucji agrarnej, jako czynnika włączającego chłopstwo do wspólnej walki pod wodzą klasy robotniczej o obalenie rządów kapitalistów i obszarników, do walki o władzę mas pracujących.

Szereg nowych spostrzeżeń i uogólnień wniosły do oceny rozwoju i roli kapitału finansowego w Polsce prace wybitnego teoretyka KPP, Jerzego Rynga. Znalazły one swe odbicie w programie KPP, partii, która jako jedna z pierwszych w Międzynarodówce Komunistycznej po KPZR, opracowała swój program w roku 1932, odzwierciedlający ówczesny etap ideologicznego rozwoju partii.

Niemą doświadczeń zdobyła KPP w latach kryzysu 1929—1933, w okresie potężnych walk robotników i chłopów, które pod względem siły i rozmachu zajmowały jedno z pierwszych miejsc w świecie. Polska wzbogaciła wówczas arsenał międzynarodowego ruchu robotniczego doświadczeniem zwłaszcza słynnych okupacyjnych strajków „polskich“.

W latach tych przed partią z całą ostrością stało się zagadnienie walki o przewyższenie tendencji sekciarskich, pozostałości luksemburgizmu. Niemą wkład w dziedzinę rewizji niesłusznych koncepcji luksemburgiz-

mu w kwestii chłopskiej i narodowej wniosły w tym okresie prace J. Rynga, J. Bruna, Fr. Fiedlera, nawiązujące do pracy J. Stalina „O pewnych zagadnieniach historii bolszewizmu“.

Ale dopiero na tle doświadczeń klęski proletariatu niemieckiego w wyniku przewrotu hitlerowskiego rozwinęła się w KPP — podobnie jak w innych partiach komunistycznych krajów kapitalistycznych — energiczna walka o przezwyciężenie tendencji sekiarskich, o umiejętne wiązanie zadań demokratycznych z zadaniami walki o cel ostateczny, o socjalizm. Walka o front jednolity, antyfaszystowski, o front ludowy skierowany przeciw postępującej faszyzacji kraju i narastającej groźbie agresji hitlerowskiej rozwinęła się w nowej sytuacji historycznej, w której mocniej niż kiedykolwiek przedtem interesy szerokich demokratycznych warstw narodu spletały się z interesami rewolucyjnego proletariatu w walce przeciwko antyludowej i antynarodowej dyktaturze faszystowskiej magnatów kartelowych i rolnych, w walce w obronie niepodległości kraju. W tej oto sytuacji KPP nauczyla się słuszniej i pełniej stosować leninowską strategię i taktykę, umiejętniej niż kiedykolwiek przedtem walczyć o realizację leninowskiej idei hegemonii klasy robotniczej jako organizatora sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako przewodniej siły szerokich warstw ludu. W tej sytuacji KPP układała słuszny plan walki przede wszystkim przeciw faszyzmowi o cele demokratyczne, nie przestając zarazem popularyzować hasła walki o obalenie rządów kapitału, o socjalizm. Pouczające były pod tym względem uchwały IV Plenum KC KPP z 1936 roku z ich wspaniałą deklaracją charakteryzującą komunistów polskich jako czołowych i konsekwentnych bojowników o interesy ludu, jako nieugiętych obrońców niepodległości Polski. Gdy w roku 1939 nawała hitlerowska ruszyła na ziemie polskie, komuniści stanęli w pierwszych szeregach obrońców niepodległości i wolności ojczyzny.

KPP przez cały czas szerzyła w masach prawdę o marksizmie-leninizmie, o wskazanej przezeń rewolucyjnej drodze jako jedynej, która prowadzi lud pracujący do wolności, do władzy, do szczęścia. KPP przez cały czas nieugięcie głosiła prawdę o partii Lenina — KPZR, o pierwszym państwie socjalistycznym Związku Radzieckim — jako ostoju sprawy postępu, pokoju, socjalizmu na całym świecie, jako oparciu polskich mas pracujących i potężnym, naturalnym sojuszniku narodu polskiego.

Właśnie te wielkie wartości ideowe, zdobyte przez KPP w codziennej walce z wrogiem i w codziennej więzi z masami, zdobyte w rezultacie opanowywania i realizowania podstawowych wytycznych marksizmu-leninizmu w warunkach polskiej rzeczywistości, właśnie ten hart rewolucyjny, znajomość leninowskich zasad organizacyjnych i budownictwa partyjnego nabyte przez komunistów polskich w ciągu dwudziestu lat bohater-skiej walki podziemnej o interesy ludu polskiego — stanowiły fundament, na którym wyrosła Polska Partia Robotnicza, zbudowana rękami komunistów polskich: Marcellego Nowotki, Pawła Findera, Bolesława Bieruta i wielu, wielu innych.

W warunkach okupacji hitlerowskiej, w nowej, z gruntu odmiennej sytuacji historycznej Polska Partia Robotnicza potrafiła, kierując się ideami leninizmu, twórczo, po nowemu ująć i realizować zadania proletariatu polskiego i jego partii. Słusznie wysuwając na czoło zadanie walki o wyzwole-

nie ojczyzny, o samo istnienie narodu zagrożone przez siepaczy hitlerowskich — PPR dążyła do skupienia wokół klasy robotniczej najszerzych warstw narodu. Dając wzory ofiarności i bohaterstwa w walce z okupantem hitlerowskim PPR potrafiła z całą konsekwencją realizować leninowską ideę hegemonii proletariatu w walce antyfaszystowskiej, narodowo-wyzwoleńczej — przez rozwijanie patriotycznej aktywności rewolucyjnej i organizowanie antyhitlerowskiej walki zbrojnej, przez wykuwanie i pogłębianie więzi z czołowym oddziałem międzynarodowego proletariatu — Związkiem Radzieckim, jego partią, jego bohaterską armią niosącą wyzwolenie Polsce i wszystkim narodom ujarzmionym przez faszyzm.

PPR realizowała tę linię skupiając wokół klasy robotniczej masy chłopskie, drobnomieszczaństwo, inteligencję, wszystkich patriotów, budując antyhitlerowski front narodu bez zdrajców i kapitulantów. W swej „Deklaracji Ideowej” w całej swej propagandzie i działalności praktycznej PPR wysuwała na czoło zadania walki o wyzwolenie narodowe, o postulaty antyfaszystowskie, antyimperialistyczne, rewolucyjno-demokratyczne, ogólnodemokratyczne — nie tracąc z oczu celu ostatecznego, walki o władzę ludu i socjalizm. W ten sposób PPR zdołała w ówczesnych polskich warunkach „odnaleźć... uchwycić to, co pod względem narodowym jest... specyficzne w konkretnym dla każdego kraju podejściu do sprawy rozwiązania *jednego wspólnego* zadania międzynarodowego” — wywalczenia wolności i władzy ludu. PPR budowała swój plan strategiczny zgodnie z leninowską nauką o przerastaniu rewolucji demokratycznej w socjalistyczną.

PPR realizowała tę marksistowsko-leninowską linię w walce na dwa fronty: przeciw tendencjom prawicowo-nacjonalistycznym gomulkowskiemu, przeciw niedocenianiu hegemonii rewolucyjnego proletariatu we froncie narodowym i niedocenianiu Związku Radzieckiego jako oparcia narodu polskiego w walce o wolność i niepodległość. Tę linię realizowała PPR zarazem w walce przeciw wszelkim przejawom tendencji lewackich, sekciarskich, niedocenianiu zadań demokratycznych itd.

Tylko utrzymując najściślejszą więź z masami, tylko realizując twórczo idee leninowskie PPR zdołała urzeczywistnić hegemonię klasy robotniczej w walce narodowo-wyzwoleńczej, doprowadzić tę walkę do pomyślnych rezultatów dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR i wyzwoleniu Polski przez jego bohaterską armię. Tylko w ten sposób potrafiła w odpowiedniej chwili przegrupować siły i tworząc pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta Krajową Radę Narodową przygotować się do zdobycia władzy, do zbudowania Polski Ludowej.

III.

Powstanie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej potwierdziło słuszność tezy, głoszonej przez komunistów polskich, że Polska naprawdę niepodległa może powstać jedynie w oparciu o ZSRR, o siły postępu na całym świecie.

Powstanie PRL potwierdziło słuszność tezy wypowiedzianej jeszcze przez Engelsa w roku 1892, iż niepodległość Polski „może być... wywalczona tylko przez młody proletariats polski, a w jego rękach jest bezpieczna”; było potwierdzeniem słuszności marksistowsko-leninowskiej tezy

zawartej w uchwałach II Zjazdu KPP: „Trwałą niepodległość państwową może dać narodowi polskiemu tylko zwycięstwo rewolucji“.

Zdobycie władzy przez polskie masy pracujące w oparciu o pomoc ZSRR, ustanowienie demokracji ludowej i jej rozwój ku socjalizmowi — potwierdziły podobnie, jak i w innych krajach, słuszność leninowskiej teorii rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu, leninowskiej nauki o sojuszu robotniczo-chłopskim.

Polska, jak i inne kraje demokracji ludowej, przeszła drogę swoistą. Gdy w pierwszej fazie jej rozwoju na czoło wysuwały się zadania zakończenia antyhitlerowskiej wojny narodowo-wyzwolenczej, zjednoczenia ziem polskich i demokratyzacji życia politycznego, elementy burżuazyjne miast i wsi oraz ich ugrupowania od PSL do WRN usiłowały za wszelką cenę zatrzymać rozwój naszego kraju w kierunku socjalizmu. Wyrazem nacisku ideologii tych wrogich sił stało się odchylenie prawicowe, nacjonalistyczne w PPR, antyleninowskie koncepcje gomułkowszczyzny o jakiejś rzekomo odrębnej, zasadniczo innej niż w ZSRR „polskiej“ drodze do socjalizmu.

Przewyciężenie przez partię koncepcji prawicowo-nacjonalistycznych na sierpniowo-wrzesniowym Plenum KC PPR i na Zjeździe Zjednoczeniowym PZPR w 1948 r. — nakreślenie przez Zjazd perspektywy ofensywy socjalistycznej w mieście i na wsi stanowiło triumf i ugruntowanie w naszej partii obowiązujących dla wszystkich krajów *podstawowych zasad marksizmu-leninizmu*. Droga do socjalizmu jest wszędzie leninowską drogą dyktatury proletariatu, drogą sojuszu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa pod hegemonią proletariatu, drogą budownictwa socjalizmu w mieście i na wsi.

Powstanie w Polsce i w innych krajach ustroju demokracji ludowej i jego rozwój ku socjalizmowi potwierdziły zarazem inną tezę leninowską, iż *wspólna* w zasadzie dla wszystkich krajów droga do socjalizmu realizuje się w sposób *swoisty* w każdym kraju, w zależności od splotu konkretnych warunków historycznych, międzynarodowych i wewnętrznych tego kraju. Decydującym czynnikiem międzynarodowym określającym tę drogę we wszystkich krajach demokracji ludowej było historyczne zwycięstwo i pomoc ZSRR.

II Zjazd PZPR stwierdził, iż nasza rewolucja, której swoistość polegała na tym, że elementy przeobrażeń demokratycznych i socjalistycznych przeplatały się w niej, wiązały i oddziaływały na siebie wzajemnie niemal od pierwszej chwili powstania władzy ludowej — rozwijała się ku swej wyższej, socjalistycznej fazie zgodnie z leninowską nauką o przerastaniu rewolucji „w miarę umacniania i utrwalania się w Polsce władzy ludowej, w miarę wzrostu siły i autorytetu klasy robotniczej, w miarę pogłębiania się jej roli kierowniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, będącym podstawą wszystkich zwycięstw i osiągnięć władzy ludowej“.

Leninowska linia umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego i hegemonii klasy robotniczej w tym sojuszu, leninowska idea umacniania więzi klasy robotniczej z najszerszymi masami ludowymi i przewodniej roli klasy robotniczej w narodzie stanowi podstawową wytyczną działalności naszej partii, w celu zmobilizowania najszerszych mas do walki i pracy nad zbudowaniem socjalizmu w naszym kraju, do walki o utrwalenie pokoju. Idea skupienia najszerszych warstw narodu polskiego we Froncie Narodowym, którego trzon stanowi sojusz robotniczo-

chłopski pod przewodem klasy robotniczej, idea poprowadzenia ich w tym froncie do walki o zbudowanie socjalizmu, o ugruntowanie naszej niepodległości, o utrwalenie pokoju, zapuściła głębokie korzenie w świadomości szerokich mas. Idea ta przyobiekła się w kształty organizacyjne, stała się poważną dźwignią mobilizacji wysiłków robotników, chłopów, inteligencji, rzemieślników, całego narodu do walki o rozkwit naszej ojczyzny, o pokój. Sojusz robotniczo-chłopski pod przewodem klasy robotniczej stanowi podstawę rad narodowych, poprzez które masy pracujące sprawują władzę w naszym kraju i biorą coraz żywszy udział w rządzeniu państwem, czerpiąc zarazem z bogatego doświadczenia leninowskich rad delegatów ludu pracującego w Związku Radzieckim.

Życie i doświadczenia naszego kraju wykazały i nadal wykazują, że jedynie idąc leninowską drogą uprzemysłowienia socjalistycznego, a przede wszystkim rozbudowy ciężkiego przemysłu, nasza partia i władza ludowa realizują podstawowy warunek rozwoju całej naszej ekonomiki, rozwoju rolnictwa i przemysłu środków spożycia, podstawowy warunek podniesienia poziomu życiowego szerokich mas, zwiększenia naszej obronności, wzmocnienia roli PRL, jako ważnego i silnego ogniwa obozu socjalizmu i międzynarodowego frontu pokoju.

Życie, doświadczenia naszego kraju wykazywały i wykazują, iż nasza partia i władza ludowa idą słuszną drogą walcząc o socjalistyczną przebudowę naszego rolnictwa. Nasza partia stale pamięta o leninowskiej tezie wypowiedzianej jeszcze przez II Zjazd KPP, że w rolnictwie „droga do socjalistycznej gospodarki prowadzić będzie nie przez przymusowe wywłaszczenie szerokich rzesz chłopskich, ani przez politykę doprowadzającą ich gospodarstwa do upadku, ale przez *unaocznianie im dobrodziejstw zrzeszonej pracy*“. Zgodnie z leninowską nauką nasza partia zacieśnia spójnię z indywidualnym chłopstwem pracującym, stanowiącym jeszcze większość chłopstwa w naszym kraju, a zarazem nieugięcie mobilizuje chłopów pracujących do przejścia na zasadzie dobrowolności do spółdzielczości produkcyjnej opierającej się na przodującej agrobiologii i agrotechnice.



Wszystkie sukcesy uzyskane przez nasz kraj i inne kraje demokracji ludowej na drodze do socjalizmu stanowią nowe potwierdzenie podstawowej tezy marksizmu-leninizmu o roli mas pracujących jako twórców historii. Osiągnięcia te potwierdzają słusność słów Lenina, iż rewolucja socjalistyczna, budownictwo socjalizmu możliwe są „...jedynie w warunkach samodzielnej twórczości historycznej większości ludności, przede wszystkim większości mas pracujących“.

Imponujące osiągnięcia naszego kraju są wynikiem wzrastającej aktywności politycznej i gospodarczej oraz kulturalnej robotników, chłopów i inteligencji. Dowodzą one tego, że masy pracujące czują się w coraz większym stopniu gospodarzami Polski Ludowej, coraz czynniej włączają się do udziału w rządzeniu krajem.

Życie dowodzi na każdym kroku, że aby uruchomić i uwielokrotnić zasoby twórczej energii tkwiące w inicjatywie mas i skierować je we właściwym kierunku, konieczny jest jeszcze większy wysiłek partii, dalsze umacnianie jej więzi z masami, podniesienie poziomu jej pracy politycznej i organizacyjnej.

Doświadczenie zaś naszej partii i bratnich partii komunistycznych i robotniczych dowiodło raz jeszcze, iż podstawowym warunkiem osiągnięcia tego celu jest ściśle przestrzeganie *leninowskich zasad i norm życia partyjnego*.

Budując i umacniając przodującą partię klasy robotniczej, partię nowego typu, Lenin niejednokrotnie podkreślał, że może ona spełniać swe historyczne zadanie, skupiać wokół siebie i prowadzić za sobą masy — jeśli jest zbudowana na zasadach centralizmu demokratycznego, jeśli od góry do dołu przeniknięta jest duchem rewolucyjnej aktywności, duchem demokracji wewnątrzpartyjnej, poczuciem współodpowiedzialności każdego aktywisty i członka partii za całą partię. Lenin wielokrotnie stwierdzał, że ściśle przestrzeganie statutu partyjnego, praw i obowiązków członków partii oraz instancji partyjnych, konsekwentne stosowanie zasad kolegiałności i kolektywności w pracy partyjnej, budzenie inicjatywy politycznej i organizacyjnej każdego członka i działacza partyjnego stanowi granitowy fundament, na którym opiera się działalność partii. Lenin uczył, iż jedynie bezwzględna, bolszewicka uczciwość w ujmowaniu zagadnień, w stawianiu ich wewnątrz partii i przed masami, jedynie twórcza, marksistowska metoda krytyki i samokrytyki jest gwarancją moralnej tężyzny i zdrowia partii, jej rewolucyjnej prężności, jej zdolności wychowania szerokich mas.

„Stosunek partii politycznej do jej własnych błędów — pisał Lenin — jest jednym z najważniejszych i najpewniejszych sprawdzianów powagi partii i rzeczywistego wykonywania przez nią swoich obowiązków wobec swojej klasy i wobec mas pracujących. Otwarte przyznanie się do błędu, wykrycie jego przyczyn, zanalizowanie warunków, które go zrodziły, gruntowne omówienie środków naprawienia błędu — oto oznaka powagi partii, oto wykonanie przez nią swych obowiązków, oto — wychowanie i wyszkolenie klasy, a następnie również mas“ (Lenin, Dzieła wybrane, t. II, str. 640).

Przeniknięte duchem krytyki i samokrytyki uchwały III Plenum KC PZPR były przejawem siły naszej partii i jej Komitetu Centralnego. Wzmogły ożywczy prąd krytyki i inicjatywy oddolnej oraz samokrytyki wśród działaczy partyjnych. Przyczyniły się do wzmoczenia wysiłków organizacji partyjnych nad wypracowaniem lepszych metod, lepszego stylu pracy partyjnej. Realizowanie tych uchwał ułatwi walkę z przejawami biurokratyzmu i bezduszności w różnych ogniach naszego aparatu i na wszystkich odcinkach naszego życia. Ale ta praca nad ugruntowaniem leninowskich zasad i norm w życiu naszej partii jest procesem długofalowym, wymaga codziennych, systematycznych wysiłków.

Przykładem dla nas, jak i dla komunistów całego świata jest Lenin, jego życie, jego działalność. Lenin żyje i zawsze żyć będzie w sercach setek milionów ludzi. Polskie masy pracujące znają i pamiętają Lenina — wielkiego przyjaciela narodu polskiego, orędownika jego wolności i niepodległości, wielkiego nauczyciela i wychowawcę polskiego ruchu robotniczego, komunistów polskich. Pamiętają Lenina — wielkiego rewolucjonistę, a tak prostego, skromnego i ujmującego człowieka, który umiał trafić do serc robotnika krakowskiego i górala tatrzańskiego, który miał słoneczny uśmiech dla dzieci polskich, tak jak miał go dla wszystkich dzieci, dla ludzi pracy całego świata.

Idee Lenina budzą zapał do walki i wiarę w zwycięstwo sprawy socjalizmu.

Lenin o udziale mas pracujących w rządzeniu państwem

Siła partii proletariackiej i państwa socjalistycznego tkwi w najściślejszym zespoleńiu się z masami ludowymi. Twórcza siła mas znajduje właściwe ujęcie, właściwy kierunek działania i uwielokrotnia się, gdy masy skupione są wokół swojej partii i swego państwa, gdy program partii — kierowniczej siły państwa — staje się coraz bardziej programem uznanym i wprowadzanym w czyn przez milionowe masy.

Rozwijając twórczo marksistowską naukę o dyktaturze proletariatu, jako „rządach ludu sprawowanych przez sam lud“, Lenin ze szczególną ostrością zwalczał przesąd, jakoby monopol na rządzenie miały klasy wyzyskiwaczy, jakoby masy nie były zdolne rządzić. Tej problematyce wiele uwagi poświęcił Lenin w swych ostatnich artykułach uogólniających doświadczenie władzy radzieckiej i wytyczających nowe w tej dziedzinie zadania.

Punktem wyjścia przy rozpatrywaniu przez Lenina tego zagadnienia jest podstawowa dla materializmu historycznego teza o decydującej roli mas ludowych w historii.

Masy ludowe tworzące swym codziennym wysiłkiem dobra materialne i kulturalne są siłą posuwającą naprzód rozwój ludzkości, siłą łamiącą przeszkody stawiane temu rozwojowi przez klasy wyzyskiwaczy i decydującą o przeobrażeniach społecznych. Im głębszy jest przewrót społeczny, tym szerszy i tym bardziej świadomy musi być w nim udział mas ludowych. Lenin zawsze bronił tezy, że wyzwolenie mas pracujących od wszelkiego wyzysku może być jedynie ich własnym dziełem, że dokonywany pod przewodnictwem rewolucyjnej partii proletariatu najgłębszy w dziejach przewrót społeczny może być urzeczywistniony jedynie wówczas, gdy wezmą w nim aktywny udział miliony uciskanych i wyzyskiwanych robotników i chłopów.

Podobnie jak siła mas ludowych kierowanych przez rewolucyjną partię proletariatu decyduje o obaleniu panowania wyzyskiwaczy, tak i po zdobyciu władzy przez proletariat o utrzymaniu władzy i dalszym marszu w kierunku socjalizmu decyduje poparcie mas, ich aktywny udział w budownictwie socjalizmu, w kierowaniu sprawami swego państwa.

Lenin wielokrotnie podkreślał, że zwyciężyć i utrzymać władzę może tylko ten, „kto wierzy w lud, kto zanurzy się w źródło żywej twórczości ludu“, że „komunizm może być tylko dziełem mas ludowych“. Ta myśl,

że socjalizmu nie może zbudować sama tylko nawet najbardziej ofiarna awangarda proletariatu, że socjalizm mogą zbudować tylko masy pod kierownictwem tej awangardy, przebija przez całą twórczość Lenina.

„Jednym z największych — pisał Lenin — i najbardziej niebezpiecznych błędów komunistów (jak i w ogóle rewolucjonistów, którzy z sukcesem przeszli przez początek wielkiej rewolucji) jest wyobrażenie, jakoby rewolucji można było dokonać rękami samych rewolucjonistów“ (Dzieła, t. 33, str. 201, wyd. 4 ros.).

Uderza tu Lenin z całą mocą w niewiarę w twórczą inicjatywę mas, uderza w tych, którzy lekceważyli konieczność mobilizowania ogółu pracujących do budownictwa socjalizmu.

Uogólniając doświadczenia Komuny Paryskiej i rewolucyjnej walki rosyjskiej klasy robotniczej Lenin wskazał, że rady delegatów stanowią nową, najbardziej demokratyczną spośród znanych w historii organizację władzy i rządu, odpowiadającą w pełni zadaniom państwa socjalistycznego, że zapewniają one coraz pełniejszy rozwój twórczej inicjatywy ludzi pracy.

Poprzez rady proletariat może wychowywać i prowadzić za sobą swych sojuszników, przyciągać w coraz szerszym zakresie ogół ludzi pracy do kierowania sprawami państwa. Istota władzy rad polega na tym, że zapewnia ona rządy ludu sprawowane przez sam lud, że jest to władza nierozdzielnie związana z ludem. Tylko rady umożliwiały wykonanie zadania, jakie stało przed KPZR — wyłonienia spośród ludu i wychowania tysięcy kierowników i organizatorów, budowniczych nowego społeczeństwa.

Głęboką wiarą w twórczą inicjatywę mas ludowych i w rady będące dziełem tej inicjatywy tchną słowa Lenina, wypowiedziane w krótkim czasie po wybuchu Październikowej Rewolucji.

„Towarzysze — ludzie pracy! Pamiętajcie, że *wy sami* rządźcie teraz państwem. Nikt wam nie pomoże, jeżeli wy sami nie zjednoczycie się i nie *ujmiecie wszystkich spraw państwa we własne ręce. Wasze Rady* to odtąd organa władzy państwowej, organa pełnomocne i decydujące.

Zespólcie się wokół swoich Rad. Wzmocnijcie je. Bierzcie się sami do dzieła oddolnie, na nikogo nie czekając...

Towarzysze robotnicy, żołnierze, chłopci i wszyscy ludzie pracy. Bierzcie *całą* władzę w ręce *swoich Rad*“ (Dzieła, t. 26, str. 296—297, wyd. „Książka i Wiedza“, 1953 r.).

Podkreślając z całą siłą konieczność wszechstronnego rozwijania twórczej inicjatywy mas i jak najszerzego włączania ich do współudziału w rządzeniu państwem Lenin przeciwstawiał się zarazem wszelkim tendencjom drobnomieszczańsko-anarchistycznym, negującym konieczność centralnego, jednolitego kierownictwa. Lenin wykazał, że jedyną słuszną zasadą budowy nowego aparatu państwowego jest zasada centralizmu demokratycznego w kierowaniu budownictwem socjalizmu — zasada, która nie ma nic wspólnego z szablonowością i schematyzmem. Charakterystyczną cechą centralizmu demokratycznego jest to, że zapewniając jedność woli i wspólny kierunek działania ogółowi pracujących i ich organizacji, umożliwiając planowy rozwój życia gospodarczego, „...zakłada stworzoną po raz pierwszy przez historię możliwość całkowitego i nieskrępowanego rozwoju nie tylko szczególnych własności lokalnych, lecz także miejscowych samodziutnych poczynań, miejscowej inicjatywy, różnorodności dróg, metod

i środków zmierzania do wspólnego celu" (Dzieła, t. 27 str. 210 wyd. „Książka i Wiedza" 1954 r.).

Centralizm demokratyczny — to centralne kierownictwo urzędystwa — w oparciu o oddolną inicjatywę. Nie można kierować budownictwem nowego ustroju bez współdziałania mas, nie można osiągnąć w walce o nowy ustrój zwycięstwa, nie tworząc i nie umacniając jednolitego, centralnego kierownictwa.

Sprawa zbudowania nowego, proletariackiego aparatu państwowego i przyciągnięcia ogółu pracujących do rządzenia państwem jest jednym z najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych zadań, jakie stoją przed partią marksistowsko-leninowską.

Państwo było w ciągu wieków narzędziem eksploatacji, dlatego też w ciągu wieków nagromadziła się w masach nieufność do wszystkiego co państwowe. Przelamanie tej nieufności, szczególnie u chłopstwa, nie jest rzeczą łatwą. Masom pracującym trudno się od razu oswoić z myślą, że one są gospodarzem kraju, że one kierują całą działalnością państwa.

Proletariat nie miał możliwości w warunkach kapitalizmu opanować sztuki rządzenia. A przecież przed aparatem państwa proletariackiego stoją o wiele bardziej skomplikowane zadania, niż przed jakimkolwiek państwem eksploatorskim, które w zasadzie spełnia przed wszystkim zadania wojskowo-policyjne i administracyjno-fiskalne. Państwo proletariackie ma do wykonania olbrzymią pracę gospodarczo-organizacyjną i kulturalno-wychowawczą. Stoi przed nim zadanie zbudowania nowej, socjalistycznej ekonomiki i kultury.

Trudności, jakie w związku z tym napotyka rewolucja, są pogłębiane i wykorzystywane przez klasy wyzyskiwaczy, które starają się za wszelką cenę przeciwdziałać likwidacji zahukania i nieśmiałości mas, wynikającej z ich wielowiekowej degradacji ekonomicznej, politycznej i kulturalnej, szerzą wśród ludu niewiarę w jego własne siły. Wróg klasowy stara się wykorzystać każde potknięcie władzy ludowej, aby wywołać rozdzwiek między klasą robotniczą a chłopstwem, aby odpychać masy od życia politycznego, by przeciwstawiać masy władzy ludowej. Stąd szczególna szkodliwość biurokratycznych wypaczeń, od których nie jest przecież wolny młody aparat państwowy władzy ludowej, szczególna szkodliwość faktów łamania praworządności przez pracowników aparatu państwowego.

Lenin przeciwstawiał się jednak jak najostrożniej wyolbrzymianiu trudności związanych z procesem coraz szerszego włączania mas pracujących do rządzenia. Lenin wskazywał, że masy ludowe są w stanie opanować sztukę rządzenia i władać nią lepiej niż jakakolwiek z eksploatorskich klas. Trzeba wyzwolić tylko talenty, które istnieją wśród klasy robotniczej i chłopstwa, a które w ciągu wieków dławił i gnębił ustrój wyzysku, trzeba przygotować masy do samodzielnego kierowania rozwojem społeczeństwa. Ale partia nie może uczyć mas sztuki rządzenia jedynie za pośrednictwem broszur, przemówień, prasy. Nie ma innej drogi, jeśli się chce nauczyć lud rządzenia samym sobą, niż droga praktyki.

„Teraz przewrót socjalistyczny — pisał Lenin — będzie trwały jedynie w tym stopniu, w jakim potrafimy postawić nową klasę, proletariat, u steru rządów, dokonać tego, żeby Rosję rządził proletariat. Należy dokonać tego, żeby rządy te były przejściem do powszechnego wykształcenia wszystkich ludzi pracy w sztuce rządzenia państwem, i to wykształcenia nie książkowego, nie gazetowego, nie w przemówieniach i broszurkach, lecz wy-

szkolenia praktycznego, tak żeby każdy mógł wypróbować swą zdolność do pracy w tej dziedzinie" (Dzieła, t. 23 str. 405 wyd. „Książka i Wiedza“, 1954 r.).

Wskazując na pewną jeszcze „nieśmiałość“ wśród klasy robotniczej i chłopstwa, Lenin podkreśla, że tej nieśmiałości „wśród milionów ludzi, których głód i nędza zmuszały przez całe życie do pracy pod batem“, nie można od razu przełamać. Lenin wskazywał, że niezwykłość Rewolucji Październikowej 1917 r. wyraża się w tym, że zrywa ona zmurszałe pęta i wprowadza masy pracujące na drogę samodzielnego tworzenia nowego życia.

„Wicie — mówił Lenin — że przodujące warstwy robotników wzięły się już do sprawy rządzenia państwem, do sprawy budowania nowego życia. Wiemy, że trzeba schodzić niżej, głębiej, że trzeba śmielej sięgać po coraz to nowe warstwy. Nie są one jeszcze wyszkolone, niechybnie będą popełniały błędy, ale nie boimy się tego. Wiemy, że da nam to młode kadry pracowników, wynagrodzi nas stokrotnie tym, że da nam dziesiątki młodych, bardziej świeżych sił. Innych źródeł nowszych sił nie mamy. Musimy kroczyć tylko naprzód, brać codziennie młodych robotników, stawiać przedstawicieli proletariatu na coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska“ (Dzieła, t. 28 str. 417 wyd. „Książka i Wiedza“, 1954 r.).

Partia mobilizowała wszystkie siły, aby przełamać trudności, aby stworzyć jak najodpowiedniejsze warunki dla rozwoju inicjatywy twórczej milionowych mas. Dlatego też szczególnie ostro zwalcza wszelkie niedociągnięcia i bolączki w pracy aparatu państwowego, takie jak biurokracyzm, marnotrawstwo, dygnitarstwo, bezdusność, mitręgę w urzędowaniu, brak kultury rządzenia.

„Socjalizm nie utworzy się zarządzeniami z góry. Duchowi jego obcy jest urzędowo-biurokratyczny automatyzm; żywy, twórczy socjalizm — to dzieło samych mas ludowych“ (Dzieła, t. 26 str. 235 wyd. „Książka i Wiedza“, 1953 r.).

Tylko ciasnym biurokratom wydaje się, że można zbudować socjalizm przy pomocy tysięcy instrukcji i zarządzeń, że można go zbudować jedynie wysiłkiem samego aparatu państwowego, bez włączenia do współdziału milionowych mas. Biurokracyzm jest największym hamulcem w aktywizacji mas. Nie może on być zwyciężony w aparacie państwowym bez współdziału mas, bez wciągnięcia milionów ludzi pracy do oddolnej kontroli całej działalności państwowej.

Proces włączania milionowych mas do rządzenia państwem jest długotrwałym procesem, związanym z całokształtem budownictwa socjalizmu. Lenin występował bardzo silnie przeciw formalnemu traktowaniu tego zagadnienia, przeciw sprowadzaniu problemu jedynie do likwidowania przeszkód prawnych. Władza radziecka zdruzgotała od pierwszej chwili wszelkie bariery prawne, budowane przez klasy wyzyskiwaczy, które nie chciały dopuścić mas do wpływania na losy kraju — takie jak np. przywileje, związane z podziałem stanowym, brak równouprawnienia kobiet, brak równouprawnienia narodowości itp.

Likwidowanie tych przeszkód prawnych, istniejących w mniejszym lub większym stopniu w każdym państwie burżuazyjnym i uniemożliwiających masom pracującym rzeczywisty wpływ na rządy państwem, było historycznym osiągnięciem władzy radzieckiej. Lenin podkreślał jednakże, że

nie wystarczy samo zlikwidowanie tych przeszkód prawnych, że udział mas w rządzeniu wymaga stałego podnoszenia ich poziomu kulturalnego.

„Aparat radziecki, w słowach dostępny dla wszystkich ludzi pracy, w rzeczywistości, jak wszyscy to wiemy, jest dostępny bynajmniej nie dla nich wszystkich. I wcale nie dlatego, by temu przeszkadzały ustawy, jak to było za czasów burżuazji; wręcz przeciwnie, nasze ustawy temu pomagają. Ale same ustawy tu nie wystarczają. Konieczny jest ogrom pracy wychowawczej, organizacyjnej i kulturalnej...” (Dzieła wybrane t. 2, str. 473, wyd. „Książka i Wiedza”, 1951 r.)

Włączenie ogółu pracujących do codziennego, bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem wymaga od partii długiej, uporczywej walki o przekształcenie stosunków społecznych, o podniesienie świadomości mas, o przewycięzenie resztek nieufności i zahukania. Władza radziecka likwidując wszelkie przeszkody prawne, zapewniając masom pracującym najpełniejsze prawa i swobody demokratyczne, likwidowała krok za krokiem wszelkie bariery natury ekonomicznej i kulturalnej. Likwidując wyzysk ekonomiczny, rozwijając socjalistyczne stosunki produkcji, umacniając własność socjalistyczną, pogłębiając rewolucję kulturalną władza radziecka tworzyła podstawy do dalszego rozwoju demokracji socjalistycznej.

Problem pogłębiania socjalistycznego demokratyzmu wiąże się więc jak najściślej z całokształtem walki o zbudowanie socjalizmu.

W miarę pogłębiania w masach poczucia gospodarza kraju i wzrostu ich aktywności we wszystkich dziedzinach życia społecznego istnieje konieczność stałego doskonalenia form organizacyjnych aparatu państwowego w kierunku coraz szerszego włączania mas do rządzenia państwem, w kierunku jeszcze pełniejszego rozwoju inicjatywy robotników i chłopów.

„Każdemu szczeblowi — pisał Lenin — jaki udaje się nam osiągnąć, a który prowadzi naprzód, wzwyż w dziedzinie rozwoju sił wytwórczych i kultury, powinno towarzyszyć uzupełnianie i przerabianie naszego systemu radzieckiego... Przerabiacz wypadnie nam wiele razy i „wpadać w zakłopotanie“ z tego powodu byłoby szczytem niedorzeczności (jeśli nie gorzej niż niedorzeczności)” (Dzieła wybrane, t. 2, str. 812—813, wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r.).

Stały wzrost udziału mas w rządzeniu państwem stanowi więc prawidłowość rozwoju państwa socjalistycznego. Wzrost udziału mas w rządzeniu państwem jest uwarunkowany stopniem rozwoju budownictwa socjalistycznego, jednocześnie zaś warunkuje jego dalszy rozwój. Proces pogłębiania socjalistycznego demokratyzmu, doskonalenia państwa socjalistycznego jest warunkiem dalszych przeobrażeń ekonomicznych, politycznych i społecznych, dalszego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących.

Od wzrostu aktywności mas, od ich coraz pełniejszego i coraz bardziej świadomego współuczestnictwa w kierowaniu sprawami państwa zależy realizacja przez państwo jego funkcji, zależy lepsze i pełniejsze wykonywanie coraz bardziej trudnych i skomplikowanych zadań budownictwa socjalizmu.

„Zawsze — pisze Lenin — ilekroć przed Władzą Radziecką w nadzwyczaj trudnym dziele budownictwa socjalizmu wylaniają się trudności, Władza Radziecka zna tylko jeden środek walki z nimi: zwrócenie się do robotników, za każdym razem do coraz szerszych warstw robotników. Mówiłem już, że socjalizm może być zbudowany dopiero wtedy, kiedy 10 i 100 razy

licniejsze niż przedtem masy zaczęły budować państwo i urządzać nowe życie gospodarcze“ (Dziela, t. 28 str. 416 wyd. „Książka i Wiedza“, 1954 r.).

37 lat rozwoju Związku Radzieckiego potwierdza w pełni słuszność leninowskiej nauki o udziale mas w rządzeniu państwem. Dzieje Związku Radzieckiego — to przykład konsekwentnego wcielania w życie leninowskich wskazań przez KPZR, to przykład śmiałego i coraz szerszego włączania ogółu ludności pracującej do kierowania sprawami państwa.

Zródło siły i potęgi Związku Radzieckiego tkwi w głębokim demokratyzmie jego ustroju, w tym, że poprzez rady delegatów i stałe doskonalenie systemu radzieckiego zapewnia coraz szerszy udział milionowych mas w kierowaniu sprawami swojej wsi, zakładu pracy, miasta, rejonu, całego kraju. Razem z rozpowszechnianym przez burżuazję mitem o świętości, nienaruszalności i wieczności prywatnej własności środków produkcji władza radziecka obaliła mit o wieczności podziału na rządzących i rządzonych.

Rozwój władzy radzieckiej potwierdził w całej rozciągłości twierdzenie Lenina, że przystąpienie mas ludowych do kierowania sprawami państwa, do pracy dla siebie, a nie dla wyzyskiwaczy, wywoła niespotykany w historii, rewolucyjny entuzjazm mas, niespotykany w dziejach rozmach aktywności społecznej.

Masy ludowe pod przewodem awangardy proletariatu — partii komunistycznej — stały się w Związku Radzieckim rzeczywistym gospodarzem kraju, decydującym o jego losach, o jego rozwoju. W ostatnich wyborach do rad delegatów ludu pracującego wybrano 1 500 tysięcy delegatów, którzy decydują z ramienia ludu o najważniejszych sprawach swego terenu. Rady delegatów powołały około 400 tysięcy komisji do kontroli społecznej aparatu państwowego, do walki o podnoszenie na wyższy poziom jego działalności.

W kierowaniu procesem produkcji uczestniczą miliony aktywistów związkowych. O masowym zasięgu tego współuczestnictwa świadczy fakt, że w 1950 r. pracowało w zakładach pracy około 1 miliona organizatorów związkowych, ponad 1 200 tysięcy delegatów ubezpieczeniowych i społecznych inspektorów pracy, ponad 1 milion członków komisji płacy roboczej, ponad 2 miliony aktywistów zajmujących się zagadnieniami bytowymi itd.

O olbrzymim rozwoju inicjatywy i wzroście aktywności klasy robotniczej świadczy masowość ruchu stachanowskiego, świadczy nieustanny wzrost kadry nowatorów i racjonalizatorów produkcji. W 1954 r. zgłoszono w Związku Radzieckim 900 tys. wniosków racjonalizatorskich. Rozwój inicjatywy mas, wzrost ich troski o umocnienie państwa radzieckiego znajduje wyraz w szerokim rozmachu oddolnej krytyki.

To są tylko nieliczne przykłady świadczące o tym, jak głębokie zmiany zaszły w świadomości mas, o tym, że masy ludowe stały się w Związku Radzieckim świadomym twórcą swej historii. W państwie, w którym został zlikwidowany wyzysk społeczny i odwieczny podział na rządzących i rządzonych, w którym rozwój socjalistycznych stosunków produkcji stanowi coraz pełniejszą gwarancję praw i swobód obywatelskich, moralność człowieka cechuje obok nowego stosunku do pracy i własności społecznej, obok patriotyzmu i internacjonalizmu — nowy, socjalistyczny stosunek do państwa, wynikający z poczucia gospodarza kraju, z uświadomienia sobie pełnej współodpowiedzialności za losy kraju.

Dalszy rozwój socjalistycznego demokratyzmu w Związku Radzieckim jest jednym z warunków realizacji wielkich zadań budownictwa komunizmu, rozwoju produkcji socjalistycznej, a szczególnie ciężkiego przemysłu, umacniania obronności kraju, podnoszenia dobrobytu społeczeństwa.

* *

Stały wzrost udziału mas pracujących w rządzeniu państwem stanowi ogólną prawidłowość rozwoju państwa socjalistycznego, która odnosi się zarówno do Związku Radzieckiego, jak i do państw demokracji ludowej. Przejawianie się jednak tej prawidłowości może być różne w zależności od swoistych warunków historycznych każdego kraju, układu sił klasowych, stosunków narodowościowych, tradycji kulturalnych itd. Dobitną ilustracją tego jest rozwój rad narodowych w Polsce Ludowej. Ustanowienie systemu rad narodowych świadczyło, że partia nawiązując do bohaterskich tradycji rad delegatów z lat 1918—1919 oparła się od samego początku na wskazaniach Lenina i doświadczeniach KPZR. Linia rozwojowa naszych rad narodowych, które pod kierownictwem partii mobilizują coraz szersze zastępy ludzi pracy do aktywnego udziału w rządzeniu państwem, jest jeszcze jednym potwierdzeniem, że doświadczenie rosyjskich komunistów ma nieprzemijające znaczenie dla międzynarodowego ruchu robotniczego i mas pracujących całego świata.

Rozwój rad narodowych w Polsce Ludowej charakteryzują swoiste właściwości. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa od pierwszej chwili dała pełnię władzy w terenie Radom Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich. Rady narodowe w Polsce Ludowej były w pierwszym okresie tylko jednym z organów w terenie, powołanym przede wszystkim do społecznej kontroli aparatu państwowego. Oprócz rad istniały wówczas pewne stare formy organizacyjne w postaci urzędów wojewodów, starostów, samorządu terytorialnego. Dopiero na pewnym etapie rozwoju naszej rewolucji ludowo-demokratycznej, na mocy ustawy z 20.III.1950 r. została przekazana radom narodowym pełnia władzy państwowej w terenie.

Tego rodzaju linia rozwoju rad narodowych wiąże się z całą swoistością rozwoju demokracji ludowej w Polsce, z określonym układem sił klasowych na poszczególnych etapach naszej rewolucji. Ta swoistość występująca w poszczególnych krajach demokracji ludowej, której jednym z przykładów jest specyfika rozwoju naszych rad narodowych, potwierdza w pełni przewidywania Lenina o różnorodności form dyktatury proletariatu, o różnorodności form i metod, przy pomocy których zostanie osiągnięty przez proletariat poszczególnych krajów wspólny cel międzynarodowego ruchu robotniczego, jakim jest wyzwolenie mas pracujących od wszelkiego ucisku i wyzysku oraz coraz pełniejsze zaspokajanie ich potrzeb materialnych i kulturalnych.

Lenin wskazywał, że zadaniem komunistów wszystkich krajów jest „umieć zastosować ogólne i podstawowe zasady komunizmu do tej *swoistości* stosunków zachodzących między klasami i partiami, do tej *swoistości* obiektywnego rozwoju ku komunizmowi, która jest właściwa każdemu poszczególnemu krajowi i którą trzeba umieć zbadać, odnaleźć, odgadnąć“ (Dzieła wybrane, t. 2, str. 667, wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r.).

Zasadę coraz szerszego włączania ludu do kierowania sprawami państwa realizowała partia w różny sposób. Realizowała ją kierując najbardziej oddanych i ofiarnych ludzi spośród klasy robotniczej i chłopstwa pracują-

cego do kluczowych ogniw nowego, budowanego od podstaw aparatu państwowego. W ten sposób spośród mas ludowych wyrosły tysiące przodujących działaczy państwowych. Partia realizowała tę zasadę również i przez to, że całą działalność aparatu państwowego opierała na szerokim współudziale mas.

Do rozwiązania każdego problemu przyciągano tysiące robotników i chłopów. Świadczy o tym sposób przeprowadzenia reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu. Wbrew reakcyjnej propagandzie, która głosiła, że klasa robotnicza nie potrafi pokierować przemysłem, partia wysuwała przodujących robotników na kierownicze stanowiska w produkcji, a poprzez rady zakładowe zapewniła udział całej klasie robotniczej w zarządzaniu przemysłem. Powołując Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej oparła się władza ludowa na współudziale mas również w walce z bandami kontrrewolucyjnego podziemia. Korzystanie z tego „cudownego środka“, jakim jest według powiedzenia Lenina wciągnięcie ludzi pracy do rządzenia, ułatwiło partii i władzy ludowej rozgromienie sił reakcyjno-faszystowskich, pozwoliło na szybkie tempo odbudowy kraju, pomagało w pogłębianiu rewolucyjnych przemian.

Największe możliwości włączania mas do rządzenia państwem stwarza utrwalony i doskonalony przez naszą partię, wbrew różnego rodzaju wstecznym siłom, system rad narodowych. Rola rad narodowych jako podstawowej formy włączania mas pracujących do rządzenia państwem wystąpiła szczególnie jasno w świetle uchwał II Zjazdu oraz w wyniku powołania rad gromadzkich w związku z nowym podziałem administracyjnym wsi i przeprowadzeniem powszechnych wyborów do rad wszystkich szczebli.

Charakterystyczną cechą ludowego systemu przedstawicielskiego, na który w Polsce Ludowej składają się rady narodowe z Sejmem na czele, jest łączenie zalet demokracji pośredniej z korzyściami, jakie daje demokracja bezpośrednia. Znajduje to wyraz w tym, że masy pracujące nie tylko wybierają swych przedstawicieli, którzy z ich upoważnienia i pod ich stałą kontrolą kierują sprawami państwa, decydują o najważniejszych sprawach gospodarczych, społecznych i kulturalnych swego terenu, ale mają zapewniony stały, codzienny i bezpośredni udział w rządzeniu państwem.

Tak np. ważną rolę w przyciąganiu mas pracujących do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem odgrywają stałe komisje rad narodowych. Jeszcze przed wyborami i powołaniem rad gromadzkich pracowało w nich ponad 200 tysięcy obywateli, kontrolując działalność aparatu państwowego, walcząc z jego wypaczeniami biurokratycznymi, z przejawami naruszania i łamania praworządności. Ważną rolę w aktywizacji mas pracujących w rządzeniu państwem odgrywają tego rodzaju organy społeczne współdziałające z radami narodowymi, jak komitety blokowe, komitety rodzicielskie, komitety sklepowe i inne, które stwarzają możliwości „udzielniciokrotnienia“ naszego aparatu państwowego. W ten sposób rady narodowe otoczyły się aktywnym liczącym ponad milion obywateli.

Również przy spełnianiu zadań administracji państwowej biorą udział różnego rodzaju komisje, jak np. działające przy prezydiach rad narodowych komisje cennikowe, wywiasteczniowe, obywatelskie komisje padatkowe, komisje lokalowe, kolegia orzekające itd. Organy administracji zwołują w celu wymiany doświadczeń i ulepszenia swej pracy zjazdy, konferencje, narady, jak np. zjazdy przodujących chłopów, zjazd spółdzielczości pro-

dukcyjnej, poprzedzony zjazdami powiatowymi itd. Są to bardzo ważne formy aktywizacji mas pracujących i włączania ich do rządzenia państwem.

Ważną rolę z tego punktu widzenia odgrywają organizacje masowe. Poprzez związki zawodowe ponad milion obywateli bierze udział w kierowaniu procesem produkcji w charakterze członków rad zakładowych, mężów zaufania grup związkowych, społecznych inspektorów pracy itd. Coraz szersze rzesze aktywistów Frontu Narodowego, ZSch, ZMP, Ligi Kobiet, spółdzielczości i innych organizacji masowych uczestniczy w rozwiązywaniu najważniejszych zadań państwowych.

Szczególnie ważne są takie formy organizacyjne, które umożliwiają każdemu obywatelowi wypowiedzenie swego zdania, przeprowadzenie krytyki, wystąpienie z wnioskami odnośnie działalności aparatu państwowego. Dla przykładu można tu wymienić zebrania sprawozdawcze radnych, na wsi — zebrania wiejskie, w zakładach pracy — narady produkcyjne, w miastach — zebrania mieszkańców, w szkołach — zebrania rodzicielskie. Na tego rodzaju zebraniach każdy obywatel może się wypowiedzieć i wywrzeć bezpośredni wpływ na działalność rady narodowej i jej aparatu wykonawczego, na działalność kierownictwa swego zakładu pracy, szkoły itd.

Niezależnie od tego każdy obywatel może w każdym czasie zwrócić się ze skargą lub zażaleniem na działalność organu państwowego. Sprawa jego powinna być w ustalonym terminie załatwiona. Instytucja skarg i zażaleń stanowi niezwykle ważną formę rozwoju oddolnej krytyki. O jej znaczeniu jako formy współudziału mas w rządzeniu państwem świadczy najdobitniej fakt, że corocznie wpływa do instancji partyjnych, centralnych i terenowych organów państwowych, prasy i radia ponad milion listów, skarg i zażaleń.

Powyższe wyliczenie różnego rodzaju form współuczestnictwa mas pracujących w kierowaniu sprawami państwa bynajmniej nie jest wyczerpujące. Ma ono na celu wykazanie, że nasza partia kierując się leninowskimi wskazaniemami w sprawie demokratycznych zasad organizacji państwowej stworzyła takie warunki, by zapewnić każdemu obywatelowi uczestnictwo „... i w omawianiu ustaw państwowych, i w wyborze swych przedstawicieli, i w wprowadzaniu ustaw państwowych w życie“ (Dzieła, t. 27, str. 214, wyd. „Książka i Wiedza“, 1954 r.).

Jeszcze jednym potwierdzeniem tego była ogólnonarodowa dyskusja nad projektem konstytucji oraz sposób przygotowania nowego podziału administracyjnego wsi.

Wszystko to świadczy, że już w chwili obecnej setki tysięcy robotników i chłopów bezpośrednio bierze udział w kierowaniu sprawami swojej gromady, zakładu pracy, powiatu, miasta, województwa. Byłoby jednak formalnym traktowaniem tej sprawy ograniczanie się tylko do wskazania na wzrost udziału mas w rządzeniu państwem od strony ilościowej czy od strony różnorodności form organizacyjnych. Trzeba uwzględnić fakt, że w miarę wzrostu świadomości ludzi pracy ich udział w rządzeniu państwem staje się coraz bardziej świadomy i twórczy.

Nie tylko coraz więcej robotników czuje się dziś gospodarzami swego zakładu pracy, ale i coraz bardziej aktywny, świadomy i odpowiedzialny jest ich udział w kierowaniu pracą zakładów. Czyż nie świadczy o tym fakt wzrostu ilości wniosków racjonalizatorskich z 14 tysięcy w 1949 r. do 220 tysięcy w 1953 i 300 tysięcy w 1954 r.? Czyż nie dowodzi to, że

coraz więcej robotników podchodzi do swej pracy nie tylko jako do obowiązku, ale jako do potrzeby życiowej?

Czyż rozwijający się ostatnio na szeroką skalę wśród chłopów ruch „czynów melioracyjnych“ i „czynów drogowych“ nie świadczy o tym, że rozszerza się ich horyzont, że wybiegają oni myślą poza miedze swojej indywidualnej gospodarki, że myślą już kategoriami gromady, powiatu i państwa?

Czyż poważny rozwój ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich, stały rozwój oddolnej krytyki pracy aparatu państwowego w postaci skarg i zażaleń nie świadczy o tym, że coraz więcej mamy obywateli, którzy nie mogą przejść obojętnie obok wszelkiego rodzaju faktów naruszania prawa, kradzieży mienia społecznego, marnotrawstwa itd.?

Wskazując na te niewątpliwe i poważne osiągnięcia w pogłębianiu demokracji naszego państwa, trzeba jednocześnie podkreślić, że olbrzymie możliwości coraz szerszego włączania mas pracujących do rządzenia państwem nie były dotychczas w pełni wykorzystywane, że istnieją jeszcze duże rezerwy twórczej inicjatywy ludzi pracy, do których dotychczas nie zdołaliśmy sięgnąć, i cały szereg dźwigni, których nie udało się nam jeszcze w pełni uruchomić. Wiele jeszcze komisji rad narodowych, rad zakładowych, komitetów blokowych itd. pracuje w sposób formalistyczny, często biurokratyczny, nie umie wykorzystać swych możliwości rozwijania inicjatywy twórczej milionów ludzi pracy.

Jest jeszcze wielu ludzi, którzy przechodzą obojętnie obok różnego rodzaju niedociągnięć i braków w swym zakładzie pracy, nie reagują na nie lub nie śmiały wystąpić z krytyką działalności administracji. Wiele jest jeszcze pozostłości wąskocechowego sposobu myślenia, wypadków przeciwstawiania interesów osobistych i zawodowych interesowi ogólnospołecznemu. Te cechy świadczą o istnieniu przeżytków dawnego, burżuazyjnego stosunku do państwa.

Wielu chłopów pracujących stoi na uboczu od spraw gromady, interesuje się wyłącznie własną gospodarką, nie poczuwa się do współodpowiedzialności za dalszy rozwój swojej wsi czy spółdzielni produkcyjnej, za sprawę wzrostu produkcji rolnej nie tylko w swoim gospodarstwie, ale w całej gromadzie.

Wielu ludzi pracy zniechęciło do zajmowania się sprawami państwowymi zbyt opieszale reagowanie na skargi, zażalenia, interwencje ze strony poszczególnych organów państwowych, a nawet fakty tłumienia oddolnej krytyki. W wielu jeszcze zakładach pracy i instytucjach w rezultacie niskiej kultury zarządzania nie stworzono warunków dla rozwoju oddolnej krytyki, dla śmiałego występowania z własną inicjatywą, pomysłami, projektami ulepszenia pracy.

Aby iść naprzód do socjalizmu, trzeba te wszystkie niewyczerpane wprost zasoby energii społecznej uruchomić, trzeba wciągnąć nowe setki tysięcy robotników, pracujących chłopów, inteligentów do kierowania sprawami ich zakładów pracy, ich gromad, do walki o obniżkę kosztów własnych, o wykonanie planów gospodarczych zarówno w przemyśle, jak i rolnictwie, a w konsekwencji do walki o podniesienie dobrobytu, kultury i obronności kraju.

To, że wzrost udziału mas w rządzeniu jest prawidłowością rozwoju państwa socjalistycznego, że jest koniecznością historyczną, nie oznacza bynajmniej, że konieczność ta realizuje się w sposób automatyczny i żywio-

łowy. Rozwój socjalistycznych stosunków produkcji, wzrost dobrobytu mas pracujących nie rodzi automatycznie i od razu świadomości socjalistycznej. Nie znikają również automatycznie przeżytki burżuazyjnej ideologii w świadomości mas, m. in. dawny stosunek do państwa. Trzeba wziąć również pod uwagę, że tej socjalistycznej tendencji rozwojowej przeciwdziałają w okresie przejściowym klasy eksploatorskie zarówno w drodze przenikania do poszczególnych ogniw aparatu państwowego, jak i w drodze wykorzystywania biurokratycznych wypaczeń dla podrywania zaufania mas do państwa socjalistycznego, dla wbijania klina, jak to czyni wroga propaganda, między masy a partię i władzę ludową.

Świadomość socjalistyczna klasy robotniczej i ogółu mas pracujących kształtowana jest przez partię marksistowsko-leninowską w walce z przeżytkami burżuazyjnej ideologii. Partia jest kierowniczą siłą w dziele aktywizacji mas w rządzeniu państwem, motorem działalności wszystkich dźwigni w systemie dyktatury proletariatu, jest czynnikiem, który zespała państwo socjalistyczne z masami pracującymi.

III Plenum KC PZPR przeprowadzając ostrą krytykę wypaczeń biurokratycznych w pracy partyjnej i w działalności aparatu państwowego ujawniło jednocześnie ich korzenie ideologiczne. W gruncie rzeczy u podstaw biurokratycznych wypaczeń, u podstaw błędnego przekonania, że wszystko da się rozwiązać odgórnie, przy pomocy aparatu administracyjnego, bez zapewnienia masom udziału w podejmowaniu decyzji, bez przyciągnięcia ich do kontroli nad wykonaniem tych decyzji leży obca duchowi marksizmu-leninizmu niewiara w twórcze siły mas ludowych.

„Pokutująca jeszcze wśród części... aktywu — mówił na III Plenum KC PZPR towarzysz Eierut — sekciarska nieufność do postawy mas, oportunistyczna niewiara w dojrzałość polityczną ludu pracującego — to największa przeszkoda w naszej pracy...”

Z niewiary w twórcze siły mas ludowych w gruncie rzeczy wynikały wypaczenia w politycznym kierownictwie przez poszczególne instancje partyjne działalności rad narodowych i organizacji masowych, polegające na komenderowaniu i zastępowaniu ich przez instancje partyjne. (I wielu spośród naszych dobrych, oddanych towarzyszy partyjnych można by powiedzieć słowami Lenina:

„Komuniści nasi nie potrafią dotychczas jeszcze dobrze zrozumieć swoich istotnych zadań rządzenia: nie o to chodzi, by „samemu“ starać się „wszystko“ zrobić, opadając z sił i nie nadążając, podejmując się 20 spraw i nie kończąc żadnej, chodzi o to, by kontrolować pracę dziesiątków i setek pomocników, organizować kontrolę ich pracy z dołu, to jest przez prawdziwe masy, *na dawać pracy* kierunek oraz *uczyć* się od tych, którzy posiadają wiedzę (specjaliści)...“ (Dzieła wybrane, t. 2, str. 782, wyd. „Książka i Wiedza“, 1951 r.).

Wszelkie przejawy komenderowania oznaczają nie tylko niedocenianie roli transmisji partii, ale w gruncie rzeczy pomniejszanie kierowniczej roli partii, gdyż odciągają ją od podstawowych dla niej zadań w dziedzinie polityczno-wychowawczej.

Te same korzenie ideologiczne leżały u podstaw nadmiernie scentralizowanego i drobiazgowego kierownictwa organów centralnych pracą organów i instytucji terenowych, kępującego w poważnym stopniu ich samodzielność i inicjatywę.

Wypaczenia w stosowaniu leninowskich norm w życiu wewnątrzpartyjnym utrudniały poważnie walkę z błędami i niedociągnięciami w pracy aparatu państwowego i organizacji masowych, powodowały poważne trudności w pełnym uruchomieniu olbrzymich rezerw aktywności wszystkich członków partii, a przez to i rezerw inicjatywy twórczej, tkwiących w masach ludowych, odbijały się ujemnie na więzi partii i aparatu państwowego z masami.

Istnieje bowiem nierozzerwalny związek między rozwojem demokracji wewnątrzpartyjnej a dalszym procesem pogłębiania socjalistycznego demokracji naszego ustroju, a dalszą walką o pełniejsze rozwinięcie aktywności mas. Możliwości są w tej dziedzinie wprost nieograniczone, chodzi tylko o przekształcenie ich w rzeczywistość przez naszą partię. Bez tego niemożliwe byłyby do zrealizowania niezwykle trudne zadania dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa, umocnienia potęgi obronnej kraju, podniesienia na wyższy poziom stopy życiowej ludzi pracy.

Wymaga to pełniejszego niż dotychczas uruchomienia przez partię wszystkich dźwigni naszego budownictwa, a przede wszystkim rad narodowych, których działalność oparta na aktywności i kontroli mas „jest i powinna być głównym źródłem siły państwa ludowego“ (B. Bierut).

Proces coraz szerszego włączania mas do rządzenia państwem — jak uczy doświadczenie ZSRR, pierwszej brygady szturmowej międzynarodowego ruchu robotniczego — jest procesem umacniania państwa socjalistycznego.

W więzi aparatu państwowego z masami tkwi główne źródło siły naszego państwa. Coraz pełniejszy i coraz bardziej świadomy udział mas w rządzeniu państwem oznacza spotęgowanie jego twórczej roli, pogłębienie jego przeobrażającej siły w rozwoju ekonomiki i kultury, umocnienie jego znaczenia w walce o pokój i socjalizm.

W tej walce o wzrost sił naszego państwa demokracji ludowej powinniśmy jeszcze pełniej oprzeć się na wskazaniach Lenina.

CZESŁAW PRAWDZIC

Ciężki przemysł podstawą rozwoju naszej gospodarki narodowej

Potężny rozwój sił wytwórczych Polski na przestrzeni ostatniego 10-lecia dowiódł raz jeszcze wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Masy pracujące naszego kraju pod kierownictwem partii dokonały rewolucyjnych przeobrażeń społecznych, pomnożyły potencjał gospodarczy kraju, budują nowy, socjalistyczny ustrój.

W pracy nad stworzeniem nowego, lepszego życia dla robotników, chłopów i inteligencji pracującej, w walce o nową pozycję Polski w świecie natrafiamy na trudności rozwoju, których pokonanie wymaga poważnego wysiłku. Trudności te są związane z koniecznością przezwyciężenia zacofania, jakie odziedziczyliśmy w spadku po kapitalizmie, z oporem, na jaki napotykalismy i napotykamy w budownictwie socjalizmu ze strony sił wrogich Polsce Ludowej, z koniecznością wzmocnienia naszego potencjału obronnego, a także w pewnej mierze z błędami i niedociągnięciami w naszej pracy, jakie popełnia nasz nowy, młody jeszcze aparat, uczący się dopiero sztuki rządzenia i organizowania całego życia społeczeństwa na zupełnie nowych podstawach. W ustalaniu naszych planów gospodarczych, w zwycięskiej walce z trudnościami naszego rozwoju podstawowe znaczenie ma właściwe posługiwanie się teorią marksizmu-leninizmu, która służy nam jako drogowskaz w naszych praktycznych poczynaniach. Ogromną wagę mają dla nas doświadczenia Związku Radzieckiego a także krajów demokracji ludowej, nabyte w stosowaniu tej teorii w życiu.

Podstawowym ogniwem marksistowsko-leninowskiej nauki o drogach ekonomicznego rozwoju gospodarki socjalistycznej jest teoria rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Wielka aktualność podstawowych wniosków płynących z teorii reprodukcji wynika dla nas z faktu, że w obecnym roku, ostatnim roku Planu Sześcioletniego, przystępujemy do wytyczenia kierunków rozwoju na okres najbliższych pięciu lat. W tej pracy wnioski płynące z teorii reprodukcji służyć nam muszą jako kryterium oceny okresu przeszłego i jako drogowskaz przy kreśleniu perspektyw naszego dalszego rozwoju.

*

*

*

W teorii rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej ważnym zagadnieniem jest problem proporcji produkcji materialnej. Przy ustalaniu podstawo-

wych proporcji opieramy się na sformułowanych przez Marksa, a następnie rozwiniętych przez Lenina ogólnych warunkach realizacji rozszerzonej reprodukcji, które obowiązują wszystkie formacje społeczne.

Marks w schematach reprodukcji, które posłużyły do analizy gospodarki kapitalistycznej, podzielił produkcję społeczeństwa na produkcję środków wytwórczości — dział I i produkcję przedmiotów spożycia — dział II. Marks dowiódł, że warunkiem rozszerzonej reprodukcji jest wyprodukowanie środków produkcji w danym okresie czasu w ilości większej niż ta, którą zużywa społeczeństwo w tym okresie do wytworzenia wszystkich produktów, tj. środków wytwórczości i przedmiotów spożycia. Marks wskazywał, że wraz z rozwojem techniki, która jest materialną podstawą wzrostu wydajności pracy, następuje wzrost organicznego składu kapitału, że w wyprodukowanym towarze przy ogólnym zmniejszeniu się ilości zawartej w nim pracy maleje udział pracy żywej, rośnie natomiast udział pracy przeszłej.

Lenin rozpatrując w pracy „W związku z tak zwaną kwestią rynków” marksowskie schematy rozszerzonej reprodukcji podkreślał konieczność szybszego wzrostu produkcji środków wytwórczości. „...najszybciej wzrasta wytwarzanie środków produkcji dla środków produkcji, następnie wytwarzanie środków produkcji dla środków spożycia; najwolniej wytwarzanie środków spożycia”. (W. Lenin — Dzieła, t. 1, str. 82, wyd. „Książka i Wiedza”, 1950 r.).

Podstawowe tezy o proporcjach między działem I a II w warunkach ustroju kapitalistycznego, jak niejednokrotnie stwierdzali klasycy marksizmu-leninizmu, są aktualne również przy rozpatrywaniu zagadnień rozszerzonej reprodukcji w warunkach gospodarki socjalistycznej.

Gospodarka socjalistyczna rozwija się zgodnie z prawem planowego, proporcjonalnego rozwoju. Nie ma w niej kryzysów nadprodukcji, stanowiących nieodłączną cechę ustroju kapitalistycznego. Właściwe proporcje w tej gospodarce są osiąganе nie w wyniku działania żywiołowych sił, lecz w wyniku planowej działalności społeczeństwa kierującego się przodującą teorią marksizmu-leninizmu.

„Koniecznym warunkiem stałego i szybkiego wzrostu produkcji jest dostarczanie dla potrzeb rozwoju produkcji coraz większej masy środków wytwórczości. Wzrost produkcji środków wytwórczości winien być szybszy od wzrostu produkcji środków spożycia. Musi on zapewnić otrzymywanie przez rosnącą produkcję konsumcyjną coraz większej ilości surowców, musi pokryć zapotrzebowanie na materiały budowlane, maszyny i urządzenia do budowy nowych fabryk, musi wreszcie umożliwić wzrost i poprawę wyposażenia technicznego, tak aby w efekcie następowało stałe zmniejszanie się nakładów pracy potrzebnej do wytworzenia poszczególnych wyrobów, aby systematycznie wzrastała wydajność pracy i obniżały się koszty własne. Równocześnie niezbędny jest jeszcze szybszy rozwój gałęzi produkujących środki wytwórczości przeznaczone do produkcji środków wytwórczości. Decydują one bowiem o rozwoju postępu technicznego w całej naszej gospodarce narodowej i stwarzają bazę materialną dla stałego doskonalenia i wzrostu socjalistycznej produkcji.

Prawidłowość ta jako ogólna tendencja obowiązuje na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego. Naturalnie ta ogólna tendencja nie może być pojmowana mechanicznie. W niektórych latach mogą występować zjawiska o charakterze przejściowym, wywołujące konieczność ustalenia

na przestrzeni stosunkowo krótkiego okresu czasu takich proporcji między działem I a II, by produkcja środków wytwórczości nie wyprzedzała produkcji środków spożycia. Nie zmienia to jednak istoty rzeczy, nie narusza oczywiście, naukowo uzasadnionej i w praktyce potwierdzonej tezy o konieczności stałego szybszego wzrostu produkcji środków wytwórczości.

Napotkaliśmy w trakcie realizacji Planu Sześcioletniego trudności rozwoju, związane z niedostatecznym wzrostem produkcji rolnej, z niedostatecznym rozwojem bazy surowcowej i z koniecznością umocnienia potencjału obronnego naszego kraju. Trudności te spowodowały, że w okresie pierwszych czterech lat — jak to ocenił II Zjazd naszej partii — postęp w dziedzinie poprawy stopy życiowej był niedostateczny. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej opierając się na naszych osiągnięciach w rozwoju socjalistycznej industrializacji kraju postawił zadanie przyspieszenia tempa wzrostu stopy życiowej ludności. Te uchwały partii są w latach 1954 i 1955 realizowane zarówno przez wzrost płacy pieniężnej szeregu grup robotników i pracowników umysłowych, przez wzrost dochodów pieniężnych chłopów w wyniku poprawy warunków kontraktacji i skupu oraz utrzymania dostaw obowiązkowych na niezmiennym poziomie, jak i przede wszystkim przez obniżki cen artykułów konsumpcyjnych. Państwo ludowe przeznacza równocześnie więcej środków na rozwój budownictwa mieszkaniowego, gospodarki komunalnej, zdrowia, nauki, oświaty i urządzeń kulturalnych.

W związku z koniecznością dokonania pewnych zmian proporcji w naszej gospodarce narodowej, co znalazło wyraz w uchwałach II Zjazdu PZPR o przyspieszeniu tempa wzrostu produkcji rolnej, o utrzymaniu w latach 1954 — 1955 tempa wzrostu produkcji przemysłowej w grupie A i w grupie B w zasadzie na tym samym poziomie, niektórzy polscy ekonomiści usiłowali rewidować zasadnicze tezy marksizmu-leninizmu podając w wątpliwość prawidłowość szybszego wzrostu produkcji środków wytwórczości. „Teorie“ te tworzyły grunt dla wulgarnego pojmowania podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, dla jednostronnej, pewnego rodzaju konsumpcyjnej interpretacji tego prawa. W tej czy innej postaci znalazły one również oddźwięk u niektórych aktywistów partyjnych.

Podstawowe prawo ekonomiczne socja'lizmu składa się z dwu nierozdzielnie ze sobą związanych twierdzeń, a mianowicie: że podstawowym celem rozwoju produkcji jest coraz pełniejsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa oraz że środkiem do osiągnięcia tego celu jest nieprzerwany wzrost produkcji na bazie rozwijającej się techniki i doskonalenia wytwórczości socjalistycznej. Jakakolwiek próba rozpatrywania jednej strony tego prawa w izolacji, bez związku z jego drugą stroną prowadzi zawsze do niesłusznych wniosków: w teorii do rewizji zasadniczych tez marksizmu-leninizmu, a w praktyce może zagrozić sprawie budownictwa socjalistycznego. Warunkiem coraz pełniejszego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa jest stały rozwój techniki, zwiększanie mechanizacji produkcji, doskonalenie procesów technologicznych, a na tym gruncie systematyczny wzrost wydajności pracy, który jest podstawą ciągłego zwiększania się produkcji i obniżki kosztów własnych. Wzrostowi produkcji musi towarzyszyć stałe obniżanie nakładów pracy społecznej (uprzedmiotowionej i żywej) na jednostkę produkcji. Stanowi to niezmiennie ważne źródło wygospodarowania środków niezbędnych dla podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. Wyższość gospo-

darki socjalistycznej polega właśnie na tym, że stwarza ona olbrzymie możliwości stałego, szybkiego wzrostu społecznej wydajności pracy, a przez to możliwości znacznego zwiększania dodatkowych źródeł wzrostu spożycia ludności i funduszy przeznaczonych na dalsze rozszerzanie produkcji. Zasadniczym warunkiem takiego rozwoju jest stosunkowo szybszy rozwój produkcji środków produkcji.

Marks i Lenin rozpatrując zagadnienie proporcji między działem I a II uwzględniali nie tylko produkcję przemysłową, lecz wszystkie gałęzie produkcji materialnej. O proporcjach między produkcją środków wytwórczości a produkcją środków spożycia decydują przemysł i rolnictwo, które dają podstawową masę produktów. Nie oznacza to jednak, że poza tymi działami nie występuje problem proporcji między produkcją środków spożycia a produkcją środków wytwórczości. Tak np. w budownictwie istnieje zagadnienie proporcji między budownictwem domów mieszkalnych i innych środków trwałych, które wytwarzane są dla zaspokojenia bezpośrednich potrzeb typu konsumpcyjnego ludności (dział II), a produkcją środków trwałych przeznaczonych dla celów produkcyjnych, jak np. hale fabryczne itp. (dział I).

Zaliczanie produkcji do działu I lub II ulegało w naszym planowaniu pewnym zmianom w kierunku większego sprecyzowania. Początkowo stosowano kryterium przeważającego charakteru danego wyrobu, ale klasyfikacja wyrobów z punktu widzenia zaspokajania w większej mierze potrzeb konsumpcyjnych bądź produkcyjnych okazała się niewystarczająca. Poszczególne artykuły, nawet takie jak cukier czy tkaniny, mogą być przeznaczone w pewnej części do dalszego przerobu przemysłowego (cukier do dalszego przerobu w przemyśle cukierniczym, tkaniny do dalszego przerobu w przemyśle odzieżowym). Również artykuły stanowiące w przeważającej swej części typowe środki wytwórczości są w dużej mierze zużywane na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb konsumpcyjnych (np. węgiel sprzedawany na opał dla ludności). Dlatego też w praktyce naszego planowania powstała konieczność, aby wyodrębnić i uwzględnić w obliczeniach produkcji działu I i II tę część produkcji poszczególnych wyrobów, która jest zużywana odmiennie od zasadniczego charakteru danego wyrobu.

Stwarza to również większe możliwości zastosowania w naszym planowaniu podziału na dział I i II w produkcji rolnej. Zagadnienie, jaką część produkcji rolniczej zaliczać należy do działu I, a jaką do II, jest jeszcze zagadnieniem dyskusyjnym. Jednakże kierunki zasadnicze zarysowują się już dość wyraźnie. Do działu I w produkcji rolnej — naszym zdaniem — należy odnieść zarówno tę jej część, która jest zużywana w samym rolnictwie jako środki wytwórczości (zboże na zasiew, mleko przeznaczone do karmienia zwierząt gospodarskich itp.), jak również część przeznaczoną do dalszego przerobu w przemyśle. Do działu II w rolnictwie należy zaliczyć produkty rolne, które bezpośrednio spożywają sami chłopi, produkty sprzedawane przez nich ludności na rynku, a także artykuły rolne zakupowane przez państwo, które następnie bez przerobu przemysłowego są rozprowadzane przez sieć handlu państwowego wśród ludności (np. znaczna część zakupionych przez państwo ziemniaków, owoców itp.).

W praktyce naszego planowania rozpatrywane są przede wszystkim proporcje między działem I a II wewnątrz samego przemysłu. Jest to element decydujący o całości tych proporcji, jakkolwiek nie wyczerpuje on zagad-

nienia. Przemysł jest podstawową gałęzią gospodarki narodowej, zaopatrującą w środki wytwórczości wszystkie bez wyjątku działy gospodarki narodowej, a przede wszystkim jest jedynym dostawcą narzędzi pracy. Narzędzia pracy stanowią wśród środków wytwórczości zasadniczy element rewolucjonizujący sam sposób wytwarzania dóbr materialnych. Teoria marksizmu-leninizmu udowodniła, że u podstaw zmian formacji społecznych leżał zawsze rozwój narzędzi pracy, który prowadził do wzrostu społecznej wydajności pracy, do powstawania nowego systemu organizacji produkcji społecznej, nowych, wyższych typów stosunków produkcji i nowych, wyższych form podziału wytworzonych produktów.

Spółeczeństwo budujące socjalizm świadomie wykorzystuje wielkie, rewolucjonizujące znaczenie techniki dla rozwoju socjalistycznego sposobu produkcji. Znajduje to swój wyraz w polityce socjalistycznej industrializacji, której ważnym ogniwem jest szczególnie szybki rozwój przemysłu maszynowego. Budowa i rozwój przemysłu maszynowego wymaga jednakże rozwoju hutnictwa i jego bazy surowcowej. Skierowanie do wszystkich działów gospodarki narodowej olbrzymiego potoku maszyn i urządzeń oznacza równocześnie konieczność szybkiego rozwoju bazy paliwowo-energetycznej, a więc konieczność poważnej rozbudowy kopalnictwa węgla kamiennego, zwiększenia produkcji innych paliw oraz rozbudowy energetyki.

Obok przemysłu maszynowego wielkie znaczenie dla rozwoju wielu działów i gałęzi gospodarki narodowej posiada przemysł chemiczny. Rozbudowa tego przemysłu ma zasadnicze znaczenie dla podniesienia poziomu produkcji rolnej, a także stwarza przesłanki do stosowania chemicznych metod produkcji przemysłowej, powodujących znaczne zwiększenie wydajności pracy. Równocześnie przemysł chemiczny produkuje masy plastyczne, sztuczne włókna, syntetyczny kauczuk itp. zapewnia rozszerzenie bazy surowcowej gospodarki narodowej i uzupełnia surowcową bazę rolnictwa.

Na różnych etapach budownictwa socjalistycznego konieczne jest ustalenie konkretnego stosunku między tempem wzrostu działu I a II zarówno w planach wieloletnich, jak i w planach rocznych. Partia i rząd ustalając podstawowe proporcje rozwoju gospodarki narodowej, w tej liczbie również proporcje pomiędzy działem I a II, biorą pod uwagę cały kompleks związanych z tym zagadnień.

Wśród tych zagadnień wymienić należy przede wszystkim zadania dalszego rozwoju i umacniania elementów socjalistycznych w gospodarce narodowej. Rozwój socjalistycznych stosunków produkcji może się odbywać tylko na gruncie stałego wzrostu bazy materialno-technicznej, stałego zwiększania społecznej wydajności pracy. Na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego szczególne znaczenie posiada zagadnienie stworzenia wyższej bazy materialno-technicznej rolnictwa dla rozwoju stosunków socjalistycznych w tej gałęzi gospodarki narodowej. Baza materialno-techniczna rolnictwa w postaci traktorów, wysokowydajnych maszyn i narzędzi rolniczych stwarza materialne przesłanki wzrostu spółdzielczości produkcyjnej, umocnienia i dalszego rozwoju państwowych gospodarstw rolnych, zwiększania produkcji rolnej i wszechstronnego rozwoju wsi.

Partia i rząd uwzględniają na każdym etapie potrzeby w zakresie roz-

woju bazy technicznej rolnictwa, które winny być zaspokajane, aby umożliwić wzrost produkcji rolnej oraz dalszy rozwój i umocnienie sektora socjalistycznego w rolnictwie.

Realizujemy politykę socjalistycznej industrializacji, która oznacza uprzemysłowienie kraju na bazie rozwoju w pierwszym rzędzie przemysłu ciężkiego, wychodząc — jak wskazywał Stalin — nie z założenia wąsko pojętej kapitalistycznej rentowności, lecz mając na celu taki rozwój produkcji, który odpowiada pojęciu socjalistycznej rentowności rozpatrywanej w perspektywie kilku lat. Realizacja tej polityki, która stwarza warunki stałego i szybkiego wzrostu produkcji we wszystkich działach i gałęziach naszej gospodarki, możliwa jest w ustroju socjalistycznym dzięki temu, że rozwój gospodarczy przebiega u nas nie żywiołowo, jak w ustroju kapitalistycznym, lecz zgodnie z działaniem obiektywnego prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

Socjalistyczna industrializacja posiada równocześnie duże znaczenie dla umocnienia potencjału obronnego naszego kraju. Wzrost obronności i siły obozu socjalizmu chroni nas przed zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych i jest niezbędną przesłanką rozwoju budownictwa socjalistycznego we wszystkich krajach obozu pokoju.

Proporcje między działem I a II muszą być w każdym z poszczególnych lat ustalane w ten sposób, byśmy mogli zarówno wykorzystać wszystkie możliwości podniesienia stopy życiowej mas pracujących, jak i wszystkie możliwości zabezpieczenia nieprzerwanego, szybkiego wzrostu naszej produkcji na bazie coraz wyższej techniki.

Prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej określa obiektywnie możliwe tempo wzrostu produkcji w całości, jak również tempo jej wzrostu w poszczególnych działach. Działanie tego prawa szczególnie silnie wychodzi na jaw wtedy, kiedy w gospodarce narodowej występują dysproporcje hamujące dalszy szybki rozwój gospodarczy. Zadaniem planowania gospodarczego przy ustalaniu konkretnych proporcji jest likwidowanie tych ujawniających się dysproporcji. Partia i rząd wskazały na konieczność przezwyciężenia dysproporcji, jakie powstały w naszej gospodarce. Należy zapewnić szybszy wzrost produkcji rolnej, szeroko, w szybkim tempie rozwijać gałęzie przemysłu o charakterze surowcowym, a zwłaszcza wydobywanie rud żelaza oraz gałęzie produkcji oparte na krajowej bazie surowcowej. Wykorzystać należy wszystkie możliwości wzrostu produkcji artykułów powszechnego spożycia przy wzbogacaniu asortymentu i polepszaniu ich jakości. Rzecz jasna, że wszystkie te zadania możemy wykonać i równocześnie zapewnić nieustanny wzrost produkcji i dochodu narodowego jedynie przez dalszą rozbudowę przemysłu środków wytwórczości jako podstawy rozwoju całej gospodarki narodowej.

Szczególne znaczenie dla likwidacji powstałych dysproporcji i przezwyciężenia naszych trudności ma rozwój przemysłu maszynowego. Rosnąca produkcja maszyn i urządzeń umożliwia coraz lepsze uzbrojenie techniczne, coraz większą mechanizację i uzyskanie coraz wyższej wydajności pracy w surowcowych gałęziach produkcji oraz niezbędne zwiększenie ilości wytwarzanych przez nie surowców. Jedynie rozwój przemysłu maszynowego zabezpieczy we wszystkich gałęziach przetwórczych rekonstrukcję aparatu produkcyjnego, zapewniającą wzrost wydajności pracy i produkcji, oszczędniejsze wykorzystanie surowców, likwidację marnotrawstwa związa-

go nieraz z przestarzałymi metodami pracy. W walce z trudnościami, które powstają w związku z istniejącymi w naszej gospodarce dysproporcjami między gałęziami przetwórczymi a surowcowymi, ogromną rolę odgrywa rozwój twórczej inicjatywy mas pracujących, masowy ruch współzawodnicstwa o oszczędność surowców i likwidację marnotrawstwa.



Na przestrzeni dziesięciu lat osiągnięty został w Polsce Ludowej poważny wzrost produkcji całego przemysłu. Zasadniczo zmieniła się struktura produkcji przemysłowej w kierunku znacznego wzrostu udziału środków wytwórczości. Przy wzroście całej produkcji przemysłu w stosunku do roku 1937 4,4 raza produkcja środków wytwórczości wzrosła ponad 4,5 raza, a produkcja artykułów konsumcyjnych około 4 razy. Tak wielki wzrost produkcji środków wytwórczości stwarza trwałe podstawy dalszego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

Zasadniczym czynnikiem tak szybkiego rozwoju naszego przemysłu środków wytwórczości jest ponad 8-krotny w stosunku do 1937 r. wzrost produkcji przemysłu maszynowego. W przemyśle tym powstało szereg nowych gałęzi, nie istniejących w Polsce przedwojennej. Przemysł maszynowy w Polsce kapitalistycznej nie był w stanie zaspokoić nawet nikłych potrzeb gospodarki narodowej w zakresie maszyn i urządzeń. Import tych środków produkcji stanowił w stosunku do wytwórczości krajowej 30—40%. Równocześnie eksport praktycznie nie istniał.

Przez dziesięć lat od chwili odzyskania niepodległości masy pracujące Polski Ludowej potrafiły zbudować przemysł maszynowy, który nie tylko pokrywa w znacznie większym stopniu niż przed wojną około 4,5 raza wyższe potrzeby inwestycyjne kraju niż w roku 1937, ale równocześnie zdobył już poważne pozycje w naszym eksporcie.

Rozwój przemysłu maszynowego stał się podstawowym czynnikiem stwarzającym materialne warunki dla osiągnięcia wzrostu wydajności pracy w przemyśle o około 80% w stosunku do roku 1937, w transporcie kolejowym o około 60% oraz znacznego wzrostu wydajności pracy również w pozostałych działach gospodarki narodowej.

Poziom wydajności pracy w Polsce kapitalistycznej odpowiadał najbarziej zacofanym pod względem gospodarczym krajom kapitalistycznym. Od tego poziomu odeszliśmy daleko naprzód. Jednakże winniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że osiągnięty poziom jest w wielu gałęziach produkcji niski, zarówno w związku z niedostateczną ilością wysokowydajnych maszyn, jak i z powodu niepełnego ich wykorzystania. Niedostateczne jest uzbrojenie techniczne naszego rolnictwa, ale istnieją tam jeszcze duże nie wykorzystane rezerwy zwiększenia wydajności pracy przez sprawniejszą obsługę parku maszynowego.

W naszym przemyśle pomimo dużego wzrostu produkcji mamy wciąż jeszcze niedostateczną ilość wysokowydajnych obrabiarek, ale moglibyśmy poważnie zwiększyć ich wykorzystanie przez usprawnienie obsługi, przez zwiększenie wskaźnika ich zmianowości i wreszcie przez uruchomienie obrabiarek nieczynnych wskutek niewłaściwego remontu lub z innych przyczyn. Podobnie wygląda sprawa wykorzystania wielu innych maszyn w niektórych gałęziach naszego przemysłu i w budownictwie.

Jak wielkie rezerwy wzrostu wydajności pracy otwiera rozwój przemysłu maszynowego, opanowanie produkcji wysokowydajnych maszyn i do-

starczanie ich w stale wzrastających ilościach poszczególnym gałęziom gospodarki narodowej, świadczą chociażby następujące dane. Zastosowanie obrabiarek najnowocześniejszych typów konstrukcji wielokrotnie podnosi wydajność pracy, a równocześnie zmniejsza koszty budowy obiektów przemysłowych przez kilkakrotne zmniejszenie powierzchni przemysłowej niezbędnej do wytworzenia tej samej ilości produktów. Przykładowo można podać, że dla wytworzenia tej samej ilości produktów, przy zastosowaniu różnych maszyn niezbędne nakłady w zakresie zatrudnienia i powierzchni przemysłowej przedstawiają się następująco:

Rodzaj urządzeń	Ilość maszyn	O b s ł u g a		Powierzchnia przemysłowa w m ²
		robotnicy	nastawiacze	
1	2	3	4	5
tokarki	30	30	—	250
rewolwerówki	20	20	3	180
automaty jednourzeczionowe	16	4	3	140
automaty 6-urzecionowe	4	1	1	60

Wiele pracy pochłaniają u nas w związku z niskim jeszcze stopniem mechanizacji roboty załadunkowe i wyładunkowe najbardziej masowych materiałów i surowców, takich jak węgiel, piasek, ruda, koks i inne. Uruchomiona przez nasz przemysł produkcja maszyn przeznaczonych do mechanizacji tych prac zaoszczędzi wiele godzin pracy ludzkiej. Tak np. łopaty mechaniczne wykonują pracę 7 ludzi, żurawie samochodowe 2—3 tonowe i samojezdne wykonują pracę 12 ludzi, wywrotnice 30-tonowe — pracę 95 ludzi, a 80-tonowe — 230 ludzi. Uruchomienie szeregu wysokowydajnych urządzeń przeznaczonych do mechanizacji transportu pionowego i poziomego na budowach, przy zastosowaniu żurawi obrotowych, wieżowych samojezdnych i masztowych, pozwala zaoszczędzić pracę 50—260 ludzi.

• Uruchomiona w kraju produkcja urządzeń mechanizacyjnych pozwala zwiększyć zatrudnienie w innych działach i gałęziach gospodarki narodowej, które w związku z szybkim tempem wzrostu produkcji odczuwają brak robotników.

Poważny wzrost wydajności pracy zabezpiecza również szybko wzrastająca produkcja maszyn i narzędzi rolniczych. Zastosowanie nowoczesnych, wysokowydajnych maszyn zmniejsza pracochłonność poszczególnych rodzajów robót rolnych w stosunku do poziomu pracochłonności indywidualnych gospodarstw rolnych, korzystających z konnej siły pociągowej następująco: w orce bez mała 7-krotnie, w bronowaniu 15-krotnie, w siewie 2-krotnie, przy całym kompleksie robót żniwnych i omłotowych kilkadziesiąt razy. O skali wzrostu wydajności pracy, jaki osiągnąć można w rolnictwie w związku z wprowadzeniem nowych maszyn, pod warunkiem ich dobrej jakości i właściwej obsługi, świadczy chociażby przykład, że kombajn zbożowy, którego produkcję opanowuje obecnie nasz przemysł, wykonuje pracę zastępującą 80 ludzi i 20 koni.

Szybki wzrost przemysłu maszynowego w Polsce Ludowej związany jest z powstaniem szeregu nowych gałęzi, ze stopniowym opanowywaniem pro-

dukcji wydajniejszych maszyn i urządzeń. Ilość nowych typów maszyn, których produkcję opanował przemysł maszynowy, wyniosła w latach 1952—1954 około 300. Powstało szereg nowych gałęzi produkcji przemysłu maszynowego. Produkcja maszyn i urządzeń hutniczych wzrosła około 8 razy w stosunku do roku 1949, obrabiarek o około 3,5 raza, maszyn i urządzeń chemicznych o około 8 razy, maszyn i urządzeń dla przemysłu włókienniczego około 3-krotnie, a dla przemysłu spożywczego o około 10 razy.

Zastosowanie w naszej gospodarce narodowej wielu nowoczesnych maszyn i urządzeń i coraz pełniejsze zaspokajanie naszych potrzeb w tej dziedzinie następuje dzięki rozwojowi przemysłu maszynowego. Nie możemy jednak zapominać o konieczności jak najoszczędniejszego gospodarowania środkami inwestycyjnymi i jak najbardziej rozumnego ich wykorzystania. Realizacja tej zasady wymaga szczególnie ostrożnego podejścia do zagadnienia wymiany starych urządzeń, wymaga zwalczania występujących tu i ówdzie szkodliwych „teoryjek” o potrzebie zastąpienia wszystkich starych maszyn nowymi. Konieczne jest ostrożne gospodarowanie środkami inwestycyjnymi, aby zapewnić utrzymanie wysokiego tempa rozszerzonej reprodukcji przy równoczesnym wzroście stopy życiowej mas pracujących. Dlatego też wykorzystać należy wszelkie istniejące możliwości rekonstrukcji i modernizacji starych, mało wydajnych maszyn i urządzeń i nie dopuszczać do lekkomyślnego rezygnowania z mogących służyć jeszcze przez długie lata produkcyjnych środków trwałych.

Problemu oszczędności żywej pracy i podniesienia poziomu jej wydajności przy zastosowaniu nowych typów maszyn i urządzeń nie można traktować mechanicznie. Osiągnięcie pełnych efektów zastosowania nowoczesnych maszyn wymaga nowych, wyższych form organizacji pracy, a równocześnie wielkiego wysiłku w celu podniesienia kwalifikacji robotników i kultury ich pracy. Coraz lepsze wykorzystanie zainstalowanej w naszych zakładach starej i nowej techniki pozwoli osiągnąć poważne efekty produkcyjne bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych, skierować zaoszczędzone środki inwestycyjne na dalszą rozbudowę naszej gospodarki, a tym samym zwiększyć ogólne tempo rozszerzonej reprodukcji i stworzyć warunki szybkiego wzrostu poziomu życiowego mas pracujących.

Drugą decydującą gałęzią przemysłu ciężkiego jest przemysł chemiczny. Produkcja przemysłu chemicznego w Polsce Ludowej wzrosła w porównaniu z 1937 r. ponad 5 razy. Na ogromne znaczenie rozwoju tego przemysłu wskazywaliśmy już wyżej.

Aby osiągnąć szybkie tempo rozwoju przemysłu maszynowego, niezbędny jest odpowiednio szybki wzrost produkcji hutnictwa i bazy paliwowo-energetycznej, służącej do zaspokajania potrzeb całej gospodarki narodowej. Te gałęzie przemysłu, należące do działu I, poza stosunkowo wysokim poziomem produkcji węgla kamiennego, a częściowo i rud cynkowo-olowianych były w Polsce przedwrześniowej poważnie zacofane. Dzięki wielkiemu wysiłkowi inwestycyjnemu potrafiliśmy potroić potencjał naszego hutnictwa, zwiększyć bez mała dwu i pół krotnie produkcję paliw oraz bez mała pięciokrotnie produkcję energii elektrycznej. Jednakże mimo poważnych osiągnięć nie zdołaliśmy dotychczas zlikwidować istniejących na tym odcinku trudności.

Z rozwojem wymienionych wyżej gałęzi działu I niezbędny jest równoczesny odpowiednio wysoki rozwój gałęzi surowcowych. VII Plenum KC

wskazało poważne trudności i niedociągnięcia w zaopatrzeniu surowcowym naszego przemysłu. IX Plenum i II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jeszcze raz zwróciły uwagę na to, że zarówno w przemyśle środków wytwórczości jak i w przemyśle przedmiotów spożycia ujawniły się pewne trudności wynikające przede wszystkim z niedostatecznego rozwoju bazy surowcowej. II Zjazd stwierdził, że pełne wykonanie zadań Planu Sześcioletniego w dziedzinie produkcji węgla kamiennego jest zagrożone. Niekorzystnie z punktu widzenia wykonania zadań tego planu układa się sytuacja w kopalnictwie rud żelaza i miedzi.

Wydobycie rudy żelaza wzrosło w stosunku do roku 1937 około 2,5-krotnie, jednak pokrycie naszych potrzeb surowcami pochodzenia krajowego nie uległo poprawie. Mimo dużego wzrostu wydobywania węgla kamiennego zarysowuje się niekorzystny objaw jeszcze szybszego wzrostu zużycia węgla przez przemysł. Hamuje to w ostatnich latach zwiększenie eksportu węgla, który odgrywa tak ważną rolę w naszym bilansie handlowym. Mimo znacznego wzrostu produkcji energii elektrycznej z trudem zaledwie pokrywamy olbrzymie zapotrzebowanie, które rośnie wraz z rozwojem mechanizacji, rozbudową przemysłu chemicznego i hutnictwa.

Niejednokrotnie porównujemy wielkość produkcji poszczególnych krajów wyciągając stąd wnioski o poziomie ich rozwoju. Jednakże nie powinniśmy tracić z pola widzenia i drugiej strony tego zagadnienia, a mianowicie ostatecznego efektu tej produkcji. Ta sama ilość surowców starczy na wyprodukowanie większej ilości określonych wyrobów, w wypadku gdy normy zużycia tych surowców w danym kraju są niższe. Rezerwy w tej dziedzinie są w naszej gospodarce wielkie. Dotyczy to wysokich norm zużycia materiałowego przy produkcji szeregu wyrobów, a przede wszystkim poważnych rozpiętości, jakie istnieją w normach zużycia w poszczególnych zakładach przemysłowych. Gdybyśmy np. tylko w samym przemyśle energetycznym w elektrowniach pracujących przy zakładach przemysłowych zużywali na wyprodukowanie 1 kw energii elektrycznej tyle węgla, ile zużywają średnio elektrownie podległe Ministerstwu Energetyki, to oszczędność węgla kamiennego osiągnęłaby cyfrę około 2 milionów ton. Rzecz jasna, że zależy to również od rodzaju i stanu maszyn oraz urządzeń w tych elektrowniach, ale rezerwy są niewątpliwie bardzo duże. Również poważne są straty surowców żelazodajnych w przemyśle hutniczym. Ilość żelaza, jaką tracimy przy wytopie surowki, wynosi ponad 10% wydobywania rud żelaza w kraju.

Likwidacja marnotrawstwa surowców, paliw, energii elektrycznej oznacza niejako efektywne zwiększenie ich masy i jest ważnym czynnikiem zabezpieczenia naszego przemysłu w niezbędne surowce i zwiększenia rozmiarów reprodukcji rozszerzonej.

Wielkie osiągnięcia Polski Ludowej na przestrzeni ubiegłych 10 lat to rezultat ofiarnej pracy mas ludowych. Trzeba jednak podkreślić, że sukcesy te były możliwe dzięki wszechstronnej, braterskiej pomocy, jaką okazywał nam Związek Radziecki, a także dzięki rozwijającej się szybko współpracy ze wszystkimi krajami demokracji ludowej.

Pomoc Związku Radzieckiego znalazła wyraz nie tylko w poważnych dostawach i kredytach, które pozwoliły nam szybciej rozwijać nasz przemysł, niż moglibyśmy to osiągać dysponując tylko własnymi, bieżąco wygospodarowanymi środkami materiałowymi i finansowymi, ale także w olbrzymiej pomocy technicznej. Związek Radziecki dostarczał nam gotowych

projektów i urządzeń dla naszych czołowych nowobudowanych zakładów. Radzieccy specjaliści brali udział w opracowaniu dokumentacji technicznej i w budowie wielu nowych fabryk, pomagali w opanowaniu produkcji nowych rodzajów wyrobów, w rekonstrukcji szeregu starych zakładów oraz w ulepszaniu procesów technologicznych i opanowaniu bardziej efektywnych metod organizacji pracy. Dzięki tej pomocy mogliśmy znacznie przyspieszyć tempo rozwoju naszej produkcji.

Szybszy wzrost produkcji środków wytwórczości w porównaniu z produkcją artykułów konsumpcyjnych stwarza podstawę do nieustannego wzrostu produkcji obu działów gospodarki narodowej, a jednocześnie umożliwia stale doskonalenie socjalistycznej produkcji i wzrost wydajności pracy. Wzrost wydajności pracy w społeczeństwie socjalistycznym oznacza coraz pełniejsze zaspokajanie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy.

Obok tworzenia materialnych przesłanek stałego wzrostu wydajności pracy niezbędny jest w tym celu wszechstronny rozwój człowieka biorącego udział w produkcji. Wszechstronny rozwój człowieka w naszym społeczeństwie sam przez się stawać się będzie czynnikiem zwiększającym jego inicjatywę i twórczą aktywność, bez których nie do pomyślenia jest osiągnięcie stałego wysokiego tempa wzrostu wydajności pracy i wzrostu produkcji.

Marks pisał:

„Wszechstronność rozwoju konsumpcji i działalności społeczeństwa, podobnie jak poszczególnej jednostki, zależy od oszczędności czasu. Cała oszczędność sprowadza się w ostatecznym wyniku do oszczędności czasu.“ (Archiwum Marksa i Engelsa, t. 4, str. 119, wyd. ros., 1935 r.).

Rozwój przemysłu ciężkiego stwarza właśnie możliwości nieustannego i systematycznego wzrostu wydajności pracy, coraz większej oszczędności pracy ludzkiej, oszczędności czasu, coraz bardziej wszechstronnego i lepszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa.

Narody wzmagają walkę o pokój

Uchwałą Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju naród polski przyłączył się do ogólnoswiatowej kampanii zbierania podpisów pod wiedeńskim apelem Światowej Rady Pokoju, domagającym się zakazu stosowania broni atomowej i zniszczenia jej zapasów. Ten masowy ruch, który obejmuje swym zasięgiem coraz szersze rzesze ludzi na całym świecie, jest jeszcze jednym wymownym wyrazem niezachwianej woli obrony pokoju przez wszystkie narody. Składając swe podpisy pod apelem wiedeńskim, naród nasz da świadectwo swej zdecydowanej postawy wobec wszelkich prób szantażu atomowego, wobec wysiłków najbardziej agresywnych kół imperializmu dążących do sprowokowania nowej wojny światowej.

Niewątpliwie najistotniejszym czynnikiem, stanowiącym o możliwości narzucenia pokoju obozowi imperialistycznemu, jest siła obozu socjalistycznego. W rezultacie przemian rewolucyjnych po drugiej wojnie światowej nastąpiło dalsze pogłębienie ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego. Związek Radziecki nie jest już obecnie jedynym państwem socjalistycznym. Powstał obóz państw, które pod przewodem ZSRR kroczą drogą budowy socjalizmu. W obozie tym znalazło się 12 krajów liczących ponad 900 milionów ludności, wśród nich Chińska Republika Ludowa, do niedawna kraj na wpół kolonialny, dzisiaj potęgą, którą mierzyć należy nie tylko 600 milionami wolnych ludzi czy ogromnym potencjałem gospodarczym, surowcowym itp. Chiny dzisiejsze to promieniujący na całą Azję, na wszystkie kraje kolonialne i zależne wspaniały przykład zwycięskiej walki narodu o wyzwolenie z imperialistycznego jarzma.

Dla okresu ostatniego dziesięciolecia we wszystkich krajach obozu socjalizmu charakterystyczne jest gwałtowne tempo rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Produkcja przemysłowa krajów demokracji ludowej zwiększyła się w tym okresie przeszło czterokrotnie. Wspaniały rozwój Związku Radzieckiego wysunął go na czołowe miejsce w świecie. Właśnie w Związku Radzieckim uruchomiona została pierwsza na świecie elektrownia o napędzie atomowym. Dzisiaj nawet imperialiści zmuszeni są przyznać, że zostali wyprzedzeni przez radzieckich uczonych w dziedzinie wykorzystania energii atomowej.

Przy ocenie światowego układu sił błędne byłoby jednak określenie potęgi obozu pokoju jako arytmetycznej sumy sił poszczególnych krajów stanowiących jego ogniwa. Nowy, socjalistyczny typ stosunków międzynaro-

dowych opartych na wzajemnej i braterskiej współpracy, który określa stosunki między naszymi krajami, przyczynia się do uwielokrotnienia potęgi obozu pokoju. Stale zacieśnia się więź, rośnie poczucie wspólnoty słusznych, sprawiedliwych celów i interesów naszych narodów, pomnaża się nasz potencjał gospodarczy dzięki planowej wymianie towarów, bezinteresownej pomocy technicznej, naukowej itp.

Odpowiedzią na wzmoczenie agresywnych wystąpień kół imperialistycznych wobec obozu pokoju jest dalsze zacieśnianie stosunków łączących nasze kraje. Wyrazem tego są uchwały podjęte wspólnie przez 8 państw — uczestników konferencji moskiewskiej, odbytej w grudniu ub. roku.

„Czas zrozumieć — mówił tow. Mołotow na sesji Rady Najwyższej ZSRR — że w układzie sił między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi sytuacja jest już całkowicie ustalona. Jeśli porównamy Związek Radziecki wraz ze wszystkimi jego siłami ludzkimi, wraz z jego olbrzymimi zasobami materialnymi, wraz ze wszystkimi jego sojusznikami zagranicznymi — jeśli przy tym uwzględnimy moralne i polityczne poparcie dla polityki pokoju ze strony mas ludowych innych krajów — jeśli więc porównamy Związek Radziecki, biorąc go takim, jakim jest już w chwili obecnej, ze Stanami Zjednoczonymi i jeśli weźmiemy Stany Zjednoczone, uwzględniając również wszystkie wymienione wyżej dane — to stanie się jasne, że Związek Radziecki nie jest słabszy od Stanów Zjednoczonych“.

Dzisiaj, kiedy w tej wielkiej rodzinie narodów obozu socjalistycznego znajduje się około połowy ludności Europy i niemal połowa ludności Azji, co razem stanowi przeszło jedną trzecią całej ludności świata, dzisiaj — w warunkach rozszerzenia się i krzepnięcia międzynarodowych socjalistycznych stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych — nie można już mówić o istnieniu okrażenia kapitalistycznego w dawnym tego słowa znaczeniu. „Dziś nie można już mówić o ZSRR i otoczeniu kapitalistycznym w takim sensie, w jakim mówiono przed wojną... Jednym z najważniejszych następstw drugiej wojny światowej — mówił w swoim referacie na sesji Rady Najwyższej ZSRR 8 lutego b. r. tow. Mołotow — było powstanie obok światowego obozu kapitalizmu — światowego obozu socjalizmu i demokracji z ZSRR na czele, a ściślej mówiąc, na czele ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową“.

Gwałtowne, rewolucyjne zmiany w układzie sił na świecie spowodowały, że nie ma już dzisiaj takiej potęgi, która potrafiłaby pokonać obóz socjalizmu, tak jak nie ma siły, która mogłaby zatrzymać historyczny proces rozwoju ludzkości.

Ogromną siłą wykuwającą w walce warunki pokojowego współistnienia jest potężniejący z dnia na dzień światowy ruch w obronie pokoju.

Konsekwentnie prowadzona przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej polityka pokojowa, wynikająca z samej istoty ustroju socjalistycznego, zjednuje naszemu obozowi coraz liczniejsze zastępy współbojowników w walce przeciwko próbom rozpętania nowej wojny światowej.

Wysunięte przez obóz socjalizmu hasło pokojowego współistnienia dwóch systemów na zasadach równości, nieingerowania w sprawy wewnętrzne, nieagresji i wyrzeczenia się zamachów na integralność terytorialną innych państw, na zasadach poszanowania suwerenności i niezawisłości narodowej odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów. Dlatego też hasło to stało się tak popularne wśród najszerzych mas krajów kapitalistycz-

nych. Jednoczy ono coraz liczniejsze zastępy bojowników o pokój, wyznających różne poglądy polityczne i rekrutujących się z różnych warstw społecznych. Co więcej, w ostatnim okresie zasady te zostały uznane za podstawę stosunków międzynarodowych przez niektóre państwa kapitalistyczne walczące o swoją niezależność gospodarczą i polityczną, jak Indie czy Burma.

W miarę narastania groźby wojny rozszerza się międzynarodowy ruch w obronie pokoju tworząc antywojenną koalicję różnych klas i warstw społecznych, zainteresowanych wspólnie w osłabieniu napięcia międzynarodowego i w zapobieżeniu wojnie. Podżegacze wojenni czynią wysiłki, aby przedstawić ten demokratyczny, bezpartyjny ruch jako komunistyczny i w ten sposób zrazić do niego ludzi o poglądach przeciwnych ruchowi komunistycznemu. Fakty jednak świadczą, że mimo ich wysiłków ruch w obronie pokoju krzepnie i rozwija się niepowstrzymanie. Apel sztokholmski podpisało 500 milionów ludzi, apel zaś z żądaniem zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — przeszło 600 milionów. Rozmach, z jakim rozwija się obecna akcja zbierania podpisów pod apelem wiedeńskim, wskazuje, że mimo rosnącego nacisku ze strony rządzących kół imperialistycznych znajdzie ona jeszcze potężniejsze poparcie ludów świata.

* * *

Polityka zagraniczna obozu socjalistycznego z żelazną konsekwencją dąży do utrwalenia na świecie stosunków pokojowych. Tej linii naszego obozu w polityce międzynarodowej przeciwstawia się polityka zagraniczna obozu imperialistycznego, której duchowym przywódcą i organizatorem jest imperializm amerykański.

Poważne sukcesy osiągnięte przez obóz pokoju, do których należy m. in. zlikwidowanie dwóch ognisk wojennych na świecie: w Korei i w Indochinach, przyczyniły się do pewnego widocznego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, a zarazem wywołały zdwojenie wysiłków agresywnych kół imperialistycznych w kierunku montowania bloków wojennych i doprowadzenia do ponownego zaostření stosunków międzynarodowych. Świadczy o tym chociażby takie fakty, jak użycie wszelkich sposobów presji i brutalnego nacisku na parlamenty w celu jak najszybszego przeforsowania układów paryskich, otwierających legalne możliwości remilitaryzacji Niemiec zachodnich i uczynienia z nich głównej agresywnej bazy wypadowej przeciwko obozowi pokoju, budowa amerykańskich baz wojskowych w pobliżu milujących pokój krajów oraz towarzyszący temu wyścig zbrojeń klasycznych i atomowych, próby sprowokowania agresywnej wojny przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i wiele innych faktów.

Cała ta działalność amerykańskich kół rządzących jest uprawianiem tzw. „polityki z pozycji siły“, którą przeciwstawiają one naszej polityce walki o pokojowe współistnienie krajów należących do dwóch różnych systemów.

„Polityka z pozycji siły“, której rzecznikiem jest przede wszystkim imperializm amerykański, to nic innego jak linia polityki wewnętrznej i międzynarodowej, mającej na celu przygotowanie nowej wojny światowej, wojny przeciwko obozowi socjalizmu.

Jest to także polityka szantażu i ingerencji w wewnętrzne sprawy słab-

szych partnerów kapitalistycznych, ich politycznego i ekonomicznego uzależnienia od imperializmu amerykańskiego.

Ale rozpętać dzisiaj wojnę imperialistyczną nie jest tak łatwo. Rzecznicy „polityki z pozycji siły” zdają sobie w pełni sprawę z tego, że rzucenie hasła do wojny agresywnej jest równoznaczne z pozbawieniem się możliwości zmobilizowania armii i zaplecza, ze zwróceniem przeciwko sobie niemal całego świata. Stąd wynika m. in. konieczność maskowania prawdziwych celów i agresywnej istoty „polityki z pozycji siły”, dlatego prowadzona jest ogromna kampania zakłamanej propagandy, obliczona na oszukanie amerykańskiej i światowej opinii publicznej.

Imperialiści zdają sobie sprawę, że im większa jest świadomość mas, tym słabsza jest ich pozycja. Swoje nadzieje na rozpętanie wojny wiążą oni z przekonaniem, że uda im się okłamać i otumanić masy.

„Burżuazja jedynie wówczas uważa państwo za silne, kiedy może ono całą potęgą aparatu rządowego rzucić masy tam, dokąd chcą je rzucić burżuazyjni władcy. My mamy inne pojęcie o sile. W naszym pojęciu państwo jest silne świadomością mas. Państwo jest silne wówczas, kiedy masy o wszystkim wiedzą, o wszystkim mogą wydać sąd i wszystko czynią świadomie” (W. Lenin — Dzieła, t. 26, str. 247, wyd. „Książka i Wiedza”, 1953 r.)

Oto dlaczego np. amerykańskie koła rządzące wypowiedziały walkę wszelkiemu ruchowi postępowemu i myśli postępowej, oto dlaczego w Stanach Zjednoczonych usiłuje się faszyzować życie wewnętrzne.

Wyraźnie agresywna polityka najbardziej reakcyjnych kół imperialistycznych wywołuje tarcia i sprzeczności w samym obozie imperialistycznym. Coraz liczniejsze koła burżuazyjne w Europie wyrażają chęć ucieczki od amerykańskiego dyktatu politycznego i gospodarczego. Oto prezes wielkiego koncernu amerykańskiego „National Steel Co” E. T. Weir po powrocie do Stanów Zjednoczonych z objazdu po Europie stwierdził m. in.: „Zachodnia Europa żąda obecnie i w dalszym ciągu żądać będzie prawa do coraz większego głosu w sprawach międzynarodowych. Od czasów wojny stosunek Stanów Zjednoczonych do Europy był przeważnie stosunkiem wodza do podwładnych. Europa domagać się będzie obecnie nie tylko postawienia wzajemnych stosunków na bardziej wyrównanej płaszczyźnie, ale również prawa do własnego, europejskiego stanowiska, które może się różnić od stanowiska Stanów Zjednoczonych”.

Wobec wzrastających zdecydowanie antywojennych nastrojów mas, w ustach rzeczników „polityki z pozycji siły” pojawiła się frazeologia pokojowa. Eisenhower i Dulles poczęli mówić o „modus vivendi”.

Dążąc do oszukania opinii publicznej imperialiści mężowie stanu starają się przyoblec w pokojowe piórka. Jednym z najbardziej ulubionych chwytów propagandy imperialistycznej jest służąca w swoim czasie Hitlerowi teza o tzw. „komunistycznym niebezpieczeństwie”, przed którym musi się bronić „wolny”, kapitalistyczny świat.

W myśl tej wyciągniętej z goebbelsowskiego lamusa recepty każde agresywne posunięcie przedstawiane jest światu jako „obronne” i „pokojowe”. Tak więc to miano przysługuje według amerykańskiej propagandy wszystkim agresywnym blokom i paktom. „W imię pokoju” budowane są amerykańskie bazy wojskowe wokół Związku Radzieckiego i innych krajów obozu socjalistycznego. „W imię pokoju” remilitaryzowane są Niemcy za-

chodnie w oparciu o hitlerowską kadreę oficerską i uzbrajany jest przeciwko Chinom Ludowym Czang Kai-szek. Również „w imię pokoju” amerykańscy podlegacze wojenni narzucają światu szaleńczy wyścig zbrojeń, gwałcą suwerenność gospodarczą i polityczną swoich partnerów kapitalistycznych oraz stosują wbrew ich najżywońniejszym interesom narodowym dyskryminację wymiany handlowej między Wschodem a Zachodem.

Jednym z głównych elementów „polityki z pozycji siły” jest posługiwanie się szantażem atomowym. I to jednak próbuje się przesłonić frazeologią „obrony pokoju i cywilizacji”.

Imperialiści amerykańscy poczęli mianowicie rozdzierać szaty nad losem cywilizacji światowej twierdząc, że w razie wojny grozi jej niechybnie całkowita zagłada.

Teza ta, szeroko obecnie lansowana przez propagandę imperialistyczną, pojawiła się w wystąpieniach Eisenhowera, Dullesa, Churchilla, MacArthura i innych gorących wyznawców „polityki z pozycji siły”.

Ale jakże pogodzić ich rzekomą troskę i obawy o losy cywilizacji ludzkiej ze zbrodniczym wyścigiem w dziedzinie produkcji broni termojądrowej i brutalnym torpedowaniem wszelkich akcji zmierzających do odprężenia międzynarodowego, do zakazu broni masowej zagłady?

Jak pogodzić ich obłudną demagogię z przeciwstawianiem się przy pomocy różnych wykrętów bezustannie ponawianym przez Związek Radziecki i popieranym przez kraje obozu pokoju i wszystkich ludzi dobrej woli propozycjom zakazu użycia i produkcji broni atomowej, propozycjom redukcji zbrojeń i nawiązania wszechstronnej pokojowej współpracy między krajami socjalistycznymi a kapitalistycznymi?

W świetle tych faktów lansowane obecnie przez organizatorów agresywnych bloków teorie o „zagładzie cywilizacji” mają swój określony cel.

Głoszona jest w kołach imperialistycznych „teoria”, jakoby sam fakt posiadania broni atomowej i wodorowej przez USA i ZSRR przekreślał możliwość wybuchu nowej wojny. Przy pomocy tego twierdzenia jego autorzy usiłują przekonać własne społeczeństwo, iż „w imię obrony cywilizacji i pokoju światowego” należy jeszcze bardziej wzmóc wysiłki w kierunku przyspieszenia rozwoju produkcji broni termojądrowej i nagromadzenia jej zapasów.

Oto w jednym z ostatnich swoich wystąpień w parlamencie brytyjskim Churchill oświadczył, że „...dla wolnego świata istnieje tylko jedna zdrowa polityka. Możemy ją nazwać polityką obrony przez strach... Celem wniesienia naszego wkładu w ten strach musimy oprzeć się na bazie najnowszych broni jądrowych i środków ich transportu...”

Lansowanie teorii „zagłady ludzkości i cywilizacji” jest również obliczone na zastraszenie obywateli pokoju, wzbudzenie powszechnej apatii i sparaliżowanie woli mas.

Tak więc wyraźnie widać prawdziwą treść kryjącą się za wszelkiego rodzaju odmianami „teorii”, że „ewentualny wybuch wojny światowej musi przynieść zagładę całej cywilizacji”. Jest to jeszcze jedna próbka hipokryzji i zakłamania podejmowana przez imperialistyczne koła agresji. Jest to broń, którą posługują się one w celu pośpiesznego nagromadzenia niszczycielskich bomb wodorowych, broń przeciwko nam, broń ideologiczna torującą drogi do rozpętania nowej wojny światowej. Kraje obozu socjalizmu w pełni zdają sobie sprawę z ogromu nieszczęść, jakie

może sprowadzić na ludzkość ewentualna wojna światowa, spowodowana przez imperialistycznych podżegaczy wojennych. Zdajemy sobie w pełni sprawę ze strasznych ofiar, jakie pociągnęłoby za sobą użycie broni atomowej. Dlatego właśnie wszelkie wysiłki Związku Radzieckiego i wszystkich krajów obozu socjalistycznego zmierzają do ustanowienia międzynarodowego zakazu broni atomowej, uzyskania międzynarodowego porozumienia w sprawie rozbrojenia i nawiązania pokojowych stosunków współpracy między państwami. Dlatego narody krajów naszego obozu znalazły się w pierwszych szeregach milionów ludzi całego świata, składających się w podpisy pod apelem wiedeńskim Światowej Rady Pokoju.

Gdyby jednak mimo wszystkich naszych wysiłków awanturnikom imperialistycznym udało się rozpętać nową wojnę — wówczas zginie przegniły już system kapitalistyczny, a nie cywilizacja światowa.

*

Fakt przeforsowania ratyfikacji układów paryskich postawił nas wobec poważnej zmiany w sytuacji międzynarodowej. Stworzone zostały warunki umożliwiające odwetowcom zachodnio-niemieckim utworzenie półmilionowej armii zawodowej i wyposażenie jej w najnowocześniejszy sprzęt wojenny. Została otwarta droga do wskrzeszenia militarizmu niemieckiego, a co za tym idzie, wzrosło niebezpieczeństwo nowej wojny. Kraje obozu socjalizmu zdecydowane są w tej nowej sytuacji przystąpić do wykonania uchwał konferencji moskiewskiej, których realizacja zabezpieczy twórczą pracę i pokojowy rozwój naszych narodów przed wszelkimi niespodziankami.

Ratyfikacja układów paryskich spowodowała, że rządy Francji i Wielkiej Brytanii stały się sojusznikami militarystów zachodnio-niemieckich. Pakty, którymi te państwa są związane z ZSRR, stały się dla nich tylko parawanem, osłaniającym odbudowę neohitlerowskich sił zbrojnych. Pociągnie to za sobą nieuchronnie anulowanie tych paktów z winy rządów Francji i Anglii.

Czy to oznacza, jak chciała „dowieść” zakłamana propaganda reakcyjna, że w pokojowej polityce Związku Radzieckiego zaszła jakaś zmiana? Oczywiście, że nie. Związek Radziecki nadal domaga się podjęcia pokojowych rozmów między wielkimi mocarstwami, które miałyby na celu złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Dowodem tego jest ostatnio złożona przez ZSRR propozycja odbycia w najbliższej przyszłości konferencji czterech mocarstw w sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Dowodem tego są wypowiedzi tow. Bułganina w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji TASS.

Czy z chwilą ratyfikowania układów paryskich można uznać walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec za skończoną i bezcelową? Oczywiście, że nie.

Gdy zważyć i ocenić obiektywne fakty, jasne się staje, że w krajach europejskich gdzie nastąpiła oficjalna ratyfikacja układów siły występujące przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich są znacznie potężniejsze od reakcyjnych ugrupowań, którym udało się wbrew woli własnych narodów przeforsować w parlamentach formalne przyjęcie ustaw ratyfikacyjnych. Co więcej, te grupy rządzące wskutek ratyfikacji układów paryskich utraciły jeszcze bardziej poparcie i zaufanie własnych narodów, podczas gdy

ruch przeciwko remilitaryzacji Niemiec nabiera sił i potężnieje w tych krajach z każdym dniem.

W rezolucji podjętej na III Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju czytamy między innymi:

„Walka przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko nowemu Wehrmachtowi, o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego bynajmniej nie jest zakończona. Walka ta trwa i istnieją wszelkie możliwości, by zakończyła się zwycięsko. Siły pokoju we wszystkich krajach jeszcze bardziej spotęgują swój opór przeciw realizacji układów paryskich“.

Nie wolno nam nie doceniać powagi sytuacji, ale musimy również zdawać sobie sprawę z tego, że ratyfikacja układów to jeszcze nie ich realizacja. Istnieją możliwości niedopuszczenia do realizacji układów paryskich. Wymaga to jednak od nas wszystkich, od wszystkich ludzi miłujących pokój, zdwojenia wysiłków.

Na knowania wrogów pokoju naród polski odpowie zwiększonym wysiłkiem w celu pomnożenia zasobów materialnych i potencjału obronnego naszego kraju, zewrze jeszcze bardziej swe szeregi pod sztandarami Frontu Narodowego.

W apelu III Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju czytamy:

„Każdy z nas na swoim odcinku pracy, wykonując swe obowiązki wobec narodu i państwa, walcząc o wzrost wydajności pracy, o większą produkcję rolną, o wzrost oświaty i zdrowia, o wzbogacenie naszego życia kulturalnego, pomaga tym samym sprawie pokoju. Musimy zwycięsko zakończyć w tym roku Plan Sześcioletni. Uczyńmy wszystko, by wykonać wielkie zadania, jakie postawiła przed narodem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i nasz rząd ludowy, zadania podniesienia stopy życiowej ludności miast i wsi, pomnożenia materialnych i kulturalnych dóbr naszego kraju, zwiększenia jego obronności. Musimy jeszcze mocniej zespolić wszystkich Polaków uczuciami braterstwa i szlachetnym współzawodnictwem pracy dla dobra naszej ukochanej ojczyzny — Polski Ludowej, dla szczęścia naszego narodu“.

Niemcy zachodnie po ratyfikacji układów paryskich

I. RATYFIKACJA STWARZA NOWĄ SYTUACJĘ

Ratyfikacja układów paryskich stwarza nową sytuację, niebezpieczną dla pokoju w Europie i na całym świecie. Jak informuje prasa zachodnio-niemiecka, rząd Adenauera nie czekając na wymianę dokumentów ratyfikacyjnych oraz na usunięcie ostatnich przeszkód prawnych zamierza już w bieżącym miesiącu przystąpić do formowania nowego Wehrmachtu, który będzie pozostawał pod dowództwem byłych generałów hitlerowskich. Przez ratyfikację układów paryskich imperialiści dążą konsekwentnie do przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Natychmiast po głosowaniu w Bundesracie Adenauer oświadczył triumfalnie, że „duch Jałty i Poczdamu został pogrzebany“. W istocie realizacja układów paryskich jest jawnym pogwałceniem przez mocarstwa zachodnie układów zawartych w Jałcie i Poczdamie. W układach tych wielkie mocarstwa jednomyślnie stwierdzały: „Jesteśmy zdecydowani zniszczyć niemiecki militarystyczny i faszystyczny i nie dopuścić do tego, aby Niemcy były w stanie znowu naruszyć pokój światowy“. Układ poczdamski głosił również, że „Niemcy powstaną znowu jako państwo zjednoczone, pokojowe i demokratyczne“.

Wkrótce po zawarciu układu poczdamskiego mocarstwa zachodnie rozpoczęły realizację polityki wręcz przeciwstawnej powyższym układom. Aby zrealizować swoje plany przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę wypadową przeciwko krajom obozu pokoju, mocarstwa zachodnie przeprowadziły szereg posunięć dla odseparowania swoich stref okupacyjnych od strefy radzieckiej. W tym celu utworzyły one w 1946 r. tzw. Bizonię, a następnie Trizonię. W 1948 r. mocarstwa zachodnie przerwały definitywnie pracę czteromocarstwowej Rady Kontroli, a następnie przeprowadziły separatystyczną reformę pieniężną, która doprowadziła ostatecznie do podziału ekonomicznego kraju. Ukoronowaniem tej polityki mocarstw zachodnich było utworzenie w 1949 r. państwa zachodnio-niemieckiego oraz rządu bońskiego z Adenauerem na czele.

W maju 1949 r., zapowiadając utworzenie rządu Niemiec zachodnich, „Washington Post“ pisał: „Większość stanowisk kierowniczych (w rządzie

zachodnio-niemieckim) obejmą przedstawicieli businessu. CDU stanowić będzie fasadę rządu, za którą przemysłowcy sprawować będą istotną władzę w Niemczech“.

Konstytucja bońska została opracowana pod bezpośrednim naciskiem władz okupacyjnych mocarstw zachodnich, które w istocie rzeczy podyktowały podstawowe jej założenia. Konstytucja bońska nie tylko nie zawiera żadnych postanowień ograniczających dominującą rolę niemieckich monopolistów i junkrów, którzy inspirowali agresję niemiecką i byli ostoją reżimu hitlerowskiego, lecz rozwiązuje im ręce do dalszej antydemokratycznej działalności.

Dla konstytucji bońskiej charakterystyczny jest art. 24, w którym bezpośrednio wskazuje się na to, że państwo zachodnio-niemieckie może „przekazać swe prawa organom międzynarodowym“ i udzielić „zgody na ograniczenie swych praw suwerennych“, co w sposób jawny przekształca władców bońskich w posłuszne narzędzie zachodnich władz okupacyjnych przy realizacji ich agresywnych planów w Europie.

Równolegle z prowadzoną przez mocarstwa zachodnie polityką budowania separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego następowała ścisła penetracja kapitału obcego do gospodarki Niemiec zachodnich. Pogłębiała się zależność tego kraju od monopoli amerykańskich.

Obecnie $\frac{2}{3}$ kapitału akcyjnego w przemyśle naftowym, energetycznym i samochodowym kontrolowane jest przez kapitał obcy, a szczególnie amerykański. W przemyśle budowy maszyn, węglowym i hutniczym około $\frac{1}{3}$ kapitału akcyjnego należy do monopoli obcych, głównie amerykańskich.

Dzięki polityce mocarstw zachodnich wróciły do swojej dawnej potęgi koncerny niemieckie, które miały wg uchwał poczdamskich być zlikwidowane. Tzw. „dekartelizacja“ zarządzana przez mocarstwa zachodnie pomogła tylko koncernom przetrwać przez pierwszy okres powojenny. Koncerny Kruppa i Flicka, I. G. Farben Industrie, koncerny stalowe Mannesmana i Vereinigte Stahlwerke, koncern zbrojeniowy Haniela itd. znowu łączą swe przedsiębiorstwa w jedną całość.

Jak za czasów Hitlera, dominującą rolę w świecie finansowym zajmuje ta sama wielka „trójka“, czyli trzy banki (niemiecki, dawny drezdeński i handlowy) dysponujące 60% kapitału bankowego. Centralizacja kapitału odbywa się dalej i prześcignęła już poziom przedwojenny. Dla lepszego powiązania koncernów z rządem planuje się obecnie stworzenie tzw. Rady Zbrojeniowej na wzór hitlerowskiej Rady Gospodarki Wojennej. Ma ona składać się z przedstawicieli Urzędu Blanka, Ministerstwa Gospodarki i Związku Przemysłowców Niemieckich.

Wpływ wielkiego kapitału na życie polityczne w Niemczech zachodnich ilustruje dobitnie skład Bundestagu. Wśród posłów Bundestagu jest 85 przemysłowców i bankierów, 85 wyższych urzędników koncernów, 51 obszarników i przeszło 100 adwokatów związanych z koncernami.

Dzięki polityce zachodnich mocarstw okupacyjnych coraz większą rolę w życiu politycznym kraju odgrywają również byli oficerowie i działacze hitlerowscy. Jak wiadomo, wszyscy prawie zbrodniarze wojenni zostali zwolnieni z więzień i wielu z nich bierze czynny udział w życiu politycznym. W Niemczech zachodnich istnieje obecnie 730 organizacji faszystowskich i związków byłych żołnierzy hitlerowskich. Znany jest wpływ hitle-

rowców na aparat państwowy: 4 byli działacze hitlerowscy są ministrami. W ministerstwie spraw zagranicznych jest obecnie więcej hitlerowców aniżeli za czasów Ribbentropa. Hitlerowscy generałowie kierują Urzędem Blanka, który jest faktycznym ministerstwem spraw wojskowych. Generałów tych, którzy są doradcami wojskowymi Adenauera, typuje się na przyszłych dowódców Wehrmachtu. Feldmarszałek Kesselring np. oświadczył na łamach dziennika „Deutsche Soldatenzeitung“, że przyszły Wehrmacht będzie wzorowany na starych tradycjach, a hitlerowski kodeks dyscyplinarny i karny jest obecnie bardziej potrzebny niż kiedykolwiek przedtem.

Polityka wskrzeszenia militarystyki prowadzi nieuchronnie do likwidacji praw i swobód demokratycznych. Zdają sobie w pełni sprawę z tego masy pracujące Niemiec zachodnich, nie tylko na skutek doświadczeń z hitlerowskiej przeszłości, ale również w wyniku swoich obecnych doświadczeń. III kongres związków zawodowych stwierdził to wyraźnie w swojej rezolucji. Rezolucja ta mówi, że związki zawodowe widzą w polityce remilitaryzacji „niebezpieczeństwo przekształcenia Niemiec zachodnich w państwo dyktatury wojskowej, które położy kres wysiłkom niemieckiej klasy robotniczej, dążącej do wprowadzenia politycznej, społecznej i ekonomicznej demokracji“.

Reakcja już obecnie dąży do zlikwidowania wolności demokratycznych i do ustanowienia swojej dyktatury. Główna ofensywa skierowana jest przeciwko KPD. Terror wobec KPD i młodzieży demokratycznej wzrasta nieustannie od kilku lat. Tysiące komunistów zostało skazanych na długoletnie więzienie m. in. za zbieranie podpisów pod petycjami w sprawie pokojowego zjednoczenia kraju. Przewodniczący KPD, Max Reimann, zmuszony jest się ukrywać. Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej został zdelegalizowany. W latach 1950—1954 w Niemczech zachodnich odbyło się 425 procesów przeciwko młodzieży, w których skazano 6 429 młodych patriotów. Przeciwko 35 000 chłopców i dziewcząt toczy się śledztwo.

Proces przeciwko KPD, rozpoczęty 4 miesiące temu z pogwałceniem wszelkich przepisów prawnych, przyczynił się w dużym stopniu do tego, że społeczeństwo zachodnio-niemieckie zrozumiało, jakie niebezpieczeństwo kryje się w przekształcaniu Niemiec zachodnich w państwo dyktatury wojskowej. Proces ten zmierza do delegalizacji KPD. Społeczeństwo niemieckie dobrze jednak pamięta, że delegalizacja KPD przez Hitlera była wstępem do zniweczenia wszelkich swobód obywatelskich. I dlatego też przeciwko delegalizacji KPD wypowiadają się SPD, związki zawodowe i szerokie rzesze inteligencji niemieckiej.

Terror faszystowski nie ominął również działaczy socjaldemokratycznych i związkowych. Ostatnio np. na 4 miesiące więzienia skazany został redaktor naczelny socjaldemokratycznego dziennika „Fränkischer Tagespost“, ponieważ odważył się krytykować rząd za popieranie faszystowskiej organizacji terrorystycznej BDJ. W wyniku akcji represyjnej rządu Adenauera zostali ostatnio również aresztowani redaktor naczelny oraz redaktor polityczny pisma socjaldemokratycznego „Neue Ruhr Zeitung“.

Przewodniczący komisji do spraw ogólnoniemieckich Bundestagu, socjaldemokrata Wehner oświadczył podczas debaty ratyfikacyjnej, iż rząd Adenauera przygotowuje proces przeciwko partii socjaldemokratycznej i gromadzi materiały, aby oskarżyć SPD o zdradę ojczyzny. Mnożą

się pogrożki rzeczników Adenauera pod adresem związków zawodowych. Istnieją plany wprowadzenia antyzwiązkowych ustaw na wzór amerykańskiej ustawy Tafta-Hartley'a. Pierwszą zapowiedzią tych wystąpień było oświadczenie magnata przemysłowego, b. hitlerowskiego Wehrwirtschaftsführera Reuscha, na temat konieczności zniesienia uprawnień rad zakładowych w przemyśle hutniczym.

Bundestag uchwalił ostatnio ustawę ograniczającą prawa robotników i urzędników w dziedzinie bezpieczeństwa i warunków pracy. Ustawa dotyczy przeszło dwu milionów robotników i urzędników.

Rząd Adenauera ogłosił już, że wraz z remilitaryzacją wprowadzona zostanie seria nowych przepisów dotyczących np. prawa ogłoszenia stanu wyjątkowego, prawa karania za propagandę antymilitarystyczną itd.

Równolegle z postępującą faszyzacją kraju prowadzone są prace nad przygotowaniem bazy materialnej dla przyszłego Wehrmachtu. Urząd Blanka już od dłuższego czasu opracowuje plany mobilizacyjne i przygotowuje kadry nowych dywizji zachodnio-niemieckich. Jak pisze „United States News and World Report“ w Niemczech zachodnich „wszystko zostało przygotowane, aby szybko przeprowadzić mobilizację 60 tysięcy oficerów-weteranów, których można w każdej chwili powołać na przeszkolenie wojskowe“. Poza tym istnieją kadry oficerskie i podoficerskie, przeszkolone już w istniejących obecnie w Niemczech zachodnich jednostkach tzw. policyjnych. Np. korpus straż granicznej, liczący 60 tysięcy ludzi, jest w rzeczywistości regularną armią, skoszarowaną i uzbrojoną w ciężki sprzęt wojskowy.

Od dłuższego czasu robione są przygotowania do rozpoczęcia w Niemczech masowej produkcji sprzętu wojennego. Zachodnie władze okupacyjne, wbrew uchwałom poczdamskim, nie zlikwidowały w Niemczech zachodnich przemysłu wojennego. Jak przyznaje angielskie czasopismo „Contemporary Review“, „w Niemczech zachodnich 80% przemysłu wojennego znajduje się w stanie nie naruszonym lub jest w trakcie odbudowy“. Według prasy zachodniej 400 fabryk przystąpiło już do produkcji sprzętu wojskowego.

W lotniczych ośrodkach doświadczalnych w Karlsruhe i Stuttgarcie pracują dawni hitlerowscy konstruktorzy, tacy jak Focke, Messerschmidt, były główny konstruktor firmy „Heinkel“ Zygfryd Günther i inni. Zachodnie władze okupacyjne zezwoliły ostatnio na wznowienie działalności niemieckiego towarzystwa lotnictwa cywilnego „Lufthanse“, które ma być szkołą pilotów wojskowych. Wg „Washington Post“ w magazynach wojsk amerykańskich w Niemczech zachodnich znajduje się sprzęt wojskowy dla 6 — 7 dywizji nowego Wehrmachtu wartości 500 milionów dolarów.

W Niemczech zachodnich robione są również przygotowania do produkcji broni atomowej. Powstało ostatnio nowe towarzystwo, którego zadaniem będzie zbudowanie stosu atomowego w Niemczech zachodnich.

Wszystkie te fakty wskazują, że w wyniku ratyfikacji układów paryskich narody Europy stają wobec groźby powstania odwetowej armii zachodnio-niemieckiej, dowodzonej przez generałów hitlerowskich i uzbrojonej w nowoczesny sprzęt wojskowy, włączając w to również broń atomową.

Konferencja moskiewska ośmiu krajów europejskich, która odbyła się w dniach od 29 listopada do 2 grudnia 1954 r., przewidując sytuację, jaka

wytworzy się po ratyfikacji układów paryskich, zapowiedziała, że w obliczu wskrzeszenia Wehrmachtu kraje uczestniczące w tej konferencji będą zmuszone podjąć wszelkie niezbędne kroki, by zapewnić pokój w Europie i obronę swoich granic przed możliwą agresją.

Narada przedstawicieli parlamentów Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która odbyła się w dniach 29—31 grudnia ub. r. w Pradze, podkreśliła, że następstwem wskrzeszenia odwetowego Wehrmachtu będzie bezpośrednie zagrożenie Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W tym wypadku te trzy państwa zmuszone będą podjąć wszelkie konieczne środki obronne.

Jak stwierdził komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w dn. 22 marca, konsultacje, jakie odbyły się ostatnio między rządami ośmiu krajów europejskich doprowadziły do uzgodnienia poglądów w sprawie konieczności — w wypadku ratyfikacji układów paryskich — przygotowania wspólnej obrony w obliczu groźby agresji imperialistycznej oraz utworzenia wspólnego dowództwa wojskowego.

Naród nasz, wraz ze Związkiem Radzieckim i całym 900-milionowym obozem pokoju, jest pewny swej siły i swych niewyczerpanych zasobów.

W tej nowej sytuacji naród nasz i cały obóz pokoju może liczyć na sympatię i pomoc innych narodów w swej walce o pokój, między innymi również najszerzszych mas ludności Niemiec zachodnich.

II. RUCH OPORU PRZECIWKO REMILITARYZACJI W NIEMCZECH ZACHODNICH

Ratyfikacja układów paryskich przez parlament boński nie oznacza wcale, że masowa walka przeciwko remilitaryzacji, która toczyła się w Niemczech zachodnich, zostanie przerwana na skutek decyzji parlamentu.

Według opinii wielu nawet burżuazyjnych komentatorów prasowych tak w Niemczech, jak i za granicą, Bundestag nie jest wyrazicielem woli większości ludności Niemiec zachodnich.

Opinia ta była wygłaszana jeszcze przed uchwałą ratyfikacyjną. I tak np. angielski „New Statesman and Nation“ pisał 19 lutego br.: „Istnieją obecnie w Niemczech zachodnich dwie płaszczyzny walki politycznej. Są to — parlament w Bonn i cały kraj. Ratyfikacja w Bonn nie będzie oznaczała zakończenia walki, ale jej początek. Będzie ona początkiem konfliktu między parlamentem a narodem. Konflikt ten zadecyduje nie tylko o losach remilitaryzacji Niemiec zachodnich, ale również o losach rządu Adenauera i całej wewnętrznej struktury tymczasowego państwa zachodnio-niemieckiego“.

12 marca, a więc po ratyfikacji, amerykańskie pismo „Nation“ stwierdziło, że ratyfikacja nie umocniła, lecz wręcz przeciwnie, uczyniła jeszcze bardziej chwiejną sytuację rządu Adenauera: „Gorzkie owoce odniesionego w Bundestagu zwycięstwa kanclerza Adenauera dają już znać o sobie. Powstała olbrzymia przepaść między większością Bundestagu a ludnością Republiki Federalnej. Kampania przeciwko kanclerzowi i układowi paryskiemu przed debatą w Bundestagu nabrała charakteru ruchu ogólnonarodowego, ruchu, jakiego Niemcy nie znali od 1930 r.“.

Ta przepaść między większością Bundestagu a ludnością Niemiec zachodnich ujawniła się w roku ubiegłym podczas wyborów do pięciu par-

lamentów krajowych, w których brało udział 65% osób uprawnionych do głosowania. W wyniku tych wyborów Chrześcijańska Demokracja utraciła 2¼ miliona głosów. Poważną klęskę odniosła również partia przesiedleńców BHE i neo-hitlerowska „Partia Niemiecka”. Natomiast zwycięstwo odniosły partie występujące przeciwko układom paryskim. Na listy wyborcze partii komunistycznej np. padło, pomimo niesłychanego terroru, o 20% głosów więcej aniżeli w wyborach do Bundestagu. Przy tym reakcyjna ordynacja wyborcza spowodowała, że np. KPD, która otrzymała 1 213 tysięcy głosów, nie uzyskiwała ani jednego mandatu. Jednocześnie wielu posłów koalicji rządowej zostało wybranych mniejszością głosów danego okręgu, nie przewyższającą niekiedy 25%.

Od czasu ostatnich wyborów do parlamentów krajowych w listopadzie ub. roku dalsze poważne odłamy ludności Niemiec zachodnich odwróciły się od awanturniczej i antynarodowej polityki rządu Adenauera. Świadczy o tym nieznane dotychczas w Niemczech zachodnich rozszerzenie się zasięgu masowego ruchu przeciwko remilitaryzacji.

Na czele ruchu przeciwko remilitaryzacji stoi klasa robotnicza. Walka ta łączy socjaldemokratów i komunistów. 9 października ub. roku III Kongres Związków Zawodowych Niemiec zachodnich uchwalił rezolucję przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich 390 głosami przeciwko czterem.

Uchwała III Kongresu DGB miała wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju walki przeciwko odrodzeniu militarystyki niemieckiej. DGB, jak wiadomo, jest powszechną organizacją związkową, liczącą przeszło 6 milionów członków. Wraz z członkami ich rodzin reprezentuje ona około jednej trzeciej ludności Niemiec zachodnich. Pod naporem mas robotniczych również Socjaldemokratyczna Partia Niemiec zaczęła coraz bardziej zdecydowanie występować przeciwko remilitaryzacji. Np. rezolucja zjazdu SPD okręgu Essen głosi: „Zjazd stwierdza, że SPD przeciwstawia się wszelkiej remilitaryzacji, pod jakąkolwiek formą by ona nie występowała”.

W ten sposób tworzył się faktyczny, chociaż oficjalnie nie uznawany przez kierownictwo SPD — jednolity front klasy robotniczej przeciwko odrodzeniu militarystyki niemieckiej. W krótkim czasie walka klasy robotniczej przeciwko układom paryskim osiągnęła niezwykle natężenie. Przez całe Niemcy zachodnie przeszła potężna fala demonstracji, wieców i innych wystąpień protestacyjnych. Klasa robotnicza sięgnęła po swoją potężną broń, po strajk polityczny. 22 stycznia br. odbył się 24-godzinny strajk protestacyjny 840 tys. górników i hutników. Bezpośrednim powodem strajku było oświadczenie magnata przemysłowego Reuscha, który domagał się zlikwidowania praw robotniczych rad zakładowych. Strajk ten, jak stwierdza jednomyślnie prasa zachodnia, był skierowany głównie przeciwko układom paryskim. Drugim potężnym strajkiem politycznym był strajk protestacyjny 300 tys. robotników Zagłębia Saary 25 lutego br., skierowany przeciwko układom paryskim, a szczególnie przeciwko układom dotyczącym Saary.

Przeciwko remilitaryzacji wypowiada się również olbrzymia większość zachodnio-niemieckiej młodzieży, i to nie tylko młodzieży robotniczej, ale również drobnomieszczańskiej. W walce przeciwko układom paryskim młodzież zachodnio-niemiecka wykazuje dużą bojowość.

Wiece zorganizowane przez zwolenników remilitaryzacji były z reguły zrywane pomimo brutalnej interwencji policji. Faktyczny minister do

spraw wojskowych Blank został dwukrotnie pobity przez protestującą młodzież. Nawet Adenauer, nie mówiąc już o innych członkach rządu, nie został dopuszczony do głosu, gdy próbował przemawiać na wiecu młodzieżowym we Frankfurcie nad Menem. Dopiero po zaarrestowaniu przez policję stu uczestników wiecu i po użyciu przeciwko protestującym hydrantów Adenauer mógł opuścić salę.

Do walki przeciwko remilitaryzacji włączają się również coraz szersze kręgi drobnomieszczaństwa niemieckiego, a nawet przedstawiciele niektórych sfer burżuazji niemieckiej. I tak np. b. minister spraw wewnętrznych z Bonn, Heinemann, po wystąpieniu z rządu na znak protestu przeciwko polityce Adenauera, utworzył nową partię pod nazwą Ogólnoniemiecka Partia Ludowa. Partia Heinemann, która podczas wyborów do Bundestagu otrzymała przeszło 600 tysięcy głosów, występuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i za pokojowym zjednoczeniem Niemiec. Program ten popiera również założony przez byłego kanclerza Rzeszy i b. przewodniczącego katolickiej partii Centrum Józefa Wirtha tzw. Związek Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność. Przeciwko remilitaryzacji i za pokojowym zjednoczeniem występują również dwaj byli kanclerze Rzeszy z czasów Republiki Weimarskiej, Bruening i Luther.

Silna jest opozycja przeciwko remilitaryzacji wśród działaczy kościoła ewangelickiego. Dziekan fakultetu teologii protestanckiej na uniwersytecie w Bonn, dr Iwand, stwierdził w swoim artykule opublikowanym we francuskiej gazecie „Liberation“, że na 23 biskupów kościoła ewangelickiego w Niemczech zachodnich jedynie 3 popiera politykę remilitaryzacji, a z 12 tysięcy pastorów trzy tysiące bierze aktywny udział w walce przeciwko remilitaryzacji. Liczne były konferencje pastorów i działaczy kościoła ewangelickiego, na których uchwalone zostały rezolucje przeciwko remilitaryzacji.

Przeciwko układowi paryskiemu występują coraz liczniejsze rzesze inteligencji zachodnio-niemieckiej. Szczególnie profesorowie uniwersytetów wspólnie ze swoimi studentami przeciwstawiają się remilitaryzacji. I tak np. zrzeszenie zachodnio-niemieckich działaczy nauki i kultury, tzw. „Fränkischer Kreis“, przeprowadziło kampanię podpisów pod petycją do 4 mocarstw o przeprowadzenie rokowań w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec. Petycję tę podpisało 1 200 wybitnych przedstawicieli nauki i kultury niemieckiej.

Wielkim echem po całych Niemczech rozległ się tzw. Manifest Niemiecki, uchwalony 29 stycznia br. w katedrze frankfurckiej przez uczestników konferencji, która zgromadziła 1 200 wybitnych działaczy związków zawodowych, polityków z różnych partii, profesorów, duchownych obydwu kościołów i działaczy kultury. Manifest Niemiecki nawołuje do walki przeciwko układowi paryskiemu i do udzielenia poparcia polityce, która zapewni Niemcom pokojowe zjednoczenie oraz pokojowe współistnienie ze wszystkimi narodami Europy.

Rośnie również w Niemczech zachodnich opór chłopów, wyrażający się przede wszystkim w akcjach skierowanych przeciwko rabunkowi ziemi pod poligony i lotniska wojskowe. Młodzież wiejska coraz liczniej włącza się do kampanii całej młodzieży przeciwko obowiązkowi służby wojskowej.

Od dwóch miesięcy odbywa się w Niemczech zachodnich wielka kampania zbierania podpisów pod Manifestem Niemieckim. Kampania ta za-

mieniła się w prawdziwe referendum ludowe. We wszystkich miejscowościach, gdzie ten nieoficjalny plebiscyt już się odbył, jak np. w Hamburgu, w Monachium, w Stuttgarcie, w Dortmundzie itd., od 75% do 85% wyborców podpisało Manifest. Ten szeroki zasięg kampanii świadczy o tym, że opinia publiczna nie uważa Bundestagu za organ reprezentujący wolę narodu.

Ogólnonarodowy ruch przeciwko układom paryskim nie mógł nie wywrzeć wpływu na partie koalicji rządowej, w których istnieje już od dawna pewien ferment. Szczególnie można to stwierdzić w Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) i w partii przesiedleńców (BHE). Obrady w Bundestagu wykazały całą ostrość kryzysu politycznego w łonie koalicji rządowej. W sprawie układów dotyczących Zagłębia Saary nastąpił rozłam w FDP i BHE. Większość parlamentarnej frakcji FDP i BHE, jak również szereg posłów CDU głosowało przeciwko układom w sprawie Zagłębia Saary. Rozłam powstał nie tylko na tle tej sprawy. W FDP istnieje silny prąd za pertraktacjami ze Związkiem Radzieckim.

Jeszcze większy ferment dokonuje się w dołach partii koalicji rządowej i to również w partii Adenauera, CDU. Ankieta przeprowadzona ostatnio przez Instytut Gallupa wśród chrześcijańskich demokratów wykazała, że 50% członków partii Adenauera występuje przeciwko remilitaryzacji. Szczególnie silny jest ferment w BHE.

Druty kolczaste i kolumny policjantów, które w czasie debaty ratyfikacyjnej broniły Bundestagu przed tłumami demonstrantów, nie będą mogły na dalszą metę uchronić rządu Adenauera od gniewu narodu niemieckiego.

Po ratyfikacji układów przez Bundestag specjalny numer biuletynu prawnego SPD wyszedł pod nagłówkiem: „Mimo ratyfikacji walka o zjednoczenie Niemiec trwa“. Hasło to podjęły milionowe masy członków SPD i związków zawodowych. Część kierownictwa SPD i DGB interpretuje jednak to hasło w ten sposób, że należy kontynuować tę walkę w ramach parlamentarnych. I tak np. SPD postanowiło zaskarżyć uchwałę Bundestagu w sprawie Saary do Trybunału Konstytucyjnego. Gdyby jednak układy paryskie zostały podpisane przez prezydenta Republiki Federalnej, twierdzili ci politycy, kontynuowanie walki będzie bezcelowe i może pozbawić SPD wpływu na przyszłą armię. Politycy ci wzięli sobie widocznie do serca ostrzeżenie rzeczników Adenauera, że masowy ruch ludowy może się wymknąć spod ich kontroli, i wykorzystują groźby Adenauera, że narażą się na prześladowania policyjne, jeśli będą kontynuowali walkę przeciw układom paryskim po nabraniu przez nie mocy prawnej. Charakterystyczne dla taktyki kierownictwa SPD jest oświadczenie przewodniczącego tej partii Ollenhauera w wywiadzie dla szwedzkiego dziennika „Dagens Nyheter“, że SPD podporządkuje się uchwałom podjętym przez parlament. Natomiast na ostatnim zjeździe działaczy SPD z prowincji Szlezwig-Holsztyn Ollenhauer oświadczył, że SPD „nie zrezygnuje z wykorzystania wszelkich możliwości zarówno parlamentarnych, jak i sprzecznych z konstytucją, aby nie dopuścić do wprowadzenia w życie układów paryskich“.

Masy socjaldemokratyczne i związkowe żądają kontynuowania walki wszelkimi środkami łącznie ze strajkami i bojkotem armii. Świadczą o tym m. in. coraz silniej rozlegające się wśród robotników żądania strajku gene-

ralnego przeciwko układom paryskim. Takie żądania wysunęły np. związki zawodowe w Norymberdze, Krefeldzie i Würzburgu, rady zakładowe 200 fabryk w Gelsenkirchen, załogi 60 fabryk w Hamburgu, stoczni w Bremen-haven i wielu innych zakładów przemysłowych w Niemczech zachodnich. Również konferencje SPD oraz związków zawodowych w Nadrenii-Westfalii, Bawarii, Hesji, Szlezwig-Holsztynie i w innych prowincjach wypowiedziały się, wbrew stanowisku kierownictwa SPD i związków zawodowych, za kontynuowaniem walki pozaparlamentarnej, a w szczególności za przeprowadzeniem referendum w całych Niemczech.

Należy podkreślić, że wbrew swoim twierdzeniom kierownictwo SPD nie wykorzystuje nawet wszystkich środków walki parlamentarnej. Okazało się to podczas debaty w Bundesracie. Rządy krajów Nadrenii-Westfalii i Hesji, które składają się wyłącznie z ministrów socjaldemokratycznych, głosowały przeciwko układom. Natomiast rządy koalicyjne, w których większość mają ministrowie CDU, głosowały za układami. W ten sposób rządy te głosowały również w imieniu ministrów socjaldemokratycznych. W radach miejskich w Bremen i w Berlinie zachodnim SPD ma większość. Ale tu znowu przedstawiciele SPD postanowili wraz z przedstawicielami CDU nie brać udziału w głosowaniu. Gdyby kierownictwo SPD było konsekwentne w swojej opozycji wobec układów paryskich, mogłoby zagrozić zerwaniem krajowych rządów koalicyjnych, aby nie dopuścić do ratyfikacji układów w Bundesracie.

Kierownictwo SPD, niepomne nauk przeszłości, przeciwstawia się wszelkimi środkami żądaniu jedności akcji z Partią Komunistyczną i prowadzeniu pertraktacji z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Oto jak uchwały zjazdu KPD z 30 grudnia ub. roku oceniają stanowisko kierownictwa SPD.

„Dwulicowość polityki kierownictwa SPD znajduje wyraz w tym że odrzuca ono jedność akcji robotników socjaldemokratów i komunistów, chrześcijan i leżypartyjnych w Niemczech zachodnich, że odrzuca współpracę organizacji robotniczych w całych Niemczech i pertraktacje z NRD...

Przemiany, jakie dokonują się w szeregach SPD, są wynikiem rosnącego oporu klasy robotniczej i zaostrenia walki klasowej w Niemczech zachodnich. W SPD narasta sprzeczność między członkami i aktywistami z szeregów klasy robotniczej, którzy konsekwentnie występują przeciw militarystom o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej, a kierownictwem partii, które zajmuje dwulicowe stanowisko w tych podstawowych zagadnieniach“.

Reakcyjna część kierownictwa SPD prowadzi stałą nagonkę na komunistyczną partię Niemiec zachodnich i na Niemiecką Republikę Demokratyczną. Pomimo jednak tej kampanii, jak również pomimo półlegalnych warunków, w jakich na skutek terroru faszystowskiego zmuszona jest działać KPD, wpływy partii stale wzrastają. Rośnie również w klasie robotniczej dążenie do jedności akcji, która jedynie umożliwi skuteczną walkę przeciwko wskrzeszeniu militarystwu niemieckiego.

Rozwój wypadków w Niemczech zachodnich wskazuje, że pomimo ratyfikacji układów paryskich walka przeciwko militarystwom będzie toczyła się nadal. Co więcej, ruch ten będzie się rozwijał i rósł w siłę, gdyż realizacji uchwał paryskich w sposób nieunikniony musi towarzyszyć wzmagający się atak monopolu niemieckich i obcych przeciwko podstawowym interesom ludności Niemiec zachodnich i narodu niemieckiego.

Walka przeciwko układom paryskim jest przede wszystkim walką o pokój

Korespondent „New York Times“, analizując nastroje w Niemczech zachodnich w stosunku do układów paryskich, napisał: „Jeśli zapytać przeciętnego Niemca, czy jest zwolennikiem remilitaryzacji, odpowiada zazwyczaj, że nie chce wojny“.

Przeciętny Niemiec z własnego gorzkiego doświadczenia wie, że odrodzenie militarystyki prowadzi do wojny. Niemiec, który ukończył obecnie 50 lat, sam przeżył i katastrofę lat 1914—1918, i katastrofę II wojny światowej, która tyle cierpień przyniosła ludzkości i kosztowała naród ponad 6 milionów ofiar. Militarystyka była zawsze grabarzem narodu niemieckiego.

O bojowej postawie mas ludowych Niemiec zachodnich wobec remilitaryzacji świadczy fakt, że tak popularne w latach 1950—1952 hasło „Ohne uns“ (bez nas) zastąpione zostało obecnie hasłem bardziej pozytywnym: „Zjednoczenie zamiast remilitaryzacji“.

W pierwszych latach powojennych ruch patriotyczny w Niemczech zachodnich był hamowany przede wszystkim tym, że masy ludowe nie widziały jeszcze wyjścia z sytuacji, w jakiej się znalazły na skutek katastrofy narodowej lat 1939—1945. W ostatnich latach jednak dla najszerszych mas narodu niemieckiego staje się coraz bardziej zrozumiałe, że jedyną drogą do rozwiązania zagadnienia niemieckiego jest droga, którą wskazuje Związek Radziecki i niemiecka klasa robotnicza. Dzięki temu po raz pierwszy w historii Niemiec klasa robotnicza przejęła w swoje ręce faktyczne kierownictwo ruchem patriotycznym o odzyskanie suwerenności i jedności narodowej.

Również po raz pierwszy w historii żywą staje się w Niemczech idea demokratycznego Frontu Narodowego.

„Wielka patriotyczna idea Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych — oświadczył w swoim referacie sprawozdawczym członek Sekretariatu KPD Willi Mohn na zjeździe partii w grudniu ub. r. — już dziś wywiera wpływ na klasę robotniczą, na politykę związków zawodowych, na socjaldemokratów i na młodzież“.

III. WALKA W OBRONIE PODSTAWOWYCH INTERESÓW NARODU NIEMIECKIEGO

Walka przeciwko wskrzeszeniu militarystyki w Niemczech zachodnich to zarazem walka przeciwko obniżeniu poziomu życiowego mas pracujących, co zbrojenia niechybnie spowodują, jest to walka w obronie wolności demokratycznych zagrożonych przez odrodzenie militarystyki. Jest to walka przeciwko groźbie nowej wojny, o uwolnienie kraju spod obcej okupacji, o suwerenność narodową i o pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Masy pracujące pamiętają dobrze hasło Goeringa „Armaty albo masło“ i dobrze odczuły konsekwencje hitlerowskiej ekonomiki wojennej.

Pomimo że Niemcy zachodnie nie posiadają jeszcze armii, ludność ponosi już od wielu lat wielkie ciężary wojskowe. Jak wiadomo, Związek Radziecki proponował, aby wszystkie mocarstwa okupacyjne zrezygnowały z pobierania od Niemiec środków na utrzymanie swoich wojsk okupacyjnych. Propozycja ta została jednak odrzucona. Wg oficjalnych da-

nych, wydatki okupacyjne z funduszków budżetowych rządu bońskiego wyniosły do 1954 r. 55 miliardów marek. W 1953—1954 r. Niemcy zachodnie wydały na utrzymanie wojsk okupacyjnych 12,7 miliarda marek, czyli $\frac{1}{3}$ swego budżetu państwowego. Gałęzie przemysłu związane z produkcją zbrojeniową osiągnęły produkcję wyższą aniżeli w 1936 r.

Propaganda bońska mówi o tzw. „cudzie gospodarczym“ w Niemczech zachodnich. Z tego „cudu“ skorzystały jednak tylko koncerny. Zyski wypłacone akcjonariuszom wzrosły z 14 miliardów w 1949 r. do 22,4 miliarda w 1953 r. Do tego należy dodać 125 miliardów, które poszły na inwestycje szczególnie w przemyśle ciężkim.

A co przypadło w udziale masom pracującym? Wojenno-inflacyjny charakter gospodarki zachodnio-niemieckiej spowodował już falę drożyzny. Wzrosły ostatnio m. in. ceny artykułów żywnościowych, węgla, budulca, podnosi się wysokość opłat za komorne, światło, gaz, komunikację itd. Na ostatnim kongresie zw. zawodowych stwierdzono, że wśród 16 kapitalistycznych krajów Niemcy zachodnie zajmują trzecie od dołu miejsce, jeśli chodzi o wysokość realnej płacy robotnika. Do tego należy dodać istnienie bezrobocia. Wg oficjalnej statystyki w styczniu br. 1 287 tysięcy robotników było bez pracy, tzn. o 237 tys. więcej aniżeli w 1953 r., 200 tys. bezrobotnych nie pobiera żadnego zasiłku. Obniżenie realnej płacy robotnika idzie w parze ze wzrostem intensywności pracy. W przemyśle metalowym np. wydajność pracy wzrosła ostatnio o 20—30%. Na III kongresie DGB stwierdzono, że przeciętny tydzień roboczy w Niemczech zach. wynosi obecnie 52 godziny. Liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy i zachorowań na choroby zawodowe wzrosła w okresie 1949—1953 o 80%, osiągając w 1954 r. 2,2 miliona wypadków oficjalnie zarejestrowanych.

Klasa robotnicza odpowiedziała na atak monopolu przeciw jej poziomowi życiowemu wzmoczoną falą strajków. W 1954 roku 3 miliony robotników brało udział w akcji strajkowej. W br. miał już miejsce potężny strajk 70 tysięcy metalowców Bawarii. Związki zawodowe górników robią obecnie przygotowania do poparcia strajkiem swego żądania podwyżki płac o 12%. Strajk został uchwalony olbrzymią większością głosów, przez 93% górników. Ta walka zwrócona swoim ostrzem przeciwko skutkom militaryzacji gospodarki stanowi wielką lekcję polityczną dla klasy robotniczej i przygotowuje grunt do strajków politycznych wymierzonych przeciwko układowi paryskiemu.

Układy paryskie przewidują, że przemysł niemiecki dostarczy w pierwszym okresie: tylko 35% potrzebnego sprzętu zbrojeniowego. 35% tego sprzętu dostarczą Stany Zjednoczone, a resztę inne kraje paktu atlantyckiego. Oznacza to, że dewizy pochodzące z eksportu rząd boński będzie musiał zużyć na pokrycie kosztów importu broni, co w konsekwencji prowadzi do radykalnego ograniczenia importu żywności i innych artykułów konsumcyjnych. Import broni spowoduje również wzrost zadłużenia Niemiec zachodnich wobec zagranicy.

Realizacja ustalonego w Londynie trzyletniego planu remilitaryzacji Niemiec zachodnich będzie kosztowała 100—125 miliardów marek, a więc więcej niż wynosił budżet republiki bońskiej za ostatnie trzy lata. Rząd Adenauera będzie więc zmuszony podwoić budżet państwowy w drodze inflacji i nowych ciężarów podatkowych, w drodze obniżenia poziomu życiowego mas ludowych. Konfiskata ziemi, rekrutacja synów chłopskich do wojska

i ciężary podatkowe związane z remilitaryzacją doprowadzą do obniżenia poziomu życiowego ludności wiejskiej. Już obecnie zasekwestrowano w Nadrenii — Palatynie 700 tysięcy ha ziemi chłopskiej na bazy wojskowe.

Militaryzacja gospodarki doprowadzi do dalszego wypierania i rujnowania drobnych i średnich przedsiębiorstw przemysłowych produkujących artykuły powszechnego użytku. Wśród tych właśnie grup drobno-mieszczanstwa i średniej burżuazji wzrasta niezadowolenie z rządu Adenauera.

Dla ludności Niemiec zachodnich walka przeciwko realizacji układów paryskich jest w dużym stopniu walką o utrzymanie gospodarczych podstaw swojej egzystencji.

Klasa robotnicza zdaje sobie coraz bardziej sprawę z tego, że walka przeciwko remilitaryzacji jest walką w obronie wolności obywatelskich i związkowych. Do niedawna prawie codziennie odbywały się w Niemczech zachodnich jakieś zjazdy lub manifestacje licznych organizacji faszystowskich i paramilitarnych. Ostatnio jednak w związku z intensyfikacją walki przeciwko układom paryskim robotnicy zaczęli rozbijać te wiece i manifestacje. W Düsseldorfie np. robotnicy nie dopuścili do odbycia się zjazdu związku b. spadochroniarzy „Zieloni Myśliwi“ oraz rozbili wiec, na którym miał przemawiać zbrodniarz wojenny gen. Ramcke. 18 marca miały się odbyć w Hamburgu zorganizowane przez hitlerowców obchody rocznicy zwycięstwa Prus nad Francją. Robotnicy nie dopuścili do tego. W związku z tym rozegrała się na ulicach Hamburga prawdziwa bitwa między robotnikami a policją. Takich antyfaszystowskich akcji było więcej.

Układy paryskie są równoznaczne z utrzymaniem obecnego statusu okupacyjnego. Żadne deklamacje o odzyskaniu suwerenności narodowej nie mogą przed narodem niemieckim ukryć tego faktu. Paragraf 4 układów paryskich przewiduje utrzymanie okupacji wojskowej na okres co najmniej 50 lat. Paragraf 2 przewiduje, że mocarstwa okupacyjne zachowują wszelkie swoje prawa w stosunku do Niemiec zachodnich nawet w wypadku, gdy dojdzie do pokojowego zjednoczenia kraju. Zachowanie obecnych uprawnień mocarstw zachodnich jest szczególnie skierowane przeciwko ewentualnym próbom porozumienia się z NRD w celu pokojowego zjednoczenia kraju.

Patrioci niemieccy coraz lepiej rozumieją, że jedyną drogą do odzyskania suwerenności narodowej jest droga rezygnacji z odrodzenia militarystyki i z przynależności do zachodnich bloków agresywnych, droga, która umożliwi pokojowe zjednoczenie kraju, wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z całego terytorium Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego na zasadach równości i niezależności. Tylko pójście tą drogą pozwoli zjednoczonemu państwu niemieckiemu zająć należne mu miejsce na forum międzynarodowym. Umożliwi to również Niemcom przywrócenie tradycyjnych stosunków gospodarczych z Europą wschodnią i Chinami oraz pozwoli im na uniezależnienie się od dyktatu monopolu amerykańskich.

Rzecznicy remilitaryzacji w Niemczech zachodnich starają się przekonać niemiecką opinię publiczną, że to oni są jedynymi bojownikami o zjednoczenie Niemiec, że jedyną drogą do zjednoczenia — to stara droga Bismarcka przez podboje „krwią i żelazem“. Adenauer nazajutrz po swoim zwycięstwie wyborczym w 1953 r. otwarcie oświadczył: „Teraz będziemy już mówić nie o zjednoczeniu, ale o oswobodzeniu“. Mówiąc o „oswobo-

dzeniu" Adenauer i jego poplecznicy myślą nie tylko o NRD, ale również o naszych ziemiach zachodnich, o terytoriach czeskich, radzieckich itd.

Zasięg jednak ruchu przeciwko remilitaryzacji i za rozpoczęciem natychmiastowych pertraktacji ze Związkiem Radzieckim w sprawie pokojowego zjednoczenia kraju świadczy dobitnie o tym, że większość ludności Niemiec zachodnich odrzuca drogę proponowaną przez Adenauera i jego przyjaciół amerykańskich, drogę, która prowadzi do rozpętania światowego konfliktu zbrojnego. Oto co pisze o tych nastrojach w Niemczech zachodnich amerykański „Washington Star” z 17 lutego br.: „Ewolucja polityczna, która dokonuje się obecnie w Niemczech, to ewolucja potężnych sił działających w umysłach niemieckich. Nie jest przy tym wykluczone, że siłom tym może się udać oderwać kraj od zachodniej koalicji wojskowej. Wszyscy Niemcy są zgodni co do tego, że zjednoczenie jest niemożliwe bez zgody Rosji. Prawie wszyscy Niemcy utracili dawno wiarę w tradycyjną obietnicę Zachodu, że do zjednoczenia dojdzie w rezultacie negocjacji z pozycji siły”.

Związek Radziecki od początku broni konsekwentnie zasady, że Niemcy należy traktować jako jednolitą całość. W tej polityce Związek Radziecki kieruje się nie tylko względami bezpieczeństwa własnego i bezpieczeństwa krajów demokracji ludowej, którym zagrażają plany imperiaлизmu amerykańskiego usiłującego przekształcić część Niemiec w swoją bazę agresji. U podstaw polityki Związku Radzieckiego, Polski i całego obozu pokoju w stosunku do zagadnienia niemieckiego leży również chęć dopomożenia demokracji niemieckiej w przekształceniu całych Niemiec w państwo demokratyczne i pokojowe.

W ostatnich propozycjach radzieckich, wyrażających zgodę na to, aby ogólnoniemieckie wybory odbyły się pod kontrolą międzynarodowej komisji, w propozycjach, które nota bene wbrew poprzednim oświadczeniom zostały odrzucone przez mocarstwa zachodnie i przez Adenauera — poważna część opinii publicznej Niemiec zachodnich widzi konkretną płaszczyznę porozumienia czterech mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Burżuazyjna prasa zachodnio-niemiecka coraz częściej wskazuje na całkowite zdemaskowanie się polityki mocarstw zachodnich i rządu Adenauera w kwestii zjednoczenia. Nawiązując do głośnego artykułu w amerykańskim „New Deal”, który stwierdził, że Zachód ze względów strategicznych nie może się zgodzić na zjednoczenie Niemiec, dziennik „Hessische Nachrichten” pisał 17 lutego, co następuje:

„Bonn zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że realizacja układów paryskich uniemożliwi zjednoczenie Niemiec... Bonn przemilcza jednak tę prawdę. Nie tylko amerykańskie pismo „New Deal” nazwało rzeczy po imieniu. Tęgo rodzaju punkt widzenia można było znaleźć w angielskim „Times”, jak również w dziennikach francuskich, szwajcarskich, holenderskich. Są to wszystkie pisma antykomunistyczne”.

Olbrzymią rolę w walce mas ludowych w Niemczech zachodnich o zjednoczenie kraju odgrywa polityka Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rząd NRD niejednokrotnie podkreślał, że przywrócenie jedności narodowej Niemiec na pokojowych i demokratycznych podstawach jest sprawą samego narodu niemieckiego. Wzywał on i wzywa władze zachodnio-niemieckie do osiągnięcia porozumienia przede wszystkim między sa-

mymi Niemcami. Hasło — „Niemcy do wspólnego stołu obrad“ — zrodziło się w NRD i stało się obecnie dewizą wszystkich patriotów niemieckich. Jeszcze w 1947 r. na konferencji premierów wszystkich rządów krajowych przedstawiciele strefy radzieckiej proponowali utworzenie centralnych organów administracyjnych dla całych Niemiec. Izba Ludowa i rząd NRD uchwały wiele deklaracji i propozycji, w których wyraziły swą wolę doprowadzenia do ogólnoniemieckiego porozumienia. NRD stale domaga się porozumienia między 4 wielkimi mocarstwami, które ponoszą odpowiedzialność za pokojowe uregulowanie kwestii niemieckiej.

Rząd oraz partie i organizacje polityczne NRD nie ograniczają się jednak do deklaracji i propozycji. Robią one wszystko, co tylko praktycznie jest możliwe, aby przełamać „żelazną kurtynę“, którą mocarstwa zachodnie i Adenauer zawiesiły między obydwoma częściami Niemiec. Rząd NRD stale występuje o wprowadzenie nieograniczonej wymiany handlowej między obydwoma częściami Niemiec, stale jednak natrafia na opór ze strony rządu Bonn. W lutym br. odbyło się w Berlinie posiedzenie komitetu do spraw rozwoju handlu międzystrefowego. Ministrowie rządu bońskiego publicznie grozili przemysłowcom represjami za gotowość udziału w tej konferencji. Rząd boński zabronił nawet prasie zachodnioniemieckiej publikowania ogłoszeń handlowych z NRD. Fiasko tej polityki wyszło na jaw ostatnio na targach lipskich, które są oficjalnie bojkotowane przez rząd Adenauera. Na tych targach wystawiło swoje eksponaty 1 620 firm zachodni-niemieckich.

Wiele zrobiono dla ustalenia współpracy kulturalnej między obydwoma częściami Niemiec. Zespoły świetlicowe z NRD występowały w zakładach przemysłowych Niemiec zachodnich, gdzie były bardzo serdecznie przyjmowane przez robotników. Na rozkaz ministra Kaisera wielu uczestników tych zespołów zostało aresztowanych. Rząd NRD zwrócił się w 1953 r. do rządu Adenauera z propozycją wymiany i kolportażu czasopism z NRD w Republice Federalnej i odwrotnie. Propozycja ta została jednak odrzucona. Ostatnio ministerstwo Kaisera wezwało rządy krajowe, aby zabroniły dzieciom z Niemiec zachodnich wyjazdu na wakacje do NRD.

Wysiłki NRD w kierunku zbliżenia i współpracy ze społeczeństwem zachodni-niemieckim spotykają się z coraz większym poparciem ze strony mas ludowych Niemiec zachodnich. Ogromnie wzrósł prestiż NRD. Pomimo zakazów Adenauera coraz częstsze są wspólne konferencje przedstawicieli klasy robotniczej, młodzieży, pracowników kultury, działaczy kościoła ewangelickiego i innych warstw społecznych z obydwu stron Łaby. Poważną rolę odegrała m. in. konferencja robotnicza w Lipsku z 5 marca, która wezwała klasę robotniczą do jedności działania przeciwko remilitaryzacji. W konferencji tej na 1 200 działaczy robotniczych było 750 delegatów z SPD, DGB i rad zakładowych z Niemiec zachodnich. W ciągu 1954 r. odwiedziło NRD 530 zachodni-niemieckich delegacji młodzieżowych, w których skład wchodziło 8 500 osób.

Potężny rozwój gospodarki, wzrost dobrobytu, likwidacja bezrobocia i rozkwit kultury w NRD stanowią dla mas pracujących Niemiec zachodnich praktyczną lekcję wyższości ustroju demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym. Pomoc Związku Radzieckiego dla NRD i braterskie stosunki łączące NRD z krajami obozu pokoju dają ludności Niemiec za-

chodnich poglądową lekcję międzynarodowych stosunków nowego typu, stosunków między narodami naprawdę wolnymi i równymi. Fakty te przeciwdziałają skutecznie propagandzie militarizmu w Niemczech zachodnich.

NRD stanowi drogowskaz dla wszystkich Niemców, którzy wierzą w wielką przyszłość Niemiec jako miłującego pokój i demokratycznego państwa.

Klasa robotnicza Niemiec zachodnich prowadzi walkę w szczególnie ciężkich warunkach, w warunkach podwójnego ucisku klasowego i narodowego. Przeciwno sobie ma ona potężną i doświadczoną wielką burżuazję niemiecką, jak również okupanta anglo-amerykańskiego. Poważnym utrudnieniem w tej walce jest również brak jedności w łonie klasy robotniczej. Niemniej jednak w obronie żywotnych interesów narodu niemieckiego i w obronie pokoju klasa robotnicza Niemiec zachodnich będzie niewątpliwie rosła w siłę, zewrze swe szeregi i poprowadzi za sobą większość narodu niemieckiego. Naród polski widzi w klasie robotniczej i demokracji niemieckiej sojusznika w walce o utrwalenie pokoju i braterstwa narodów,

STANISŁAW OKEŃKI

W dziesięciolecie zwycięskich walk 2 armii Wojska Polskiego

Ludowe Wojsko Polskie, wyrosłe z najgorętszych pragnień wyzwolenicznych narodu polskiego, stworzone przez jego kierowniczą siłę — Polską Partię Robotniczą, przeszło u boku Armii Radzieckiej chlubną drogę bojową w walce przeciwko najeźdźcom hitlerowskim i wniosło swój wkład do wspólnej sprawy wszystkich narodów — rozgromienia Niemiec faszystowskich. Poważny udział w tej walce przypadł 2 armii Wojska Polskiego, dowodzonej przez generała Karola Świerczewskiego.

Armia ta, stworzona w drugiej połowie 1944 roku, wzięła udział w końcowym etapie wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim, z honorem wykonując powierzone jej zadania. Przełamała obronę nieprzyjaciela nad Nysą łuzicką, stoczyła zwycięskie boje pod Budziszynem i współdziałała z Armią Radziecką w dziele wyzwolenia bratniej Czechosłowacji spod jarzma hitlerowskiego.

Kampania letnia Armii Radzieckiej w 1944 roku przyniosła wolność wschodnim terenom Polski od Bugu po linię Narwi, Wisły i Wisłoki. Umożliwiło to polskim masom pracującym kierowanym przez klasę robotniczą i jej rewolucyjną partię ujęcie władzy na wyzwolonych obszarach. Można było rozpocząć budowę ludowego państwa, podjąć realizację przeobrażeń rewolucyjno-demokratycznych, wzmocnić wysiłki i wkład narodu polskiego w dzieło całkowitego wyzwolenia i zjednoczenia ziem polskich.

Władza ludowa pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej przede wszystkim zmobilizowała naród do wzmożonego udziału w dziele wyzwolenia reszty ziem polskich.

Realizacja tego zadania wymagała ogromnego wysiłku. Zadanie to było tym trudniejsze, że wówczas dopiero powstawały zręby młodego aparatu państwa ludowego. Wyzwolona była na razie tylko część kraju leżąca na wschód od Wisły. Większa część Polski z głównymi ośrodkami przemysłowymi znajdowała się jeszcze pod władzą okupanta. Wyzwolone obszary były wyniszczone przez wojnę i rabunkową gospodarkę hitlerowców. Nawet za cenę wielkich wyrzeczeń ze strony miejscowej ludności mogły one wyżywić tylko określoną ilość wojska. Należy przy tym podkreślić, że reakcja polska rozpętała zacieklą walkę przeciwko władzy ludowej stosując na szeroką skalę sabotaż gospodarczy, dywersję i morderstwa. Na wiadomość o ogłoszeniu mobilizacji do Ludowego Wojska Polskiego repre-

zentacja polityczna reakcji w kraju, tzw. Rada Jedności Narodowej, wydała odezwę, w której między innymi głosiła: „Stwierdzamy, że uchylenie się od mobilizacji jest godne honoru każdego Polaka“.

Urzeczywistnienie postawionego przez partię zadania stworzenia kilkuset tysięcznej armii wymagało ogromnego wysiłku całego narodu i było nie do pomyślenia bez wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego.

Partia zmobilizowała wszystkie zasoby wyzwolonych obszarów na potrzeby wojska. Robotnicy uruchomili zakłady przemysłowe znajdujące się na tych terenach i rozpoczęli w nich produkcję różnego rodzaju wyposażenia dla wojska. Uruchomiony został transport kolejowy i łączność. Przeprowadzono mobilizację. Dzięki zorganizowaniu rzeczowych świadczeń wojennych, popartych przez miliony chłopów, którzy otrzymali ziemię w wyniku przeprowadzenia reformy rolnej, powstała możliwość częściowego zaopatrzenia wojska w żywność.

Przy organizacji Wojska Polskiego niezmiernie ważny i trudny do rozwiązania był problem kadr dowódczych. Zgodnie z doświadczeniami KPZR budownictwo armii nowego typu należało oprzeć na kadrach wyrosłych z ludu i oddanych jego interesom. W oparciu o te doświadczenia partia wezwwała młodzież robotniczo-chłopską, by z bronią w rękę wzięła udział w walce z wrogiem. Partia powołała tysiące młodych robotników i chłopów do szkół oficerskich, które otwary się szeroko przed synami ludu pracującego.

W pokonywaniu trudności, które piętrzyły się przed powstającym Wojskiem Polskim, przyszedł z ogromną pomocą rząd Związku Radzieckiego. Jak niegdyś przy organizacji 1 dywizji piechoty, a potem 1 korpusu i 1 armii, tak i teraz Związek Radziecki zaopatrzył Wojsko Polskie we wszystko, co było mu potrzebne do życia i walki. Dostarczył najnowocześniejszej broni, sprzętu bojowego, środków transportu i umundurowania, przede wszystkim zaś dał i tym razem swoich doświadczonych instruktorów. Oni to — oficerowie i generałowie radzieccy — szkolili i przygotowywali naszego żołnierza do boju. Dzięki nim można było stworzyć sieć szkół wojskowych, w których kształciły się kadry przyszłych dowódców Wojska Polskiego.

Krajowa Rada Narodowa ustawą z dnia 21 lipca 1944 roku połączyła sformowaną w ZSRR 1 Armię Polską z istniejącą w kraju partyzancką Armią Ludową w jednolite Wojsko Polskie. Już w sierpniu opracowane zostały plany rozbudowy armii i rozpoczęła się ich realizacja. Zorganizowano Naczelne Dowództwo, Sztab Główny, Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy. 15 sierpnia PKWN wydał dekret o częściowej mobilizacji i rejestracji ludności do służby wojskowej. Równocześnie ukazało się rozporządzenie o utworzeniu rejonowych komend uzupełnień.

Mobilizacja objęła na razie cztery roczniki, gdyż trudności organizacyjne i materialne pozwalały tylko na stopniowe powoływanie ludzi do wojska. Mimo to masowy napływ ochotników w różnym wieku już od pierwszej chwili rozszerzył zakres dekretu. Polskie masy pracujące posyłały do wojska swych najlepszych synów, by wzięli oni udział w walce o jak najszybsze wyzwolenie Ojczyzny.

Wkrótce po stworzeniu aparatu dowódczego, formowania i uzupełnień oraz aparatu mobilizacyjnego rozpoczęło się tworzenie nowych związków taktycznych i oddziałów. Tak szybki postęp prac nad zorganizowaniem woj-

ska był możliwy między innymi dzięki istnieniu 1 armii. Polskie Siły Zbrojne sformowane w Związku Radzieckim stały się podstawą, na której oparto się formowanie Wojska Polskiego. Stworzone z inicjatywy polskich komunistów, przez Związek Patriotów Polskich, w oparciu o wzory i doświadczenia Armii Radzieckiej i dzięki jej wszechstronnej pomocy, składały się one nie tylko z licznych jednostek bojowych, ale również z ośrodków formowania i uzupełnień, szkoleniowych i tyłowych. W 1 armii wykształciły się nowe formy wychowania i szkolenia, wyrastała ludowa kadra dowódców oraz wojskowych pracowników politycznych, którzy nabrali doświadczenia w formowaniu ludowych sił zbrojnych i wychowywaniu ich składu osobowego.

Jednym z najpoważniejszych i najtrudniejszych zadań, jakie stanęły przed organizatorami Ludowego Wojska Polskiego, było utworzenie nowego związku operacyjnego — 2 armii. Trzonem tej nowej armii miały być częściowo związki taktyczne i oddziały, które zaczął już organizować na Ukrainie w rejonie Żytomierza Sztab Formowania Armii Polskiej w ZSRR. Znajdowały się one jednak w początkowym stadium formowania. Dlatego należało je uzupełnić oraz stworzyć pozostałą większą część jednostek 2 armii.

Odpowiedzialne zadanie formowania 2 armii otrzymał bohaterski syn ludu polskiego, uczestnik walk w obronie młodego państwa radzieckiego, legendarny dowódca z okresu wojny domowej w Hiszpanii — generał Karol Świerczewski, który już 8 sierpnia 1944 roku mianowany został jej dowódcą. Najbliższymi pomocnikami i współpracownikami gen. Świerczewskiego byli: zastępca dowódcy armii do spraw politycznych płk Edmund Pszczółkowski, szef sztabu generał Sankowski oraz dowódcy dywizji, a wśród nich Bohater Związku Radzieckiego generał Waszkiewicz i inni.

Wśród piętrzących się na każdym kroku trudności świeżo powstające sztaby związków taktycznych i oddziałów przystąpiły do formowania podległych im wojsk. Każdy dzień przynosił nowe, trudne do rozwiązania problemy, każdy dzień przynosił także nowe doniesie osiągnięcia. Została przeprowadzona dyslokacja. Powstawały nowe oddziały i zewsząd płynęli ludzie zapelniając szeregi. Ze Związku Radzieckiego przybyły transporty broni, sprzętu i wyposażenia.

Rekruci i ochotnicy napływali do 2 armii z wyzwolonych terenów Polski oraz częściowo z zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi. Byli wśród nich partyzanci Armii Ludowej. Byli wśród nich również członkowie BCh i AK, uczestnicy różnych „grup samoobrony“, którzy mimo wpływów propagandy londyńskiej, mimo nawet nieufności wobec władzy ludowej widzieli w Wojsku Polskim jedyną prawdziwą siłę zbrojną przepędzającą okupanta hitlerowskiego z ziem polskich. Poszli oni za głosem swego patriotycznego sumienia. Wróg jednak nie rezygnował z roboty dywersyjnej. W tych warunkach trzeba było łączyć czujność rewolucyjną i bezkompromisową walkę z wrogiem z cierpliwą, systematyczną pracą polityczną, z przekonywaniem nieufnych, z aktywizowaniem ich i wciąganiem do świadomej pracy dla Polski Ludowej.

Młody aparat polityczny 2 armii wywiązał się ze swego zadania. Składał się on częściowo z oficerów przysłanych z 1 armii, głównie zaś z absolwentów szkół oficerskich. Uzupełniali go ludzie wyrośli z szeregów żołnierskich. Dzięki pomocy doświadczonych członków partii, dowódcy armii oraz

dowódców liniowych — doświadczonych oficerów radzieckich, aparat polityczny związków taktycznych i oddziałów armii szybko okrzepł i stał się zwartym kolektywem. Opierając się w pracy o aktyw żołnierski budził on w masie żołnierskiej ludowy patriotyzm, a zarazem nienawiść do wroga — okupanta hitlerowskiego i rodzimej reakcji.

Bardzo ważnym elementem w walce o wyrobienie polityczne żołnierzy był ich udział w przeprowadzaniu reformy rolnej. Liczne ekipy żołnierskie pomagały w dokonywaniu parcelacji majątków obszarniczych i rozdzielaniu ziemi wśród chłopów. Wpływało to na wzrost aktywności i uświadomienia politycznego żołnierzy, przyczyniało się do dalszego umocnienia ludowego charakteru wojska.

Organizatorzy 2 armii zdawali sobie sprawę z tego, że problemem decydującym jest zagadnienie kadr. Generał Świerczewski kierując się wskazaniami Komitetu Centralnego uważał, że należy śmiało i zdecydowanie wysuwać oficerów — synów robotników i chłopów na coraz wyższe i coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska. Pod opieką oficerów radzieckich nabywali doświadczenia młodzi oficerowie polscy — wychowankowie szkół oficerskich. Otoczone stałą opieką dowództwa szkoły podoficerskie wychowały tysiące podoficerów. Wielu z nich otrzymało z czasem stopnie oficerskie.

W rozkazie gen. Świerczewskiego z dnia 26 grudnia 1944 r. podsumowującym wyniki pracy armii czytamy m. in.:

„Po pokonaniu wszystkich trudności armia została zorganizowana i postawiona na odpowiednim stopniu wyszkolenia. Zostały przełamane najpoważniejsze trudności materiałowego i osobowego zaopatrzenia. Również przezwyciężona została wroga działalność faszystów i agentów hitlerowskich spod znaku AK i NSZ, którzy próbowali przez rozkład i dezercję rozbić naszą armię“.

Styczeń 1945 r. przyniósł wielką ofensywę zimową Armii Radzieckiej, w wyniku której w ciągu kilkunastu dni zostały wyzwolone ziemie polskie leżące na zachód od Wisły.

Żołnierze 2 armii z entuzjazmem przyjmowali wieści o wyzwoleniu ziem polskich i wyrażali chęć jak najszybszego wyruszenia na front.

Wreszcie nadeszła długo oczekiwana chwila. W nocy z 28 na 29 stycznia 1945 r. 2 armia rozpoczęła marsz z rejonów dotychczasowego postoju na świeżo wyzwolone obszary.

Dnia 10 lutego poszczególne związki taktyczne i oddziały skoncentrowały się w rejonach: Warszawa, Kraków, Łódź, Kutno, Brzeziny, Piotrków.

Przemarsz 2 armii na świeżo wyzwolone tereny miał ogromne znaczenie polityczne. Podnosił on wśród ludności autorytet władzy ludowej i zrozumienie sojuszu z ZSRR, z drugiej zaś strony polepszał nastroje i wzmacniał entuzjazm bojowy żołnierzy.

Na wyzwolonych obszarach oddziały 2 armii reprezentowały władzę ludową, pomagały w organizowaniu władz administracyjnych, zapewniały ich obronę. Samą swą obecnością paraliżowały wszelkie zakusy reakcji, która w niektórych miejscowościach próbowała przechwycić władzę w swoje ręce. Wojska 2 armii likwidowały ukrywające się w lasach grupy hitlerowców, a jeden z batalionów wziął udział w walkach Armii Radzieckiej o wyzwolenie Poznania.

Dnia 20 lutego 1945 roku 2 armia została podporządkowana dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, marszałkowi Żukowowi, i otrzymała rozkaz skoncentrowania się na Pomorzu,

Przed wyruszeniem poszczególnych oddziałów i związków taktycznych, w dotychczasowych rejonach rozlokowania odbyły się uroczyste defilady, podczas których ludność zęgnęła entuzjastycznie żołnierzy wyruszających na front.

W połowie marca oddziały polskie ześrodkowały się w rejonie Strzelce Krajeńskie — Gorzów Wielkopolski. Tu dnia 20 marca armia przeszła pod rozkazy dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego, marszałka Koniewa, i po dokonaniu nowego, przeszło 300-kilometrowego przemarszu w dniu 29 marca skoncentrowała się w rejonie Wzgórz Trzebnickich na północ od Wrocławia, który był w tym czasie okrażony przez wojska radzieckie.

Długie marsze w trudnych warunkach atmosferycznych oraz uciążliwe przeszukiwanie lasów i likwidowanie ukrywających się w nich rozproszonych grup nieprzyjaciela dały dowódcom i sztabom wszystkich szczebli możliwość doskonalenia się w organizowaniu marszów, a żołnierzy zaprawiały pod względem fizycznym, przygotowując ich lepiej do działań bojowych.

Dnia 4 kwietnia armia otrzymała nowe zadania w związku z planowaną operacją berlińską.

Na początku kwietnia 1945 roku na zachodniej granicy Polski ugrupowały się trzy fronty Armii Radzieckiej, mające zadać śmiertelny cios hitlerowskiemu armiom.

Nad dolną Odrą skoncentrowały się wojska 2 Frontu Białoruskiego pod dowództwem marszałka Rokossowskiego, którego wojska nadszły tu szybkimi marszami znanymi z Zatoki Gdańskiej. W centrum ugrupowania, między Świeciem nad Odrą a Gubinem, ześrodkowały się wojska 1 Frontu Białoruskiego. Na południu nad Nysą łżycką przygotowywały się do walki formacje 1 Frontu Ukraińskiego.

U boku Armii Radzieckiej stało na zachodnich granicach Polski także Wojsko Polskie. 1 armia Wojska Polskiego pod dowództwem generała Stanisława Popławskiego nadszła forsownymi marszami nocnymi z Bałtyku i Zalewu Szczecińskiego w rejon Siekierki i ugrupowała się na przeciwko bagien Odry, wysuwając swoje lewe skrzydło do radzieckiego przyczółka pod Czelinem. 1 samodzielna brygada moździerzy, działająca w składzie wojsk gen. Perchorowicza — lewego sąsiada 1 armii nad Odrą — zajęła stanowiska na przyczółku czelińskim pod Łowinkiem. 2 armia oraz podporządkowany jej operacyjnie 1 korpus pancerny przesuwały się spod Wrocławia nad Nysę łżycką do rejonu na północ od Zgorzelca. Kończyły przygotowania do wyruszenia na front 1 mieszany korpus lotniczy, 5 dywizja artylerii i 15 brygada artylerii przeciwpancernej. Równocześnie w kraju formowały się dalsze dywizje piechoty, nowe jednostki rodzajów wojsk i służb. W dniu 18 kwietnia powzięta została uchwała oraz wydano rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego o utworzeniu Ministerstwa Obrony Narodowej.

Z dumą mógł spoglądać naród polski na swoją armię. W ciągu niespełna dwu lat, które upłynęły od powstania na bratniej ziemi radzieckiej 1 dywizji piechoty im. T. Kościuszki, ludowe siły zbrojne wyrosły na potężną, kilkuset tysięczną armię, najnowocześniejszą uzbrojoną i wyposażoną, dysponującą wszystkimi rodzajami wojsk i służb. W ciągu niespełna dwu lat w najtrudniejszych warunkach wojny rewolucyjna partia polskiej klasy robotniczej zrealizowała w oparciu o patriotyzm i zapał polskich mas pracujących, o wszechstronną pomoc i doświadczenia KPZR, wielkie zadanie

historyczne, stojące przed narodem polskim — stworzenia potężnego Ludowego Wojska Polskiego, siły zbrojnej władzy ludowej, armii związanej braterstwem broni i idei z potężną Armią Radziecką. W kwietniu 1945 roku Ludowe Wojsko Polskie przedstawiało poważną siłę. Armia czynna składała się z kilkunastu związków taktycznych o ogromnej sile ognia. Stworzony został cały aparat administracyjny armii, ośrodki mobilizacyjne, zapasowe, powstała szeroka sieć szkolnictwa wojskowego i dowództwa terytorialne. Coraz większy był wysiłek zaplecza dla frontu. Zaplecze obok wystarczającej ilości ludzi dostarczało środków finansowych i części wyposażenia.

W ten sposób Polska Ludowa wносиła swój poważny wkład w dzieło walki i zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi.

* * *

Plan dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego przewidywał wprowadzenie 2 armii do pierwszego rzutu frontu, który uderzając na lewym skrzydle zgrupowania wojsk nacierających na Berlin miał, jak wiemy, spełnić jedno z bardzo ważnych zadań w ogólnym planie operacji berlińskiej.

W ten sposób dowództwo radzieckie umożliwiło 2 armii Wojska Polskiego wzięcie zaszczytnego udziału w największej operacji, jaką zna historia wojen — operacji mającej na celu ostateczne rozbicie maszyny wojennej hitlerowskich Niemiec. Liczba 41 600 dział i moździerzy, 6 300 czołgów i dział pancernych oraz 8 400 samolotów zgromadzonych w tej operacji na kierunkach głównych uderzeń mówi sama za siebie.

W nocy z 10 na 11 kwietnia 2 armia zluźowała oddziały radzieckie na prawym brzegu Nysy w rejonie miejscowości Zagórze (Sagar) — folwark Ober Vorwerk i przeszła tam do obrony. Luzowanie przeprowadzono w sposób skryty i sprawny. W znacznym stopniu dopomógł temu lesisty teren. Wszystkie ruchy oddziałów odbywały się w lesie. Jednakże bliskość nieprzyjaciela oddzielonego jedynie szerokością rzeki wymagała zachowania wszelkiej ostrożności zarówno ze strony oddziałów luzujących, jak i luzowanych.

Część związków taktycznych 2 armii, a mianowicie 7, 8, 9 i 10 dywizja piechoty, weszła w bezpośrednią styczność z nieprzyjacielem i zajęła stanowiska obronne, przygotowując się do przejścia do działań zaczepnych.

Przed frontem dywizji polskich obrona nieprzyjaciela była starannie przygotowana i rozbudowana. Na podstawie wiadomości przekazanych naszemu dowództwu przez sztab zluźowanej armii radzieckiej oraz na podstawie rozpoznania przeprowadzonego w pierwszych dniach po zajęciu pozycji wiadomo było, że hitlerowcy dobrze wykorzystali warunki terenowe i czas, którym dysponowali, do przygotowania silnego i głęboko rozbudowanego systemu obronnego. Rzeczki i kanały, lasy i osiedla przystosowane zostały do stawiania długotrwałego oporu. Umacniając się na zajmowanym terenie przez prawie półtora miesiąca, nieprzyjaciel rozbudował na głębokości taktycznej trzy rubieże obronne oparte o naturalne przeszkody wodne, którymi były rzeki: Nysa lużycka, Weisser Schöps i Schwarzer Schöps.

Zgodnie z otrzymaną dyrektywą dowództwa 1 Frontu Ukraińskiego 2 armia Wojska Polskiego miała sforsować Nyse, przełamać we współdziałaniu z wojskami radzieckimi, zajmującymi pozycje w sąsiedztwie po lewej

stronie, obronę nieprzyjaciela na odcinku Rothenburg — Nieder Neudorf, a po wprowadzeniu 1 korpusu pancernego w dokonany w obronie nieprzyjaciela wyłom nacierać w ogólnym kierunku na Niesky, Welka, Drezno.

Z zadania armii w ramach zadań wojsk 1 Frontu Ukraińskiego wynikała wyraźnie jej rola i miejsce w operacji berlińskiej. 2 armia wchodziła w skład zgrupowania uderzeniowego lewego skrzydła frontu, którego bezpośrednim zadaniem było natarcie w ogólnym kierunku na Drezno, zabezpieczenie od południa centralnego zgrupowania frontu, a wspólnie z tym zgrupowaniem — zabezpieczenie głównego zgrupowania uderzeniowego, które dokonywało manewru obejścia Berlina od strony południowo-zachodniej.

Po otrzymaniu zadania oddziały polskie weszły w okres wytężonych prac przygotowawczych. Organizacja natarcia tak wielkiego związku operacyjnego, jakim była 2 armia, zaplanowanie przebiegu walk, dokładne rozpoznanie sił i umocnień nieprzyjaciela, zorganizowanie sprawnego współdziałania poszczególnych rodzajów wojsk przez cały czas trwania operacji, zapewnienie walczącym wojskom nieprzerwanego zaopatrzenia i możliwości ewakuacji — wymagało od pracowników wszystkich sztabów, od armii począwszy, a na batalionie skończywszy, wielkiego wysiłku, umiejętności przewidywania i planowania oraz niezwyklej żywotności i energii w kierowaniu pracami przygotowawczymi.

Sztab armii pod bezpośrednim kierownictwem dowódcy armii gen. Świerczewskiego i szefa sztabu generała Sankowskiego opracował plan operacji, który został zatwierdzony przez dowódcę frontu marszałka Koniewa bez żadnych zmian.

Dnia 12 kwietnia 1945 roku gen. Świerczewski, zgodnie z ogólnym planem operacji, wydał rozkaz bojowy. Rozkaz ten był wynikiem dokładnej analizy i wnikliwej oceny konkretnych warunków położenia. Zawierał on decyzję sforsowania rzeki Nysy i — we współdziałaniu z lewym sąsiadem — przełamania obrony nieprzyjaciela przez główne uderzenie siłami lewego skrzydła armii. W środku pasa natarcia i na prawym skrzydle armii przewidywano prowadzenie jedynie działań wiążących siły nieprzyjaciela.

Zgodnie z wydanym rozkazem 2 armia miała nacierać w dwóch rzutach. 1 korpus pancerny tworzył grupę szybką armii.

Dywizje piechoty wchodzące w skład głównego zgrupowania armii, wzmocnione przez artylerię i czołgi, miały na początku operacji skupić główny wysiłek na zdobyciu punktów oporu na przednim skraju (miejscowości Rothenburg i Nieder Neudorf), po czym rozwijać natarcie w ogólnym kierunku na Welka.

Dywizje piechoty działające na pomocniczym kierunku otrzymały zadanie prowadzenia działań wiążących.

Drugi rzut armii miał nacierać za lewym skrzydłem armii w gotowości do rozwinięcia uderzenia w kierunku na Spreefurt oraz do zabezpieczenia lewego skrzydła armii. 1 korpus pancerny miał być wprowadzony w wyłom w celu współdziałania z lewym sąsiadem w zdobyciu Budziszyna, a następnie w natarciu na Drezno.

Zgodnie z decyzją dowódcy armii nastąpiło przegrupowanie oddziałów. Wojska przygotowywały podstawy wyjściowe oraz prowadziły obserwacje nieprzyjaciela. Oddziały inżynieryjno-saperskie przygotowywały łodzie, materiał do budowy mostów oraz drogi i przejęcia dla komunikacji w kierunku przedniego skraju.

Aparat polityczny rozwinął szeroką pracę nad politycznym przygotowaniem żołnierzy do wykonania zadań bojowych. Stosowano tu wszystkie możliwe formy pracy politycznej i między innymi prowadzono pogadanki, wydawano biuletyny, ulotki-błyskawice oraz gazetę polową armii „Orzeł Biały“, której numery były wprost rozchwytywane przez żołnierzy. Mogli oni w niej znaleźć nie tylko najświeższe wiadomości z kraju i ze świata, ale również wiadomości o sobie, o swoich pracach i o osiągnięciach swych kolegów. W rezultacie tej różnorodnej i wytężonej pracy politycznej młodego żołnierza 2 armii cechował najwyższy zapał bojowy i gorące pragnienie wzięcia udziału w zaszczytnej walce, która miała zadać ostateczny cios hitlerowskiemu faszyzmowi.

Do wieczora 15 kwietnia wszystkie prace przygotowawcze zostały ostatecznie zakończone.

Tymczasem jeszcze 14 kwietnia niektóre oddziały otrzymały zadanie przeprowadzenia się na drugi brzeg rzeki i zdobycia tam przyczółków, które w ciągu najbliższych dni miały się stać bazą wypadową dla silnego uderzenia oddziałów polskich.

Największe znaczenie przywiązywało dowództwo 2 armii do sprawy utworzenia przyczółków na kierunku, gdzie zaplanowane było główne uderzenie armii, to znaczy na odcinku 8 i 9 dywizji piechoty. Na odcinku 8 dywizji piechoty zadanie to wykonała 7 kompania jednego z pułków dywizji i pluton zwiadu dywizyjnego. Kompania ta w ciężkich walkach nocnych zdobyła przyczółek, który został utrzymany aż do chwili rozpoczęcia głównego natarcia i umożliwił saperom w nocy z 15 na 16 kwietnia budowę mostu, przez który w późniejszym okresie natarcia miały się przeprowadzić oddziały pancerne. Drugi przyczółek zdobyty został przez pododdziały 9 dywizji piechoty. W ten sposób już na dobę przed właściwym forsowaniem Nysy utworzono dwa przyczółki, które miały się stać podstawą wyjściową do natarcia.

* *

*

16 kwietnia 1945 roku o godzinie 6.15 w porannej mgle z urwistego brzegu Nysy pod Rothenburgiem rozległa się salwa „katiusz“. W ślad za nią z setek dział zagrzmiała nasza artyleria. Rozpoczęła się bitwa nad Nysą łużycką.

Pod osłoną ognia artylerii zawrzała robota przy budowie mostów. Chmura siwego dymu pokryła dolinę rzeki, zasłaniając szczegóły pracy. To pododdziały obrony przeciwhemicznej wykonały zasłonę dymną na szerokim froncie maskując forsowanie. Do węzła łączności już napływają meldunki: „Schwymano jeńców“, „Batalion 26 pułku piechoty jest już na drugiej stronie, a z nim dwa działa“, „Saperzy swoim lekkim mostem sięgają już drugiego brzegu“, „Znaleziono bród — przejdą czołgi. Trzeba tylko poprawić podjazd do brodu i zbadać przeciwny brzeg, czy nie ma min“.

W wyniku przeprowadzenia silnego przygotowania artyleryjskiego system ogniowy przeciwnika został poważnie naruszony. Rozpoczęła się przeprawa głównych sił piechoty, artylerii i czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty. Dzięki szybkiej i sprawnej pracy saperów działa można było przeprowadzić nie tylko na tratwach, ale i po mostach. Część artylerii, która brała udział w artyleryjskim przygotowaniu, przepравиła się teraz, by wziąć udział w dalszej walce.

szego natarcia na zachód oddziały dywizji zostały ostrzelane silnym ogniem artylerii nieprzyjaciela. Piechota rozwinęła się do nowego natarcia. Czołgi 16 brygady pancernej poszły do przodu. Tymczasem podciągnęła już artyleria i ze stanowisk w rejonie Gehege rozpoczęła ostrzeliwanie umocnionych miejscowości Horka i Wehrkirch.

O wiele cięższe zadanie miały do wykonania pułki 9 dywizji piechoty, które nacierały na prawo od 8 dywizji i stanowiły trzon grupy uderzeniowej armii. Tu na drodze natarcia leżało silnie umocnione i zawzięcie bronione przez nieprzyjaciela miasto Rothenburg.

Po przygotowaniu artyleryjskim ruszyła do walki forsując Nysę dwoma swymi czołowymi pułkami. Forsowanie odbywało się pod osłoną ognia dział artylerii pułkowej i dywizyjnej. Działa te ustawiono na brzegu do prowadzenia ognia na wprost i niszczenia oraz obezwładniania „odżywiających” punktów ogniowych nieprzyjaciela. Jednak ogniem artylerii nie można było obezwładnić wszystkich punktów ogniowych, ponieważ nieprzyjaciel posiadał na tym odcinku liczne i dobrze zamaskowane schrony bojowe. Toteż forsujące bataliony spotkał silny ogień broni maszynowej z przedniego skraju oraz ogień moździerzy i dział z głębi obrony.

Rozpoczęły się walki o Rothenburg. Obrona nieprzyjaciela była silna. Murowane budynki służyły faszystom za punkty oporu. Najsilniejszy opór stawiał nieprzyjaciel w parku, w którego rejonie nacierały bataliony 26 pułku piechoty. Gdy tylko nacierająca tyraliera zbliżyła się do parku, hitlerowcy otworzyli silny ogień broni maszynowej zza drzew i z okopów. Posuwanie się naszej piechoty było utrudnione z powodu płaskiego terenu, licznych zapór inżynierskich i dobrze przygotowanego systemu ognia wroga. Mimo to bohatersko walczący żołnierze wypierali nieprzyjaciela metr po metrze w kierunku śródmieścia.

Lewoskrzydłowe pododdziały pułku szybciej odniosły sukces, osiągając trzecią transzeję. Współdziałając z pozostałymi pododdziałami przyczyniły się one do szybkiego opanowania parku.

Tymczasem na prawym skrzydle inne pododdziały piechoty likwidowały opór nieprzyjaciela w śródmieściu. Hitlerowcy bronili się zaciekle w poszczególnych domach, strzelając z okien, strychów i dachów. Dopiero o godzinie 16.30 Rothenburg został zupełnie oczyszczony od nieprzyjaciela.

Pierwszy dzień operacji na kierunku głównego uderzenia przyniósł więc znaczny sukces terenowy — zdobycie silnie umocnionego miasta Rothenburg — i zapewnił możliwość silnego umocnienia się na łużyckim brzegu Nysy, przy czym w kilku miejscach oddziały osiągnęły drugą rubież obrony przebiegającą nad rzeką Weisser Schöps (patrz szkic nr 1).

W tym samym czasie, gdy działające na głównym kierunku natarcia 2 armii dywizje piechoty odniosły znaczne sukcesy, nieco inaczej przedstawiała się sytuacja na prawym skrzydle armii. Prawoskrzydłowe dywizje, nacierając na szerokim froncie, miały utrudnione warunki walki. Mimo to swe zadanie dnia wykonały, wiążąc poważne siły nieprzyjaciela. Pododdziały piechoty nacierające na północ od Rothenburga zdobyły do wieczora 16 kwietnia Bremenheim i silnie umocnioną miejscowość Lodenau.

16 kwietnia w godzinach popołudniowych z prawego brzegu Nysy ruszyły do przeprawy nowe oddziały. Wchodził do walki drugi rzut armii.

Tego dnia o zmroku na zachodni brzeg rzeki przeprawił się także 1 korpus pancerny i skoncentrował w lesie w odległości 4 kilometrów od Nysy, w gotowości do dalszego natarcia. Było jednak za mało mostów do szybkiej

przeprawy korpusu pancernego. Tu przyszedł z pomocą radziecki sąsiad. Ponieważ radziecki korpus pancerny działający na lewym skrzydle 2 armii Wojska Polskiego już o godz. 12.00 zdążył przepłynąć się przez Nysę, dowódca polskiego 1 korpusu pancernego po uzgodnieniu tej sprawy z radzieckim dowódcą skierował swą lewą kolumnę na przeprawy sąsiada. Wieczorem przepłynął się również przez Nysę dowódca armii wraz z grupą operacyjną sztabu, która rozlokowała się na nowym stanowisku dowodzenia w niedawno zdobytej wsi Gehege.

W ten sposób 2 armia w całości była już na zachodnim brzegu Nysy i przygotowywała się do potężnego, decydującego uderzenia, które miało ostatecznie przełamać obronę hitlerowską nad Nysą łużycką i stworzyć warunki do przejścia w pościg za wrogiem.

O świcie dnia 17 kwietnia na głównym kierunku uderzenia 2 armii rozpoczęto walkę o przełamanie drugiej rubieży obrony hitlerowców opierającej się o rzekę Weisser Schöps. 1 korpus pancerny, który przepłynął się przez Nysę, doszedł już także do drugiej rubieży obrony na odcinkach natarcia 8 i 9 dywizji piechoty i skoncentrował się na tyłach tych jednostek, w gotowości do rozpoczęcia walki.

Natarcie, w którym wzięły również udział czołowe oddziały 1 korpusu pancernego, spowodowało rozbitcie wroga nad rzeką Weisser Schöps i umożliwiło naszym oddziałom przejście do pościgu.

Tak więc w wyniku dwudniowych zaciętych walk jednostki 2 armii Wojska Polskiego przełamały pierwsze dwie rubieże obrony nieprzyjaciela, okrążyły jego silny garnizon w Niesky i nawiązały walki o trzecią rubież. W tym czasie czołgi 1 korpusu pancernego, pokonując niezwykle ciężki teren pełen lasów i błot, dochodziły do rzeki Szprewy (patrz szkic nr 1).

18 kwietnia rozgorzały niezwykle zacięte walki o Niesky, w których oprócz piechoty decydującą rolę odegrały czołgi 1 korpusu pancernego. Czołgiści uwolnili w mieście więźniów z obozu koncentracyjnego, w którym znajdowali się przeważnie Polacy.

Po zdobyciu Niesky oddziały 2 armii, nie zatrzymując się ani na chwilę, kontynuowały natarcie w kierunku zachodnim. Po przełamaniu oporu nieprzyjaciela na trzeciej rubieży armia przeszła do energicznego pościgu, nie pozwalając nieprzyjacielowi na zorganizowanie silniejszych pozycji obronnych, które mogłyby opóźnić jej marsz. Wskutek tego nawet na uprzednio przygotowanych liniach obronnych na zachodnich brzegach Szprewy nie udało się hitlerowcom zatrzymać pościgu.

W czasie tych działań powstały luki w ugrupowaniu nieprzyjaciela, które były wykorzystywane przez naszych dowódców do okrążania poszczególnych grup przeciwnika i niszczenia ich.

Na pomocniczym kierunku uderzenia również odniesiono sukcesy, zmuszając hitlerowców do wycofania się na północny zachód.

Natarcie prawego sąsiada rozwijało się z pełnym powodzeniem. Lewy sąsiad kontynuował natarcie na Budziszyn. Bitwa o sforsowanie Nysy i przełamanie oporu wroga nad tą rzeką została zakończona, a nieprzyjacielska obrona na całej głębokości przełamana.

* * *

Dzień 19 kwietnia przyniósł zasadniczą zmianę w sytuacji operacyjnej. Dowództwo hitlerowskiej Grupy Armii „Środek“ dokonało przegrupowania

swych odwodów w rejon Bramy Łużyckiej, by stąd przy wsparciu całego rozporządzalnego lotnictwa wykonać silne uderzenie przez Łużycę na północ celem wyjścia na tyły głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Ukraińskiego.

Już w godzinach popołudniowych 18 kwietnia rozpoznano ruch piechoty zmotoryzowanej i czołgów nieprzyjaciela na kierunkach wiodących ze Zgorzelca i Reichenbach do miejscowości Niesky. Oddziały polskie, z których znajdowały się tu jedynie pododdziały piechoty zmotoryzowanej 1 korpusu pancernego oraz artyleria, natychmiast zorganizowały obronę i skutecznie odpierały nieprzyjacielskie próby rozpoznawania walką odsłoniętego skrzydła armii.

Gen. Świerczewski ze względu na fakt, że istotą zadania armii było zabezpieczenie głównego zgrupowania frontu, podjął decyzję mającą na celu zorganizowanie silnej obrony na zagrożonym skrzydle przez 8 dywizję piechoty. 1 korpus pancerny otrzymał zadanie zawrócenia większością sił z rejonu Budziszyna i skoncentrowania się w rejonie Diehsa, aby następnie uderzyć w kierunku południowo-wschodnim w skrzydło zgrupowania uderzeniowego hitlerowców.

Wykonanie tych zadań spowodowało, że nieprzyjacielskie oddziały, które pojawiły się w rejonie Niesky, zostały odparte i wycofały się w kierunku południowym.

W tej sytuacji 2 armia otrzymała rozkaz kontynuowania natarcia w kierunku na Drezno. Obronę rejonu Niesky miały przejąć odwody frontu.

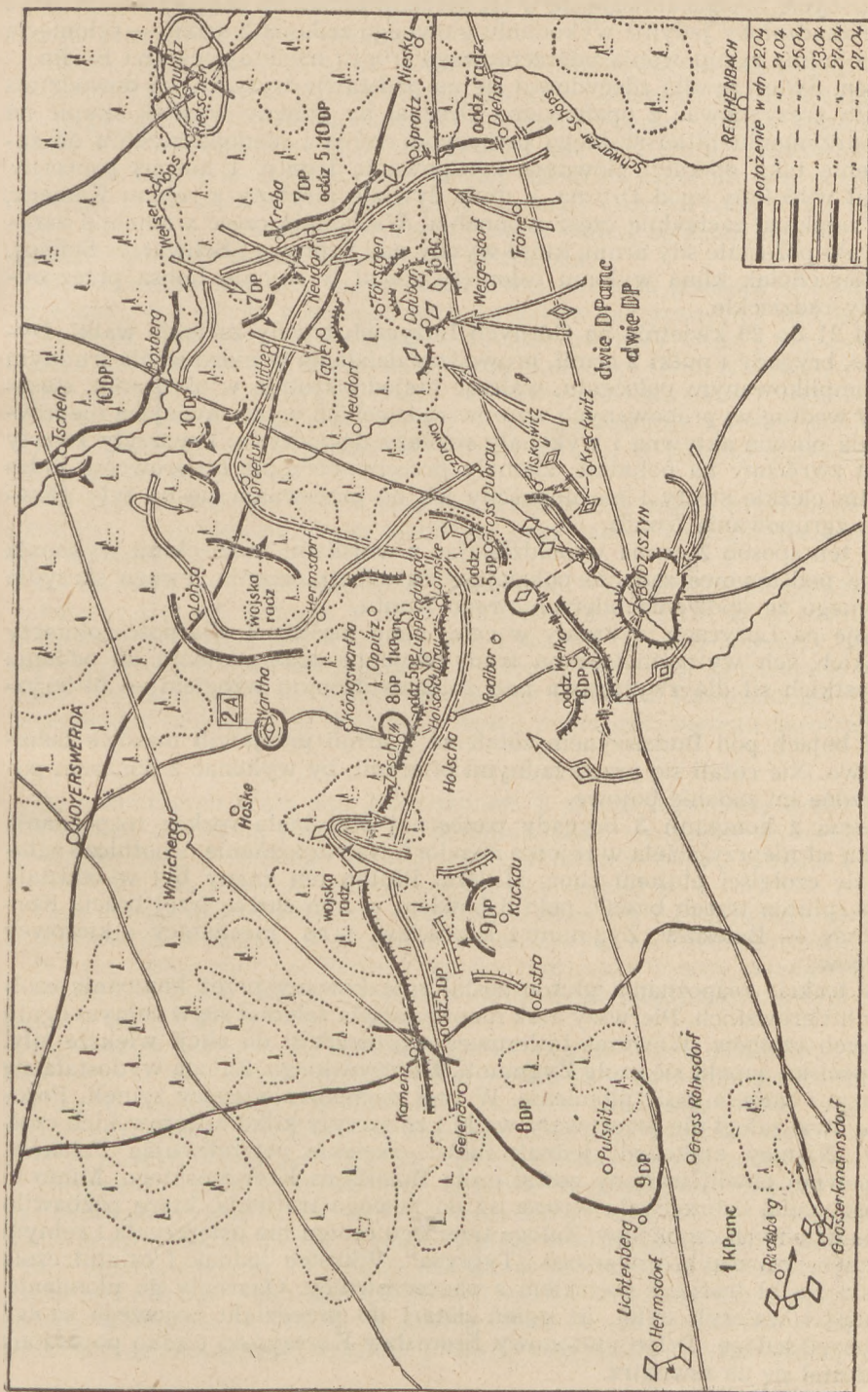
Główne zgrupowanie uderzeniowe przesunęło się szybko na zachód i osiągnęło linię Kamenz — Lichtenberg (patrz szkic nr 2). Brygady 1 korpusu pancernego posuwające się szybko w stronę Drezna osiągnęły linię Hermisdorf, Radeberg, Grosserkmansdorf, a ich organy rozpoznawcze osiągnęły północno-wschodnie przedmieście Drezna. Natomiast dywizje działające na prawym skrzydle armii zniszczyły nieprzyjaciela otoczonego w rejonie Dautitz — Rietschen i wyszły nad rzeki Szprewę i Schwarzer Schöps.

2 armia rozciągnęła się na znacznej przestrzeni. Podczas gdy główne zgrupowanie znajdowało się na dalekich przedpolach Drezna, dywizje prawoskrzydłowe wychodziły dopiero nad Szprewę i Schwarzer Schöps. W ten sposób między dwiema częściami 2 armii powstała znaczna luka.

W tę właśnie lukę dnia 21 kwietnia uderzyło silne zgrupowanie hitlerowskie złożone z kilku dywizji pancernych i zmotoryzowanych przecinając drogę Budziszyn — Zgorzelec. W ciągu następnych dwu dni uderzeniowemu zgrupowaniu hitlerowskiemu, po wprowadzeniu do walki nowych sił, udało się rozszerzyć włamanie. Nieprzyjaciel przeciął pas działania 2 armii i zbliżył się do miejscowości Tscheln. Na kierunku uderzenia oddziałów nieprzyjaciela znajdowały się początkowo jedynie te nieliczne oddziały, które pozostały w rejonie Niesky, a więc oddziały artylerii przeciwpancernej, przeciwlotniczej oraz 16 brygady pancernej.

Mimo tak szczupłych sił oddziały polskie, zaatakowane przez wsparte lotnictwem pancerne dywizje hitlerowców, stawiały zaciepki opór. Odpierały one ataki wroga i z okrażenia przedzierały się do swoich.

Wytworzyła się groźna sytuacja. Nieprzyjaciel przerwał komunikację i łączność armii, rozciął na dwie części ugrupowanie operacyjne armii oponując wszystkie ważne drogi komunikacyjne i zagroził poważnie wyjściem na tyły głównego zgrupowania wojsk radzieckich nacierającego z południa na Berlin.



Szkic Nr 2, Bitwa pod Budziszynem (21-27.IV.1945 r.)

Zdobycie Drezna stawalo się w tej sytuacji zadaniem drugorzędnym, gdyż przeszkadzałoby jedynie wykonaniu głównego zadania 2 armii — osłonięcia od południa zgrupowania uderzeniowego frontu nacierającego na Berlin.

Gen. Swierczewski zdecydował się na podstawie wytycznych dowództwa frontu zrezygnować z opanowania Drezna, by główny wysilek skupić na powstrzymaniu hitlerowskiego przeciwuderzenia i niedopuszczeniu do zakłócenia toku operacji głównego zgrupowania frontu. 1 korpus pancerny został wycofany spod Drezna, a dwie dywizje piechoty z rejonu Kamenz, aby zamknąć zachodnią część włamania. Wschodnią część włamania zarygłowały pozostałe siły armii, które wyszły nad Szprewę i Schwarzer Schöps.

Wierzchołek klina wyłomu osłonięty został w rejonie Lohsa przez oddziały radzieckie.

Od 21 do 29 kwietnia na Górnych Łużycach trwały zaciekle walki. Dywizje, brygady i pułki 2 armii, prowadząc działania w niezmiernie trudnym i skomplikowanym położeniu, walcząc niejednokrotnie w okrążeniu, stosowały według wypróbowanych wzorów radzieckich wykrwawiającą nieprzyjaciela obronę aktywną i wykonały rozkazy dowództwa: stworzyły zwarty front zwrócony na południe, złamały przeciwuderzenie hitlerowców zadając im ciężkie straty i nie dopuścili ich do przerwania się na tyły głównego zgrupowania frontu.

W ten sposób 2 armia współdziałając z wojskami radzieckimi wykonała swoje podstawowe zadanie polegające na zabezpieczeniu lewego skrzydła głównego zgrupowania uderzeniowego frontu.

Boje na Łużycach wykazały w całej pełni męstwo i ofiarność żołnierzy polskich, ich wytrzymałość na trudy wojenne oraz zdolność do oddania wszystkich sił dla zwycięstwa nad znieprawdowanym wrogiem — hitleryzmem.

W bojach pod Budziszynem żołnierze 2 armii przejawili masowe bohaterstwo. Nie cofali się przed żadnymi ofiarami, by wykonać z honorem powierzone im zadanie bojowe.

Jedna z kompanii 3 brygady pancерnej otrzymała rozkaz rozpoznania walką sił nieprzyjaciela w rejonie Neudorf. Na rozpoznanie ochotniczo zgłosili się czołgiści plutonu chor. Millera. Pluton ten znany był w oddziale jako „pluton trzech braci“, pełnili bowiem w nim służbę trzej bracia Korczyńscy — Bolesław, Zygmunt i Bronisław, jako mechanicy - kierowcy czołgów.

W trakcie rozpoznania pluton został zaatakowany przez kompanię czołgów hitlerowskich. Pierwszy atak nieprzyjaciela załamał się w celnym ogniu naszych czołgów. Wówczas hitlerowcy wprowadzili do akcji większe siły. Od pocisku zapalił się czołg Zygmunta Korczyńskiego. Załoga wydostała się z wozu i zaczęła gasić płomienie. W tym momencie wszyscy zginęli. Pozostałe dwie załogi nie przerywały walki i zniszczyły kilka hitlerowskich czołgów. Niemcy atakowali jednak nadal, zaciekle ostrzeliwując Polaków. W pewnej chwili trafiony został czołg Bolesława Korczyńskiego. Mimo to załoga nadal ostrzeliwała wroga, aż do nowego trafienia, które pozbawiło życia dzielnych czołgistów. Załoga trzeciego czołgu nie ustępowała i celnym strzałem zniszczyła czwartego „Tygrysa“. Wkrótce jednak i ostatni czołg polski został trafiony pociskiem z pancernownicy. Ogarnęły go płomienie. Czołgiści walczyli dalej, aż ogień dotarł do przedziału bojowego czołgu i ogarnął załogę. Tylko plutonowy Bronisław Korczyński ciężko poparzony wydostał się na zewnątrz.

Swą bohaterską walką „pluton trzech braci“ związał znaczne siły nieprzyjaciela i umożliwił głównym siłom 3 brygady rozgromienie zgrupowania hitlerowskiego w Neudorf.

Działo pancerne st. sierż. Dudnika rozbiło celnym strzałem czołg hitlerowski, po chwili jednak zostało trafione pociskiem w silnik i ogarnęły je płomienie. Wobec niemożności ugaszenia ognia załoga postanowiła walczyć do ostatniej chwili i zniszczyła jeszcze dwa czołgi hitlerowskie.

W walkach pod Budziszynem jeszcze bardziej umocniło się polsko-radzieckie braterstwo broni. Ramię przy ramieniu walczyli tutaj żołnierze polscy i radzieccy, wzajemnie wyręczali się w walce, osłaniali ogniem, przychodzili sobie na pomoc w trudnych sytuacjach.

Dla żołnierzy polskich przykładem i wzorem była postawa oficerów radzieckich, dowódców poszczególnych związków taktycznych i oddziałów.

Podczas walk pod Tauer sztab 5 dywizji piechoty wraz z jej dowódcą gen. Aleksandrem Waszkiewiczem został otoczony. Gen. Waszkiewicz, Bohater Związku Radzieckiego, który całe swe doświadczenie i umiejętności nabyte w Armii Radzieckiej włożył w zorganizowanie i wyszkolenie dywizji, niezwłocznie zorganizował obronę sztabu, a później przebicie się ku własnym oddziałom.

W ciągu sześciu dni przebijania się przez tereny zajęte przez nieprzyjaciela gen. Waszkiewicz swym osobistym przykładem podtrzymywał na duchu walczących.

27 kwietnia pod miejscowością Tröne gen. Waszkiewicz poległ śmiercią bohatera. Był on jednym z tych oficerów radzieckich, którzy ofiarnie, z wielkim poświęceniem wychowywali i szkolili naszych żołnierzy, dzielili się z nimi swym doświadczeniem bojowym zdobytym w radzieckich uczełniach wojskowych i na polach zwycięstw Związku Radzieckiego. Poległ przelewając swą krew za wolność i lepszą przyszłość naszego narodu.

* * *

Po zakończeniu walk pod Budziszynem 2 armia zajmowała przez kilka dni obronę zwróconą frontem na południe. Czas ten został wykorzystany na umocnienie przedniego skraj, uporządkowanie wojsk, remont wozów bojowych i uzupełnienie uzbrojenia, sprzętu, zapasów.

Dnia 5 maja dowódca 2 armii otrzymał od dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego rozkaz podjęcia działań w kierunku południowym ku Czechosłowacji.

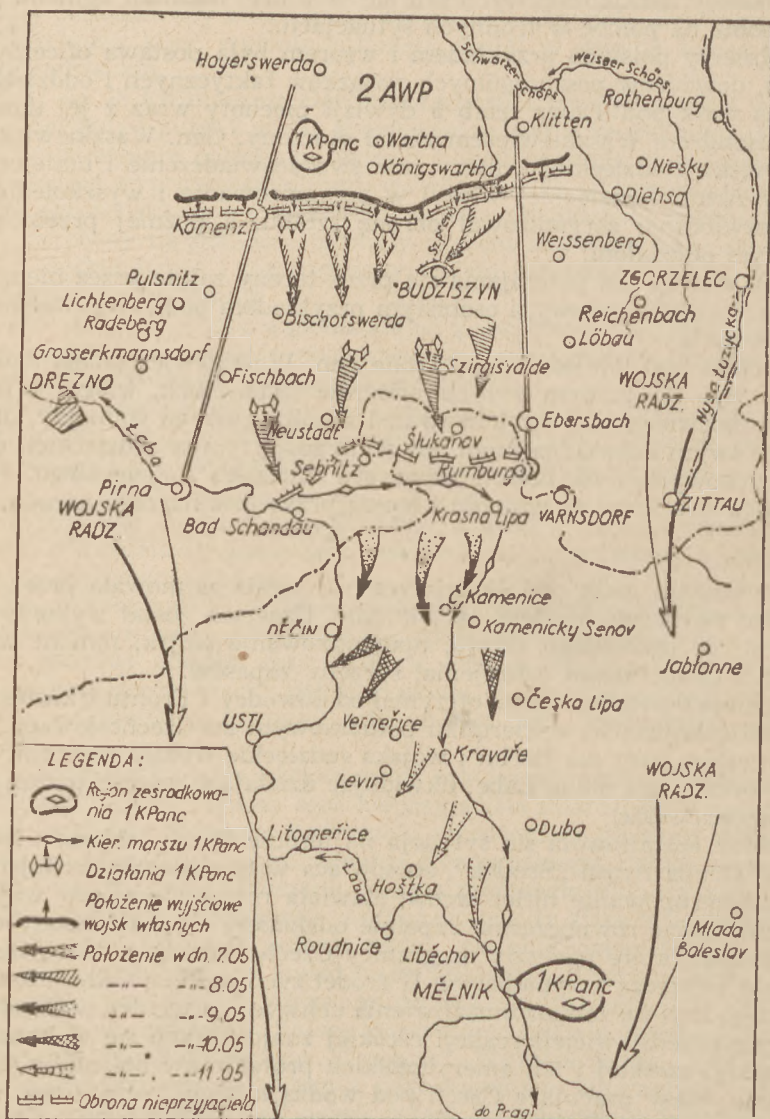
W tym czasie padł już Berlin i wojska radzieckie wyszły szerokim frontem nad środkową i dolną Łabę, likwidując działające jeszcze w tym rejonie siły hitlerowskie.

Odmienne kształtowała się sytuacja na terenie Czech i Moraw. Działająca tutaj Grupa Armii „Środek“, stanowiąca w tym momencie najsilniejszą ocalałą zgrupowanie hitlerowców, stawiała rozpaczliwy opór wojskom radzieckim, mając równocześnie zupełnie odsłonięty front od strony wojsk amerykańskich, które podeszły do granicy Czechosłowacji od zachodu.

Nie było to rzeczą przypadkową. U źródeł tych posunięć dowództwa hitlerowskiego krył się zamiar umożliwienia uchwycenia władzy w Czechosłowacji przez przedstawicieli reakcji czeskiej znajdujących się w Londynie. Plany reakcji czeskiej i ich amerykańskich protektorów nie miały jednak powodzenia. Masy pracujące Czech pod wodzą komunistycznej partii rozpoczęły powstanie w Pradze, a równocześnie Armia Radziecka w błyskawicznie przeprowadzonej operacji praskiej rozgromiła i zniszczyła zgrupo-

wanie Schoernera. Główne zgrupowanie uderzeniowe wojsk radzieckich, złożone z oddziałów przerzuconych spod Berlina, po błyskawicznym przemarszu i opanowaniu Drezna przeszło przez góry Rudawy. Już 9 maja wojska pancerne 1 Frontu Ukraińskiego wyzwoliły stolicę Republiki Czeskiej — Pragę.

W ramach operacji praskiej 2 armia Wojska Polskiego otrzymała zadanie przejścia do natarcia z rubieży Kamenz—Dauban w kierunku południowym i osiągnięcia w czwartym dniu operacji rzeki Łaby na południe od Drezna.



Szkic nr 3. Natarcie 2 armii WP w kierunku Pragi

2 armia przełamała obronę nieprzyjaciela i nacierała przez trudny teren tzw. Saskiej Szwajcarii i Sudetów. Mimo że tymczasem nastąpiło podpisanie kapitulacji niemieckich sił zbrojnych, wojska hitlerowskie w tym rejonie stawiały nadal opór. W tej sytuacji 2 armia znajdowała się nadal w pościgu za nieprzyjacielem wkraczając na tereny Czechosłowacji (patrz szkic nr 3).

Ludność czeska pomagała oddziałom polskim w likwidowaniu grup nieprzyjaciela, usuwała przeszkody na drogach, ostrzegała przed zasadzkami wroga.

13 maja w Mělniku odbyła się wielka uroczystość: do zgromadzonych mieszkańców miasta przemawiali przedstawiciele Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego i czeskich partyzantów. Czeski komendant rejonu dziękował wyzwolicielom w imieniu miejscowej ludności.

Na zakończenie uroczystości zebrani wysłali do rządu radzieckiego na ręce Naczelnego Dowódcy Armii Radzieckiej Józefa Stalina telegram, w którym między innymi stwierdzili:

„We wspólnej walce wyrosło wspólne zwycięstwo, okupione przelaną krwią. Na zwycięstwie tym wyrosła wielka współpraca i przyjaźń, których nie zdoła zakłócić żaden obcy ani rodzimy faszysta“.

Słowa te sprawdziły się. Zrodzona w boju o wolność przyjaźń narodów polskiego i czechosłowackiego zacieśnia się i krzepnie. Nasze bratnie narody tak samo, jak pomagały sobie nawzajem w boju, obecnie w latach pokojowej pracy coraz bardziej zacieśniają swą przyjaźń i współpracę.

Nad Łabą w pobliżu stolicy Czechosłowacji — Pragi 2 armia Wojska Polskiego zakończyła swój zwycięski szlak bojowy, który przeszła u boku Armii Radzieckiej. Walcząc pod wypróbowanym dowództwem radzieckim 2 armia sforsowała Nysę łużycką, wspólnie z dywizjami radzieckimi odparła gwałtowne przeciwdzierzenia hitlerowców pod Budziszynem, a następnie wzięła udział w wyzwolaniu Czechosłowacji. Ze wszystkich tych walk młody, w większości niedoświadczony, ale przepojony wspaniałym duchem bojowym, żołnierz 2 armii wyszedł jako zwycięzca, zdając całkowicie ten trudny egzamin.

W tym samym czasie 1 armia Wojska Polskiego, działająca w składzie wojsk 1 Frontu Białoruskiego, po przełamaniu obrony nieprzyjaciela nad Odrą i sforsowaniu kanału Hohenzollernów oraz rzeki Haweli 3 maja wyszła nad Łabę kończąc zwycięsko swój szlak bojowy. W ostatniej fazie wojny działania jej zostały wsparte przez 1 mieszany korpus lotniczy. Setki samolotów z białą-czerwoną szachownicą skutecznie wspomagało walkę własnych wojsk naziemnych zadając bardzo poważne straty hitlerowcom.

Kilka jednostek polskich wzięło zaszczytny udział w bezpośrednich walkach o Berlin, na jego ulicach. 1 samodzielna brygada moździerzy wspierała swym ogniem radziecką piechotę szturmującą zachodnie przedmieścia miasta. 6 batalion pontonowo-mostowy, 2 brygada artylerii, a później i 1 warszawska dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki walczyły w składzie wojsk pancernych generała Bogdanowa szturmujących Berlin od północy. Zatknięty przez kościuszkowców obok czerwonego sztandaru sztandar biało-czerwony na Bramie Brandenburskiej stał się symbolem nierozzerwalnego braterstwa broni i idei Ludowego Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Walcząc nad Nysą i na Łużycach, nad Odrą i w Brandenburgii Wojsko Polskie wniosło swój wkład w dzieło ostatecznego rozbicia hitlerizmu i stworzenia warunków do zbudowania pokojowych Niemiec. Żołnierz pol-

ski obficie przelewał krew pod Rothenburgiem i Budziszynem, pod Wrietzen, Oranienburgiem i w Berlinie, przyczyniając się do rozgromienia ludobójczego imperializmu niemieckiego, do tego, by granica na Odrze i Nysie łżyckiej stała się granicą pokoju i przyjaźni między narodem polskim a narodem niemieckim, by nigdy więcej nie odrodził się śmiertelny wróg ludzkości — niemiecki militarizm.

Dlatego też naród polski uważnie śledzi wszelkie wrogie poczynania imperialistów, którzy zmierzają do odbudowy Niemiec imperialistycznych i odwetowego Wehrmachtu.

Dlatego dzisiaj naród polski, pomny doświadczenia dziejowego milionów ofiar faszyzmu, ruin Warszawy, pogorzelisk setek spalonych wsi, czyni wszelkie wysiłki, by walka prowadzona przez kraje obozu pokoju przeciwko imperialistycznym próbom odrodzenia militarystyki niemieckiej uwieńczona została powodzeniem. Naród polski popiera program zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych oraz zawarcia z nimi sprawiedliwego traktatu pokojowego.

Naród polski, podobnie jak i inne narody, nie ustaje w wysiłkach, aby osłabić napięcie międzynarodowe wynikające z forsowania agresywnych układów oraz planów wojennych i uutorować drogę zasadzie pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach w oparciu o wzajemne poszanowanie suwerenności i niezawisłości.

Równocześnie jednak naród polski — zgodnie ze swą wolą wyrażoną na moskiewskiej konferencji 8 państw europejskich — w obliczu agresywnych planów imperialistycznych, a w szczególności układów paryskich, godzących bezpośrednio w pokój Europy, nie zaniedba podjęcia wraz ze wszystkimi uczestnikami konferencji moskiewskiej odpowiednich środków, aby nadal zwiększać moc i zwartość wielkiego obozu pokoju. Wyłonienie wspólnego dowództwa sił zbrojnych w celu zapewnienia bezpieczeństwa naszych narodów przyczyni się do okiełznania sił agresji i wzmocnienia sił pokojowych na całym świecie.

W ciężkich latach wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim wykula się jedność narodów miłujących wolność. Cementowała je wspólnie przelana krew na polach walki o wspólne cele i dążenia. Dzięki historycznym zwycięstwom Armii Radzieckiej — w Polsce i w szeregu innych krajów mogły ująć władzę w swe ręce masy ludowe. Siły zbrojne tych państw wzięły chlubny udział w bojach przeciwko Niemcom hitlerowskim. Pod doświadczonym dowództwem radzieckim, ucząc się od radzieckich towarzyszy broni kunsztu walczenia, odnosiły zwycięstwa nad wrogiem i wniosły swój wkład we wspólne zwycięstwo.

W tej walce o wolność poważny był udział Ludowego Wojska Polskiego, które prowadziła do zwycięstwa partia, przewodniczka narodu. O tej właśnie sile, o partii, pamiętał przede wszystkim generał Karol Świerczewski, gdy w dniu 9 maja 1945 r., w dniu kapitulacji Niemiec hitlerowskich depeszcował do Komitetu Centralnego PPR: „Wojsko Polskie stworzyła Partia i ona jest źródłem jego męstwa.

Wczoraj przeszliśmy granicę Czechosłowacji, uczestnicząc w wyzwoleniu naszej słowiańskiej sojuszniczki. Duch wojska wspaniały. Jesteśmy dumni, że 2 armia wbija ostatni gwóźdź do trumny faszyzmu.

Chwała Partii“.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

ALEKSANDER SZANIAWSKI

Lenin o rewolucji 1905 roku

Nakładem „Książki i Wiedzy“ ukazał się wybór dokumentów, artykułów i przemówień Lenina z okresu rewolucji i o rewolucji 1905 roku. Wybór ten stanowi ogromnie cenną pozycję wydawniczą. Umożliwia on bliższe poznanie tak wielkiego wydarzenia w historii światowej, jakim była pierwsza rewolucja ludowa okresu imperializmu, a również potęgi geniusza rewolucji i wodza rewolucyjnych mas — Lenina.

Ostrość widzenia, wnikliwa, dokonywana z matematyczną dokładnością analiza rozwijających się wydarzeń, odwaga w myśleniu, śmiałość niemal granicząca z zuchwałością w podejmowaniu decyzji — te cechy twórczej pracy Lenina omawiany przez nas wybór prac ukazuje w całej pełni.

Na długo przed wybuchem rewolucyjnej burzy 1905 r. Lenin przewidywał jej nadejście i dlatego tak uporczywie walczył o zorganizowanie awangardy klasy robotniczej. Walczył o utworzenie rewolucyjnej partii proletariackiej, widział bowiem wyraźnie, że do klasy robotniczej należąć będzie decydująca rola w zbliżającej się rewolucji.

Nieuchronność rewolucji uwarunkowana była całym biegiem społeczno-ekonomicznego rozwoju Rosji. Zniesienie pańszczyzny w 1861 r. otworzyło drogę dla rozwoju kapitalizmu, lecz nie zlikwidowało całkowicie stosunków feudalno-pańszczyźnianych. Zarówno w ekonomice, jak i w ustroju politycznym istniały poważne jeszcze przeżytki stosunków pańszczyźnianych. Należy tu przede wszystkim wymienić samowładztwo carskie i obszarnicze władanie ziemią. Wyzysk kapitalistyczny przeplatał się więc z wyzyskiem na wpół feudalnym, z uciskiem narodowościowym i religijnym, spotęgowany był samowolą caratu i bezprawiem. Do tego dodać należy zależność Rosji od obcego imperializmu. Wkroczenie w okres monopolistycznego kapitalizmu na przełomie XIX i XX stulecia jeszcze bardziej zaostrzyło wewnętrzne przeciwieństwa klasowe i narodowe. Sytuacja mas stawała się nie do zniesienia.

Walkę podejmuje klasa robotnicza. Strajki ekonomiczne coraz częściej ustępują miejsca strajkom politycznym. W poszczególnych wypadkach dochodzi do starć zbrojnych. Przykład robotników przyczynił się do wzmożenia ruchów chłopskich, do ożywienia dążeń wolnościowych narodów uciskanych. *Masy nie chciały żyć po dawnemu.* Narastanie ruchu rewolucyjnego spowodowało niepokój wśród klas posiadających. Carat oprócz stosowania represji i podjudzania waśni między narodami uciekał się

do prowokacji, do tworzenia pod bacznym okiem żandarmów „organizacji robotniczych“. Narastało zaniepokojenie również wśród liberalnej burżuazji i części obszarników związanych z kapitalistami. Znalazło to wyraz w opozycyjnym ruchu ziemstw przeciwko „krańcowościom absolutyzmu“. Wypadki te świadczyły, że i klasy panujące nie mogły już rządzić po dawnemu.

W kraju dojrzewał ogólnonarodowy kryzys rewolucyjny. Ciężka i beznadziejna wojna, w którą uwikłało się samowładztwo carskie, głęboko podkopała podstawy jego władzy i panowania. Lenin pisał w grudniu 1904 roku w artykule „*Samowładztwo i proletariat*“, umieszczonym w piśmie „*Wpiero*“, które zaczęło ukazywać się w Genewie:

„Wojna ta w najwyższym stopniu zdemaskowała i demaskuje zgniłą, zgnę samowładztwa, w najwyższym stopniu osłabia je pod względem finansowym i militarnym, w najwyższym stopniu nęka i pcha do powstania umęczone masy ludowe, od których ta występna i haniebna wojna wymaga takich bezgranicznych ofiar“ (str. 36).¹⁾

Na kilka dni przed „krwawą niedzielą“ Lenin pisał: „*Kapitulacja Portu Artura* to prolog kapitulacji caratu“ (str. 45).

W tych „przedrewolucyjnych“ artykułach, napisanych w 1904 r. i na początku stycznia 1905 r. Lenin wyraźnie formułuje nieuchronność i bliskość rewolucji, wskazuje na jej burżuazyjny charakter, który wynika z samej treści jej zadań. Przed proletariatem Lenin wysuwa zadanie: stanąć na czele mas ludowych w tej rewolucji w walce o przeobrażenia demokratyczne. Ale wskazuje zarazem, że klasa robotnicza musi pamiętać o własnych odrębnych zadaniach, musi widzieć w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej jedynie pierwszy krok na drodze do obalenia wyzysku w ogóle.

„Krach wojenny jest nieunikniony — pisał Lenin w artykule „*Samowładztwo i proletariat*“ — a wraz z nim nieuniknione jest udziśięcio-krotnienie się niezadowolenia, fermentu i wzburzenia.

Do takiej chwili powinniśmy przygotować się z całą energią. W takiej chwili jeden z tych wybuchów, które to tu, to tam coraz częściej się powtarzają, doprowadzi do potężnego ruchu ludowego. W takiej chwili proletariat stanie na czele powstania, aby wywalczyć wolność dla całego ludu, aby zapewnić klasie robotniczej możliwość prowadzenia jawnej, szerokiej, wzbogaconej całym doświadczeniem Europy walki o socjalizm“ (str. 37).

Momentem zwrotnym w rozwoju wydarzeń rewolucyjnych stała się masakra manifestacji robotniczej w niedzielę 9 (22) stycznia 1905 r.

W artykułach: „*Rewolucja w Rosji*“ (napisanym 10 (23) stycznia), „*Strajk petersburski*“, „*Początek rewolucji w Rosji*“, „*Dni rewolucji*“ i in. (str. 47—88) Lenin ocenia dzień 9 stycznia jako początek rewolucji.

„W Rosji rozgrywają się obecnie — pisze Lenin — wielkie wydarzenia historyczne. Proletariat powstał przeciwko caratowi. Do wszczęcia przez proletariat powstania doprowadził rząd... Klasa robotnicza otrzymała wielką lekcję wojny domowej... Hasło bohaterskiego proletariatu petersburskiego „Wolność albo śmierć“ rozlega się dziś gromkim echem po całej

¹⁾ Tu i w dalszym ciągu w nawiasach podaję strony książki „*Lenin o rewolucji 1905 roku*“, wyd. „*Książka i Wiedza*“, 1955 r.

Rosji“ (str. 52—53). Już w dniu 10 stycznia Lenin pisał: „Do proletariatu Petersburga przyłączyć się gotowe Moskwa i Południe, Kaukaz i Polska“ (str. 47).

Ocena wydarzeń i przewidywania Lenina całkowicie potwierdziły się w ciągu kilku dni.

Charakteryzując styczniowy ruch strajkowy Lenin podkreśla jego cechę zasadniczą, a mianowicie fakt, że strajki ekonomiczne coraz częściej ustępują miejsca strajkom politycznym. W warunkach narastającej rewolucji Lenin wysuwa jako jedno z naczelných zadań — uzbrojenie ludu. „Tylko uzbrojony lud stanowić może rzeczywistą ostoję wolności narodu“ (str. 54).

Uzbrojenie ludu, przeniesienie hasel rewolucji na wieś, przygotowanie i organizacja sił rewolucyjnych — takie zadania stawia Lenin przed proletariatem. Jednocześnie podkreśla on międzynarodowe znaczenie walki proletariatu rosyjskiego.

W artykule „*Początek rewolucji w Rosji*“, napisanym 18 (31) stycznia 1905 roku czytamy:

„Na proletariat Rosji z gorączkową niecierpliwością spogląda obecnie proletariat całego świata. Obalenie caratu w Rosji, po bohatersku zapoczątkowane przez naszą klasę robotniczą, będzie punktem zwrotnym w dziejach wszystkich krajów, ułatwieniem sprawy wszystkich robotników wszystkich narodów, we wszystkich państwach, we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej. I niechaj każdy socjaldemokrata, niechaj każdy uświadomiony robotnik pamięta o tym, jak ogromne zadania ogólnoludowej walki spoczywają dziś na jego barkach. Niechaj nie zapomina, że reprezentuje on też potrzeby i interesy całego chłopstwa, mas pracujących i wyzyskiwanych, całego ludu — przeciw wspólnemu wrogowi całego ludu. Przykład bohaterów — proletariuszy Petersburga widnieje dziś przed oczami wszystkich“ (str. 55).

Rewolucja poruszyła wszystkie klasy i partie Rosji. Narastająca fala rewolucji ludowej wymagała od rewolucyjnej partii proletariackiej jednolitej i dokładnie sprecyzowanej taktyki, wymagała jasnej linii postępowania. Zadanie to było tym bardziej palące, że w partii na skutek rozbijackiej działalności mieńszewików brak było jedności.

W ocenie charakteru rewolucji, jej sił napędowych, w poglądach na strategię i taktykę partii istniały poważne różnice zdań. Aby zmienić ten stan rzeczy, Lenin i bolszewicy podejmują walkę o natychmiastowe zwołanie kolejnego, III zjazdu partii. W lutym i kwietniu Lenin pisze szereg artykułów, notatek i szkiców, które określały kierunek natarcia i formułowały zadania partii. Idee zawarte w tych pracach stanowiły podstawę powziętych przez III zjazd uchwał w sprawach taktyki partii.

Wymienić tu należy przede wszystkim artykuły: „Dwie taktyki“, „Czy powinniśmy organizować rewolucję?“, „Nowe zadania i nowe siły“, „Socjaldemokracja a tymczasowy rząd rewolucyjny“, „Rewolucyjno-demokratyczna dyktatura proletariatu i chłopstwa“. (Można żałować, że żadna z tych prac nie weszła do omawianego wyboru).

W artykule „Nowe zadania i nowe siły“ Lenin po raz pierwszy sformułował podstawowe hasło strategiczne bolszewizmu w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej — hasło rewolucyjno-demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa.²⁾

²⁾ Patrz W. Lenin — Dzieła, t. 8, str. 186, wyd. 4 ros,

Szczególnie wydaje się nieusprawiedliwione pominięcie w wyborze prac Lenina artykułu „Rewolucyjno-demokratyczna dyktatura proletariatu i chłopstwa“ zamieszczonego w 14 numerze „Wpieriod“, a wydanego później w oddzielnej broszurze. Artykuł ten, napisany z właściwym Leninowi sarkazmem, jest skierowany bezpośrednio przeciwko mienšzewikowi Martynowowi i jemu podobnym, w istocie zaś rzeczy bije w dogmatyków w ogóle. Spór głównie toczy się wokół sprawy, czy socjaldemokratyczna partia robotnicza może brać udział w tymczasowym rządzie rewolucyjnym. Mienšzewicy wychodzili z założenia, że skoro rewolucja jest burżuazyjna, wodzem rewolucji może być jedynie liberalna burżuazja. Proletariatowi mienšzewicy przeznaczali rolę pomocnika burżuazji. Zdaniem mienšzewików proletariatus miał się troszczyć o to, by nie odstraszyć burżuazji od rewolucji. Jeśli w wyniku zwycięstwa rewolucji zostanie utworzony tymczasowy rząd rewolucyjny, socjaldemokracja w żadnym razie nie powinna brać w nim udziału. Biorąc udział w tymczasowym rządzie — powiadali mienšzewicy — socjaldemokracja będzie miała w swych rękach władzę, a jako partia proletariatus nie może dzierżyć władzy, nie próbując zrealizować programu-maksimum, inaczej mówiąc przewrotu socjalistycznego. W tym zaś wypadku nieuchronnie poniesie ona klęskę i tylko skompromituje siebie oraz przysłuży się reakcji. Mienšzewicy powoływali się na uchwałę amsterdamskiego kongresu II Międzynarodówki, która potępiła francuskich socjalistów za wejście do burżuazyjnego rządu.

Odpowiadając Martynowowi Lenin podkreśla, że Martynow pomieszał pojęcia. Płacze on różne rzeczy — przewrót demokratyczny i socjalistyczny, walkę o republikę (realizacja programu minimum) i walkę o socjalizm.

„Gdyby socjaldemokracja chciała wytknąć sobie jako cel dokonanie niezwłocznie przewrotu socjalistycznego, to istotnie tylko by się skompromitowała. Jednakże socjaldemokracja zawsze walczyła właśnie przeciwko tego rodzaju mętным i mglistym ideom naszych „socjal-rewolucjonistów“. Dlatego właśnie podkreślała ona zawsze burżuazyjny charakter oczekującej Rosji rewolucji, dlatego właśnie domagała się ścisłego odgraniczenia demokratycznego programu - minimum od socjalistycznego programu - maksimum“.³⁾

Lenin wskazywał, że mienšzewicy hołdują żywołowości w obawie, by logika wydarzeń nie zmusiła socjaldemokracji — jeśli weźmie ona udział w rządzie tymczasowym — do walki o dokonanie przewrotu socjalistycznego. W istocie rzeczy w Rosji jest tak, że proletariatus w sojuszu z drobno-mieszczanstwem i chłopstwem dokona przewrotu demokratycznego. Realizacja programu - minimum leży zarówno w interesie proletariatus, jak i w interesie jego sojuszników. Obawa, że trzeba będzie dokonać od razu, natychmiast przewrotu socjalistycznego — jest wprost śmieszna, jest pustym gadaniem.

Powołanie się na przykład Francji świadczy również o pomieszaniu pojęć — tam chodziło o udział socjalistów w *reakcyjnym* rządzie burżuazyjnym, gdy nie było sytuacji rewolucyjnej w kraju, w Rosji natomiast chodzi o udział socjaldemokratów w *rewolucyjnym* rządzie demokratycznym w warunkach największego wzniesienia fali rewolucji.

„Walczyć o republikę, a jednocześnie rezygnować z rewolucyjno-demo-

³⁾ Lenin — Dzieła, t. 8, str. 267, wyd. 4 ros,

kratycznej dyktatury to to samo, co gdyby Ojama postanowił walczyć z Kuropatkinem pod Mukdenem, z góry rezygnując z myśli wkroczenia do Mukdena. Przecież jeżeli my, lud rewolucyjny, czyli proletariats i chłopstwo, chcemy „wspólnie bić” samowładztwo, to powinniśmy wspólnie je dobić, wspólnie zabić, wspólnie odeprzeć nieuchronne próby jego restauracji!“⁴⁾

Dokonać tego można jedynie pod warunkiem utworzenia rewolucyjno-demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa. W takim rządzie socjaldemokracja powinna brać udział. Czy to nie stwarza żadnego niebezpieczeństwa poddania się naciskowi żywiołu drobnomieszczańskiego? Nie ma i nie może być takiej formy walki, takiego stanu rzeczy w sytuacji politycznej, który by nie taił niebezpieczeństwa.

„Jeżeli nie ma rewolucyjnego instynktu klasowego, jeżeli nie ma konsekwentnego światopoglądu, opartego na podstawach naukowych, jeżeli nie ma (niechaj nie gniewają się towarzysze nowoiszkrowcy) oleju w głowie — wówczas niebezpieczny jest nawet udział w strajku — może on doprowadzić do ekonomizmu; nawet udział w walce parlamentarnej — może zakończyć się kretynizmem parlamentarnym; nawet popieranie liberalnej demokracji ziemskiej — może doprowadzić do „planu kampanii ziemstw“. Wówczas niebezpieczna staje się nawet lektura wielce pożytecznych dzieł Jaurès’a i Aularda z zakresu dziejów rewolucji francuskiej — może doprowadzić do broszury Martynowa o dwóch dyktaturach“.⁵⁾

III zjazd partii, który odbył się w kwietniu 1905 r. w Londynie, określił zadania proletariatu jako hegemonia rewolucji i wytyczył plan strategiczny. Zjazd opracował taktykę, opartą na marksistowskiej analizie rozwoju i perspektyw rewolucji oraz potępił mieniszewików, którzy doprowadzili do rozłamu w partii. Uchwały zjazdu spotkały się z aprobatą ze strony większości organizacji partyjnych w kraju.

Wszzechstronną, wnikliwą analizę oraz teoretyczne uzasadnienie i rozwinięcie uchwał III zjazdu w przeciwstawieniu do szkodliwej i wrogiej interesom proletariatu taktyki mieniszewików dał Lenin w swojej pracy „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej“.

W pracy tej Lenin, podobnie jak w wielu innych pracach napisanych w okresie rewolucji 1905 roku, poddaje miazdzącej krytyce taktykę rosyjskich mieniszewików, demaskuje stanowisko międzynarodowego oportunistu, uzasadnia bolszewicką taktykę w okresie rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Lenin w „Dwóch taktykach socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej“ najpełniej uzasadnia twierdzenie, że proletariats może i powinien być wodzem rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Zasada ta stanowiła podstawę strategii i taktyki bolszewików. Lenin wykazał, że koniecznym warunkiem zwycięstwa rewolucji jest sojusz klasy robotniczej i chłopstwa przy zachowaniu kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. W pracy tej Lenin dał szczegółową analizę klasowej treści i zadań rewolucyjno-demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa oraz form i środków walki proletariatu, a przede wszystkim wykazał, że zwycięstwo osiągnąć można tylko w drodze powstania zbrojnego. Lenin ukazał marksistom rosyjskim jasną perspektywę przerastania rewolucji burżuazyjno-

⁴⁾ Tamże — str. 269—270.

⁵⁾ Tamże — str. 271.

demokratycznej w rewolucję socjalistyczną. Praca ta stanowiła polityczne przygotowanie partii do spełnienia roli przywódcy w walce klasy robotniczej i mas ludowych o obalenie caratu, a następnie o dokonanie rewolucji socjalistycznej.

Przewodnią ideą Lenina w pracy „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej“ jest idea hegemonii proletariatu w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w warunkach imperializmu.

Lenin wykazał odmienność warunków historycznych i specyfikę rewolucji rosyjskiej w porównaniu z wczesno-kapitalistycznymi rewolucjami burżuazyjnymi na zachodzie Europy.

Te rewolucje odbywały się tam w warunkach, kiedy proletariatus był jeszcze słaby i nieliczny, nie posiadał swojej własnej partii, burżuazja zaś stanowiła siłę rozwijającą się, postępującą.

W Rosji rewolucja odbywała się już w warunkach imperializmu. Obok walki z pozostałościami feudalizmu wysunęło się na czoło przeciwieństwo pomiędzy proletariatem a burżuazją. Proletariat stanowił już samodzielną siłę polityczną, posiadał swoją własną partię rewolucyjną. Burżuazja w tych warunkach coraz bardziej skłaniała się ku ugodzie z siłami reakcyjnymi, stawała się klasą kontrrewolucyjną. Siłami napędowymi rewolucji były proletariatus i chłopstwo. Ale właśnie dlatego Lenin przywiązywał tak wielką wagę do sprawy urzeczywistnienia przez proletariatus hegemonii w rewolucji i wskazywał wielokrotnie, że rozstrzyga to o losach rewolucji.

Lenin uzasadnił, że sojusz proletariatus i chłopstwa jest możliwy i stanowi konieczny warunek zwycięstwa rewolucji.

Położenie chłopstwa w Rosji było wyjątkowo ciężkie. Chłopstwo najbardziej obciążały pozostałości średniowiecza i pańszczyzny. Walka chłopów o ziemię, o wyzwolenie się spod półfeudalnej zależności od obszarników nieuchronnie prowadziła do wystąpienia przeciwko absolutyzmowi carskiemu, do walki o zdecydowane zwycięstwo rewolucji demokratycznej. Wprawdzie spora, a początkowo przeważająca część chłopstwa nie wyzbyła się złudzeń co do cara i widziała swoich bezpośrednich wrogów tylko w obszarnikach, w żandarmach i urzędnikach carskich. Jednakże logika samej walki z obszarnictwem, kiedy w obronie posiadłości obszarniczych występował cały carski aparat ucisku, stopniowo uczyła chłopów rozciągać swoją nienawiść i na pierwszego w państwie obszarnika — cara, a już w każdym razie nastawiała chłopstwo wrogo do ustroju carskiego.

Chłopi dążyli nie tylko do wyzwolenia się spod ucisku obszarniczego, nie tylko walczyli o ziemię, ale również o uzyskanie wolności obywatelskiej, wyzwolenie się spod opieki „uradników“ i innych carskich urzędników, oswobodzenie od pasożytów — klechów.

Podkreślając znaczenie zaciętej walki chłopstwa przeciwko uciskowi ze strony obszarników i przeciwko pozostałościom pańszczyzny Lenin wskazywał, że socjaldemokracja winna udzielać poparcia tej walce.

Na wniosek Lenina III zjazd partyjny w swojej uchwale polecił wszystkim organizacjom partyjnym „...propagować wśród najszerszych warstw proletariatus to, że SDPRR stawia sobie za zadanie jak najbardziej energiczne poparcie obecnego ruchu chłopskiego, *bynajmniej nie przeciwdziałając jego rewolucyjnym przejawom, aż do konfiskaty ziem obszarniczych włącznie*“ (str. 107).

I konferencja SDPRR w Tammerforsie, która odbyła się z udziałem

Lenina, wniosła odpowiednią poprawkę do programu agrarnego partii, zastępując żądanie zwrotu odcinków żądaniem konfiskaty ziemi obszarnej, kościelnej, gabinetowej (cara), apanażowej (rodziny carskiej) itp.

Poparcie ruchów chłopskich według Lenina powinno przede wszystkim wyrazić się wnoszeniem walki klasowej na wieś, to znaczy nadaniem walce klasowej na wsi świadomego i zorganizowanego charakteru. Lenin uczył, że pobudzając całą wieś (i chłopstwo pracujące, i kułaków) do walki o demokratyczny program agrarny należy dostrzegać istnienie dwóch wojen społecznych na wsi: wojny całego chłopstwa przeciw obszarnictwu i wojny w łonie chłopstwa, między biedotą i kułactwem. Na etapie rewolucji demokratycznej ta pierwsza — jak określał Lenin — miała znaczenie wojny ogólnonarodowej. W ten sposób Lenin uczył partię, klasę robotniczą i samo chłopstwo analizowania nader skomplikowanych warunków układu sił klasowych i walki klasowej na wsi oraz podejmowania słusznych decyzji. W ten sposób przygotowywał proletariat do kierowania walką mas ludowych.

W toku rewolucji 1905 roku sojusz robotniczo-chłopski dopiero kształtował się.

„Niestety — mówił w 1915 roku Lenin — działania chłopów były zbyt rozproszone, niezorganizowane, nie dość ofensywne i w tym tkwi jedna z podstawowych przyczyn klęski rewolucji“ (str. 20). Niemniej jednak można stwierdzić wzrost oddziaływania proletariatu na walkę chłopów. Lenin przytacza przykład, że na wsi wyraz „strajkujący“ nabrał wśród chłopów zupełnie nowego znaczenia: oznaczał buntownika, rewolucjonistę z ludu. Na wsi pojawił się nowy typ człowieka — uświadomiony młody chłop. Sojusz robotniczo-chłopski nabierał coraz większego znaczenia. Jednakże w latach 1905—1907 nie znalazł on jeszcze organizacyjnego ujęcia. Dokonało się to dopiero w rewolucji 1917 roku w postaci rad delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich.

Leninowska idea sojuszu proletariatu i chłopstwa stała się linią podziału między bolszewicką, rewolucyjną taktyką, a taktyką mieniszewicką, oportunistyczną.

Lenin udowodnił, że taktyka mieniszewików faktycznie była taktyką zdrady rewolucji, taktyką przekształcenia proletariatu w pachołka klas burżuazyjnych. „Czy osłabnie rozmach rewolucji demokratycznej, jeśli odsunie się od niej burżuazja?“ — zapytuje Lenin w „Dwóch taktykach“. Przeciwnie.

„...dopiero wtedy rozpocznie się prawdziwy rozmach rewolucji rosyjskiej, dopiero wtedy będzie to rzeczywiście największy rozmach rewolucyjny, możliwy w epoce przewrotu burżuazyjno-demokratycznego, kiedy burżuazja się odsunie i jako czynny rewolucjonista wystąpi masa chłopska obok proletariatu“ (str. 257). Lenin nie cierpiał żadnych schematów, żadnych szablonów, żadnych uproszczeń w tym zagadnieniu. Praktycznie uczył partię i klasę robotniczą giętkości i dialektyki walki klasowej.

Określając linię partii w stosunku do liberalnej burżuazji, jako dążenie do izolacji jej liberalno-monarchistycznego skrzydła, Lenin jednocześnie uczył dostrzegania rozbieżności w łonie samej burżuazji, dostrzegania różnych jej odłamów. Podkreślał, że burżuazja zmienia się w toku rewolucji i w zależności od etapów rozwoju poszczególnych odłamów liberalnej bur-

żuacji należy określać w ten lub w inny sposób swój stosunek do niej, nie wyrzekając się absolutnie możliwości zawierania chwilowych kompromisów.

Uzbrojeni w uchwały III zjazdu, uzbrojeni w leninowską naukę o rewolucji bolszewicy rozwinęli ogromną pracę w masach.

Lenin kierując walką bolszewików poświęcał dużo uwagi doskonaleniu samej partii, jej struktury, form jej pracy organizacyjnej.

Uczył on, że kierowniczą rolę w rewolucji proletariatu odegrać może jedynie wówczas, gdy wystąpi zespółony w jednolitą i samodzielną siłę polityczną, czyli — inaczej mówiąc — gdy wystąpi zespółony wokół własnej partii, pod sztandarem rewolucyjnej partii robotniczej kierującej jego walką.

Z tego właśnie wynikają zadania, jakie Lenin wysunął przed partię — stanąć na czele walczących mas proletariatu, stanąć na czele walczących mas ludowych, organizować ich walkę i nadawać jej kierunek wiodący do zwycięstwa.

W napisanym w marcu 1905 roku artykule „Nowe zadania i nowe siły” Lenin pisał:

„Im bardziej rozszerza się ruch ludowy, tym wyraźniej ujawnia się prawdziwa istota różnych klas, tym aktualniejsze staje się zadanie partii — kierować klasą, być jej organizatorem, nie zaś wlec się w ogonie wydarzeń“.⁶⁾

Lenin niejednokrotnie podkreślał, że rewolucja oznacza zasadniczy zwrot w życiu politycznym kraju, stwarza nowe warunki działalności partii i dlatego wymaga nowych metod pracy organizacyjnej, nowych metod wychowywania mas. Lenin domagał się wzbogacenia i rozszerzenia organizacyjnej pracy partii, wzbogacenia arsenału form i środków oddziaływania na masy, żądał tworzenia i rozwijania transmisji do mas.

„Rewolucyjna epoka — pisał Lenin — jest dla socjaldemokracji tym samym, czym okres wojny dla armii. Trzeba rozszerzać kadry naszej armii, przechodzić od kontyngentów pokojowych do wojennych, mobilizować rezerwistów, powoływać pod sztandary urlopowanych, tworzyć nowe pomocnicze korpusy, oddziały i rodzaje służby. Nie należy zapominać o tym, że na wojnie nieuchronną i nieodzowną rzeczą jest uzupełnianie szeregów mniej przygotowanymi rekrutami, zastępowanie częstokroć oficerów przez zwykłych żołnierzy, przyspieszanie i upraszczanie nominacji żołnierzy na oficerów“.⁷⁾

Lenin wielokrotnie powracał do zagadnień doskonalenia środków i metod pracy partyjnej, podkreślając konieczność organizacyjnego zapewnienia realizacji generalnej linii politycznej partii.

Uporczywie i systematycznie przygotowując powstanie zbrojne Lenin domagał się od działaczy partyjnych, by szkolili się w sztuce bojowej, by tworzyli drużyny bojowe i gromadzili broń. Lenin podejmował energiczne środki dla zakupu broni za granicą i przewozu jej do Rosji. Nalegał na przygotowania do powstania zbrojnego i nieustannie starał się o to, by powstanie nie było dla partii czymś nieoczekiwanym.

O tej pracy Lenina nad przygotowaniem partii do powstania zbrojnego, o jego staraniach, by członkowie partii i działacze partyjni godnie mogli spełniać rolę przywódców mas, wymownie świadczy list do towarzyszy z Komitetu Bojowego przy Petersburskim Komitecie SDPRR.

⁶⁾ Tamże — str. 190.

⁷⁾ Tamże — str. 190—191.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę czytelnika na jeden dokument niezmiernie ważny, świadczący o trosce Lenina o działalność i formy organizacyjne pracy partii. Żałować należy, że wydawnictwo nie uwzględniło tego dokumentu w omawianym przez nas wyborze prac Lenina. Mam na myśli artykuł Lenina „O reorganizacji partii“, napisany tuż po powrocie z emigracji do kraju w pierwszych dniach listopada 1905 r. i wydrukowany w codziennym legalnym piśmie bolszewickim „Nowaja Żiżn“ (pismo to wychodziło od 27.X do 3.XII 1905 r. w Petersburgu). W artykule tym Lenin domaga się zmiany form pracy w związku z radykalną zmianą warunków działalności partii, nawołuje do stanowczej i śmiałej przebudowy tej działalności stosownie do nowej sytuacji. Według Lenina należy utrzymując nadal konspiracyjny aparat partii obok niego tworzyć jawne i na pół jawne, partyjne i zbliżone do partii organizacje, by maksymalnie wykorzystać legalne możliwości działania wywalczone przez klasę robotniczą.

„Bez tego rodzaju pracy — pisze Lenin — nie do pomyślenia jest, abyśmy przystosowali naszą działalność do nowych warunków, abyśmy się okazali zdolni do rozwiązywania nowych zadań...“⁶⁾

Artykuł ten świadczy, jak bardzo konkretnie ujmował Lenin fundamentalną zasadę budownictwa partyjnego — centralizm demokratyczny, jak w zależności od historycznych warunków, w których przypadło działać partii, akcentował poszczególne strony tej zasady oraz formy organizacji i działalności partyjnej. W poprzednich latach w warunkach pracy nielegalnej nie mogła być np. stosowana zasada obieralności członków władz partyjnych. Szeroka demokratyzacja życia wewnętrznego partii była wówczas niemożliwa, a rzucona wtedy „zasada obieralności“ byłaby tylko frazesem. W nowych warunkach powstaje możliwość i potrzeba wprowadzenia tej zasady, możliwe i konieczne jest pogłębienie i rozszerzenie demokracji w partii.

Przebieg rewolucji w całej pełni potwierdził słuszność strategii i taktyki bolszewików, którą wykuwali oni i wcielali w czyn pod kierownictwem Lenina. Przebieg rewolucji potwierdził leninowską tezę, że proletariat może i powinien być wodzem rewolucji, że rozmach rewolucji zależy od stopnia udziału klasy robotniczej, od stopnia jej zorganizowania, od umiejętności pozyskania przez proletariat mas chłopskich jako sojusznika rewolucji.

Proletariat Rosji rozwinął potężny ruch strajkowy, który nieustannie wzrastał. W ślad za klasą robotniczą powstawało do walki chłopstwo. Nastroje rewolucyjne ogarnęły również uczącą się młodzież i demokratyczną inteligencję, a gdzieś tam zaczęły przenikać za mury koszar wojskowych.

Lenin, który do listopada 1905 r. przebywał na emigracji, z ogromną uwagą śledził rozwój rewolucji kierując walką partii.

Od samego początku rewolucja nabrała charakteru ogólnorosyjskiego, obejmując obszar całego imperium carskiego. Ramie w ramie z proletariatem i chłopstwem Rosji prowadzili walkę robotnicy i chłopci Ukrainy, Polski, Białorusi, krajów nadbałtyckich, Kaukazu, Azji Środkowej. Z ogromną radością i dumą Lenin witał każdy nowy przejaw walki mas ludowych, która wstrząsała posadami ustroju samowładztwa carskiego.

⁶⁾ W. Lenin, J. Stalin — O budownictwie partyjnym, t. 1, str. 571, wyd. „Książka i Wiedza“ 1951 r.

Lenin wysoko ocenił bohaterstwo proletariatu polskiego. Niejednokrotnie spotykamy w jego pracach z tych i późniejszych lat pełne uznania wzmianki o walkach na terenie Polski.

Oceniając walkę zbrojną w Łodzi w czerwcu 1905 r. Lenin podkreśla, że proletariat łódzki pokazał „...nie tylko nowe wzory rewolucyjnego entuzjazmu i bohaterstwa, lecz również i wyższe formy walki“ (str. 142).

Kiedy latem 1905 roku wybuchł strajk w Iwanowo-Wozniesieńsku, Lenin pisał: „Spójrzcie na centralny okręg przemysłowy. Jak dawno temu wydawało się nam, że jest on pogrążony w głębokim śnie...? A tam rozgorzał już strajk powszechny. Do walki stanęły i stają dziesiątki i setki tysięcy. W niezwykłym tempie rozwija się agitacja polityczna. Robotnikom tamtejszym daleko jeszcze oczywiście do bohaterskiego proletariatu bohaterskiej Polski, lecz rząd carski szybko ich oświeca, zmusza ich do szybkiego «doganiania Polski»“ (str. 146).

Lenin przywiązywał ogromną wagę do ruchów narodowo-wyzwoleńczych, traktując je na równi z ruchem chłopskim jako rezerwy rewolucji. Ruchy narodowo-wyzwoleńcze tym bardziej nabierały znaczenia, że „W Rosji przeszło połowa, prawie trzy piąte (dokładnie 57%) ludności“ (str. 20) — cierpiało ucisk narodowy. Jako przejaw ruchów narodowo-wyzwoleńczych Lenin przytaczał strajk szkolny w grudniu 1905 r. w Polsce. Polska młodzież szkolna spaliła wówczas wszystkie książki rosyjskie, obrazy i portrety carskie, pobiła i wypędziła ze szkół nauczycieli rusyfikatorów.

Lenin notuje wiadomość z Finlandii: przepędzono namiestnika carskiego, lokaje-senatorzy zostali usunięci przez lud, wyrzucono rosyjskich żandarmerów, w Toneo odbyło się zgromadzenie obywateli itd. (str. 392). Rozwijał się wówczas również ruch wśród ludności mużułmańskiej, walczył Kaukaz i Azja Środkowa.

Lenin wychowuje partię i klasę robotniczą w duchu głębokiego internacjonalizmu, solidarności między narodami we wspólnej walce przeciw wspólnemu wrogowi oraz wzywa do stanowczego poparcia dążeń wolnościowych narodów uciskanych.

W okresie rewolucji następuje dalsze zacieśnienie więzi pomiędzy SDPRR a SDKPiL. Wprawdzie SDKPiL nie potrafiła do końca wyżyć się swoich błędów, które ciążyły na niej jeszcze przez dłuższy czas, niemniej jednak pod wpływem wspólnej walki następuje zbliżenie obu partii. W wyniku tego SDKPiL na IV zjeździe SDPRR została przyjęta w skład socjaldemokracji rosyjskiej. Ten proces zbliżania się i zespalania socjaldemokratycznych partii Lenin ocenia jako wielkiej wagi wydarzenie polityczne, które „...w ogromnym stopniu wzmocni potęgę proletariuszy wszystkich narodów Rosji“. *)

W swoim przemówieniu na V zjeździe SDPRR Lenin z zadowoleniem stwierdza: „My, bolszewicy, przez cały czas zgadzaliśmy się i teraz zgadzamy się z Polakami w dwóch najbardziej podstawowych kwestiach. Po pierwsze, zgadzamy się co do tego, że w imię socjalistycznych zadań proletariatu bezwzględnie konieczne jest jego klasowe odgródkowanie się od wszystkich pozostałych, burżuazyjnych partii... po drugie zgadzamy się co do tego, że uznajemy, iż partia robotnicza ma prawo i obowiązek pro-

*) W. Lenin — Dzieła t. 10, str. 345, wyd. 4 ros.

wadzić ze sobą do walki nie tylko przeciwko samowładztwu, ale i przeciwko zdradzieckiej liberalnej burżuazji drobnoburżuazyjne partie demokratyczne, w tym również chłopskie".¹⁰⁾

W omawianym wyborze czytelnik znajdzie artykuł Lenina „Socjalizm a chłopstwo“, poświęcony omówieniu i krytyce projektu agrarnego PPS oraz artykuł „Przyczynek do oceny rewolucji rosyjskiej“, specjalnie napisany dla polskiego pisma „Przegląd socjaldemokratyczny“ w celu zapoznania polskich socjaldemokratów z rozbieżnościami w SDPRR. Oba te artykuły stanowiły poważną pomoc w pracy nad wychowaniem polskich działaczy partyjnych.

Jesienią 1905 roku proletariacki ruch rewolucyjny osiągnął największe napięcie. Październikowy strajk powszechny oraz grudniowe powstanie w Moskwie i w niektórych innych miastach stanowiły punkt szczytowy wstępującej linii rewolucji rosyjskiej. Powszechny strajk październikowy ogarnął wszystkie główne ośrodki przemysłowe. Liczba uczestników tego ogólnorosyjskiego strajku przekroczyła 2 miliony. Lenin podkreślał doniosłą rolę tej specyficznie proletariackiej metody walki. Oceniając rozwój strajków w swojej pracy „O statystyce strajków w Rosji“ stwierdził, że w walce strajkowej przewodziły okręgi petersburski i warszawski. Oba te okręgi liczyły łącznie $\frac{1}{3}$ globalnej liczby robotników *fabrycznych* w Rosji (550 tys. na 1 660 tys.), wystawiły zaś $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby strajkujących (1 920 tys. na 2 883 tys.) w ciągu całego roku. W 1905 r. każdy robotnik z tych okręgów strajkował przeciętnie cztery razy.

Październikowy strajk powszechny przekształcił się w potężne wystąpienie polityczne proletariatu. Przebiegał on pod hasłem „precz z samowładztwem“. Przerażony rząd carski zmuszony był pójść na ustępstwa. Aby oszukać masy i zahamować dalszy rozwój ruchu, car wydał manifest, w którym obłudnie przyrzekał swobody obywatelskie oraz zwołanie Dumy. Na krótki czas klasa robotnicza otrzymała wolność słowa, prasy i związków zawodowych.

Burżuazja z zadowoleniem powitała wydanie manifestu, próbując przedstawić go jako wspaniałe zwycięstwo i zakończenie rewolucji.

Dla bolszewików, dla Lenina strajk był jedynie formą rozkołysania i przygotowania mas do powstania zbrojnego. Lenin w szeregu artykułów demaskuje istotny sens manifestu, potępia burżuazję za jej ugodowość wobec caratu, smaga też biczem ostrej krytyki kapitulanicke stanowisko mienšzewików. Lenin wzywa partię do wzmożenia przygotowań do powstania zbrojnego.

W walce z caratem twórcza inicjatywa rewolucyjna mas proletariackich wyłoniła nową masową organizację polityczną — rady delegatów robotniczych, które zostały utworzone niemal we wszystkich poważniejszych ośrodkach przemysłowych.

W artykule „*Nasze zadania a Rady Delegatów Robotniczych*“ Lenin, który przebywał wówczas jeszcze na emigracji, na podstawie jedynie dość skąpych relacji z kraju dostrzegł ogromną doniosłość tej nowej formy organizacji politycznej proletariatu:

„Wydaje mi się — pisze Lenin — że pod względem politycznym Radę

¹⁰⁾ W. Lenin — O Polsce i polskim ruchu robotniczym, str. 75, wyd. „Książka i Wiedza“, 1954 r.

Delegatów Robotniczych należy rozpatrywać jako załączek *tymczasowego rządu rewolucyjnego*" (str. 409).

Rady winny stać się według Lenina ogólnorosyjskim ośrodkiem zjednoczenia wszystkich rzeczywiście rewolucyjnych, już działających sił politycznych. Rady są organizacją żywą, świeżą, silną dzięki temu, że korzenie ich tkwią głęboko w ludzie, że cieszą się one bezwzględnym zaufaniem mas, że kipią energią rewolucyjną i są ściśle powiązane z zorganizowanymi partiami rewolucyjnymi i socjalistycznymi. Za brak w działalności rad Lenin uważał fakt, że rady były jeszcze zbyt wąską organizacją. „Nie bójmy się tak szerokiego i różnorodnego składu, lecz pragniemy, by był właśnie taki, gdyż bez zjednoczenia proletariatu i chłopstwa, bez bojowego zbliżenia socjaldemokratów i rewolucyjnych demokratów niemożliwy jest pełny sukces wielkiej rewolucji rosyjskiej" (str. 412).

Był to program stworzenia szerokiego frontu demokratycznego, którego treść i trzon stanowiłby sojusz robotniczo-chłopski.

„Będzie to tymczasowy sojusz — pisał dalej Lenin — dla jasno określonych najbliższych zadań praktycznych, na straży zaś jeszcze ważniejszych, podstawowych interesów proletariatu socjalistycznego, na straży jego ostatecznych celów nieugięcie stać będzie samodzielna i konsekwentna w swych zasadach Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji" (str. 412).

Zachować samodzielność partii proletariackiej, pamiętać o odrębności klasowych interesów proletariatu w walce — takie są warunki zachowania kierowniczej roli proletariatu w rewolucji, o których Lenin niejednokrotnie mówił.

Program działalności rad jako organu rewolucyjno-demokratycznej dyktatury proletariatu i chłopstwa zawiera następujące żądania: całkowite urzeczywistnienie wolności politycznych, uchylenie wszelkich ustaw krępujących wolność słowa, sumienia, zgromadzeń, prasy, zgromadzeń, strajków itd., powszechne uzbrojenie ludu, zwołanie ogólnoludowego zgromadzenia ustawodawczego, które opierałoby się na wolnym i uzbrojonym ludzie, które miałoby pełnię władzy i siły dla wprowadzenia w Rosji nowego ładu.

„Program tymczasowego rządu rewolucyjnego winien następnie — mówi Lenin — przewidywać niezwłoczne nadanie rzeczywistej i zupełnej wolności narodowościom uciskanyom przez carskiego potwora“.

Program ten według Lenina musi także zawierać: usankcjonowanie 8-godzinnego dnia pracy, ukrócenie wyzysku kapitalistycznego, przekazanie całej ziemi w ręce chłopów, utworzenie w całym kraju rewolucyjnych komitetów chłopskich, które zaczęły już powstawać samorzutnie.

Grudniowe powstanie zbrojne w Moskwie stanowi szczytowy punkt wzniesienia walki klasy robotniczej w rewolucji lat 1905—1907. Po jego krwawym stłumieniu przez carat zaczyna się stopniowy odpływ fali rewolucyjnej.

Po porażce grudniowego powstania zbrojnego w 1905 roku zarówno bolszewicy jak i mieniszewicy sumowali wyniki minionego roku rewolucji. Jakże odmienne były to oceny! Gdy Plechanow wyrażając pogląd całego odłamu mieniszewików oświadczył: „nie trzeba było chwytac za broń“, Lenin odpowiedział:

„Przeciwnie, trzeba było bardziej zdecydowanie, energicznie i ofensyw-

nie chwycić za broń, trzeba było wyjaśniać masom niemożliwość samego tylko pokojowego strajku i niezbędność nieustraszonej i nieublaganej walki zbrojnej" (str. 497).

Ocenę przyczyn porażki i historycznego znaczenia zbrojnego powstania grudniowego w Moskwie oraz hold bohaterom tego powstania znajdziemy w artykułach „Nauki powstania moskiewskiego” (napisanym w sierpniu 1906 r.) i „Bohaterski czyn robotników Presni” oraz w przemówieniu na wiecu poświęconym rocznicy powstania grudniowego 1905 roku w dniu 19.XII.1919 r. Lenin bardzo wysoko ocenił bohaterską walkę proletariatu moskiewskiego: „Niezapomniane bohaterstwo robotników moskiewskich było wzorem walki dla ogółu mas pracujących Rosji” (str. 644).

Oceniając doświadczenie powstania grudniowego w pracy „Przyczynek do historii zagadnienia dyktatury”, napisanej w 1920 r., Lenin pisał:

„Po raz pierwszy w dziejach świata osiągnięto tak wysoki poziom rozwoju i taką siłę walki rewolucyjnej, że powstanie zbrojne wystąpiło w połączeniu ze strajkiem masowym, tym specyficznym proletariackim orężem. Jasne jest, że doświadczenie to ma znaczenie ogólnoswiatowe dla *wszystkich* rewolucji proletariackich”.¹¹⁾

W latach 1906—1907, w okresie powolnego wygasania ruchu rewolucyjnego, Lenin w szeregu prac, a przede wszystkim w pracach „Rewolucja proletariacka a zadania proletariatu” oraz „Platforma taktyczna na zjazd zjednoczeniowy”, dał wnikliwą ocenę istniejącej sytuacji oraz zagrzewał robotników do dalszej walki. Lenin uczył klasę robotniczą aktywnej obrony, zorganizowanego cofania się. Szczególnie ciekawe jest leninowskie opracowanie taktyki partii socjaldemokratycznej w stosunku do Dumi.

Ogólną ocenę rewolucji lat 1905—1907 czytelnik znajdzie w „Referacie o rewolucji 1905 roku”, w „Przyczynku do oceny rewolucji rosyjskiej” i in. Lenin podkreślał nieprzemijające znaczenie rewolucji 1905 roku dla losów Rosji oraz jej znaczenie międzynarodowe.

Lenin nazywał rewolucję 1905 roku próbą generalną rewolucji 1917 roku, bez której niemożliwe byłoby osiągnięcie szybkiego i stanowczego zwycięstwa. Lenin wskazywał, że obowiązkiem rewolucyjnych marksistów jest głębokie studiowanie doświadczeń walk rewolucji 1905 r.

Wybór „Lenin o rewolucji 1905 roku” stanowi niezmiernie cenną pozycję w naszej literaturze, przybliży do nas okres tak ważny w dziejach, zwłaszcza w dziejach naszego ludu, a także ogromnie wzbogaca naszą wiedzę o samym Leninie.

¹¹⁾ Lenin — Dzieła, t. 31, str. 315, wyd. 4 ros.

NA TROPACH PEWNEJ SPEKULACJI SCHOLASTYCZNEJ

Coraz trudniejsza i bardziej kłopotliwa staje się sytuacja współczesnych szermierzy fideizmu. Nauka niepowstrzymanie przenika i odkrywa tajniki przyrody, krok za krokiem wypiera wszelkie antynaukowe poglądy. Co więcej, wiedza o olbrzymich osiągnięciach nauki oraz ich praktycznym zastosowaniu staje się udziałem coraz szerszych mas. Dla fideizmu, który zawsze bytował w mrokach ludzkiej nieświadomości i tam rozkwitał, wzmagające się i potężniejące działanie światła nauki jest zabójcze.

Toteż fideiści naszych czasów — nie chcąc okazać się jawnymi obskurantami — podejmują beznadziejne próby obrony swych pozycji okazania rzekomej możliwości pogodzenia swego irracjonalistycznego światopoglądu z racjonalistycznym światopoglądem nauki.

Znamienny jest pod tym względem artykuł ks. dra Kazimierza Klósaka pt. „Na tropach Stwórczego Rozumu“, wydrukowany w nrze 14 „Tygodnika Powszechnego“.

Autor wie, że rozwój nauki podkopywał i wreszcie obalił twierdzenie Tomasa z Akwinu, iż działanie sił w przyrodzie jest celowe — które było dlań dowodem istnienia stwórcy. Zmuszony jest wyznać, że bieg rzeczy w przyrodzie daje się doskonale wytłumaczyć w sposób naturalny, deterministyczny, bez uciekania się do „postronnych dodatków“, do działania sił nadprzyrodzonych. Oto co pisze na ten temat ks. Klósak: „...nie można wykazać, żeby w odniesieniu do przyrody, dla której obce są przejawy inteligencji, prawdziwa była zasada celowości... nie można wykluczyć ewentualności, że to, co się nam przedstawia jako celowe nastawienie dynamizmu przyrody bezrozumnej, jest w rzeczywistości tylko wynikiem działania ślepych przyczyn sprawczych, rezultatem działania takich np. czynników, jak dobór naturalny, dziedziczność ,

...doświadczenie, które musi przecież stanowić bazę wyjściową naszej argumentacji, nie narzuca nam idei sfinalizowania procesów natury“.

Autor, aby przekonać swych czytelników o zgodności swych poglądów z poglądami współczesnej nauki, nie tylko występuje — jak widzieliśmy — przeciwko twierdzeniu Tomasa z Akwinu, które głosi: „celowe działanie bytów materialnych pozbawionych poznania“, lecz nie zgadza się także z tymi, którzy zasadę celowości chcieliby zastosować do przyrody ożywionej.

Dokąd więc zmierza filozof-fideista? Cóż mu pozostało do przeciwstawienia nauce — czyżby kapitulował i składał broń przed doczesną potęgą umysłu ludzkiego?

Autor posłużył się w stosunku do swych czytelników znanym sposobem nawrotu do pozornie porzuconych pozycji kuchennymi schodami. Oto bowiem

doszedłszy do stwierdzenia, że doświadczenie nie daje nam podstawy do przyjęcia zasady celowości, dokonuje godnego politowania salto mortale.

Autor pisze: „Zamłast brać pod uwagę celowość przyrody, o której istnieniu na razie nie mamy prawa wypowiadać się w sensie twierdzącym, uwzględnimy tylko **porządek**, jaki występuje w przyrodzie...”

Istotnie, w przyrodzie istnieje określony porządek, uwarunkowany działaniem praw właściwych materii nieorganicznej i organicznej, praw, które poznawane są przez naukę w jej historycznym rozwoju. Dzięki temu właśnie potrafimy dziś w naukowy sposób wytłumaczyć **porządek** panujący zarówno w przyrodzie, jak i w społeczeństwie. Jakież więc argument może przeciwstawić filozof-fideista np. teorii kopernikańskiej (**porządek** systemu słonecznego), teorii Darwina (**porządek** świata organicznego), teorii marksizmu (**porządek** rozwoju społecznego)?

Autor zaś wprowadza pojęcie „porządku” dla dokonania skoku w krainę metafizyki. Oto zadziwiająca w swym prymitywizmie i braku szacunku dla umysłu ludzkiego argumentacja, którą autor przeciwstawia wiedzy ludzkiej, nagromadzonej przez cały postępowy rozwój dziejowy ludzkości:

„...za punkt wyjścia naszej argumentacji weźmiemy porządek, jaki jest właściwy dla biokosmosu. Rozumowanie, do którego w tym wypadku się zwracamy, jest prostsze i łatwiej może być uznane za pewne. Bo jeżeli nikt będący przy zdrowych zmysłach nie będzie twierdził, że odnaleziony na przykład posąg narmurowy, który przedstawia jakąś piękną postać ludzką, jest dziełem ślepych sił przyrody, a nie (w ostatecznej instancji) rozumu artysty, to chyba trudno powiedzieć, że nieprawidłowo rozumuje ten, kto schodząc w dziedzinę metafizyki na tory śmiałej analogii utrzymuje, że niezwykle złożony porządek, jaki występuje w biokosmosie, ten porządek, jaki dzieła sztuki usiłują tylko w pewnym zakresie odtworzyć, wywodzi się ze Stwórczej Myśli będącej Bogiem”.

Jakież to prosty i chytry chwyt, godny średniowiecznych scholastyków — nieprawdaż? Wystarczyło tylko zastąpić „cel” „porządkiem biokosmosu”, by wrócić z powrotem do „celu” i fideizmu. „Porządek biokosmosu” stał się powodem uznania obecności stwórczego rozumu. Uznanie zaś jego obecności, jak stwierdza w konkluzji autor, uprawnia do opowiedzenia się „za teleologiczną interpretacją całej przyrody zarówno przyrody nieożywionej, jak i ożywionej”. Koniec wieńczy dzieło!

Czyżby jednak autor nie wiedział, iż te same przyczyny, które tłumaczą „celowość” przystosowania organizmów do życia, tłumaczą i „porządek” istniejący w przyrodzie, czyżby nie wiedział np., że prawa biologii dają możliwość wytłumaczenia, jak mógł powstać harmonijnie zbudowany organizm?

A swoją drogą nie bardzo rozumiemy, dlaczego autor jest pewien, że posąg jest stworzony przez człowieka, nie zaś przez siłę nadprzyrodzoną? Czy nie dlatego, że przechodząc od abstrakcyjnych spekulacji do spraw bardziej konkretnych musi, jak i każdy normalny człowiek, rozumować w sposób materialistyczny?

Nie nie wróży naszemu filozofowi-fideiście sukcesów w tak niewdzięcznym trudzie, którego się podjął.

T R E Ś C

Stanisław Skrzyszewski — Na dziesięciolecie historycznego układu między Polską i ZSRR	3
--	---

W 85 rocznicę urodzin Lenina

Józef Kowalski — Idee Lenina — drogowskazem dla polskiego ruchu robotni- czego	13
Sylwester Zawadzki — Lenin o udziale mas pracujących w rządzeniu państwem	34
*	
Czesław Prawdzic — Ciężki przemysł podstawą rozwoju naszej gospodarki na- rodowej	48
Bohdan Tomorowicz — Narody wzmagają walkę o pokój.	57
Adam Paszt — Niemcy zachodnie po ratyfikacji układów paryskich	64
Stanisław Okęcki — W dziesięciolecie zwycięskich walk 2 armii Wojska Polskiego	79

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

Aleksander Szaniawski — Lenin o rewolucji 1905 roku	97
*	
Sygnaly	110